

DZIENNIK POLSKI

ROK LV
Nr 189 (16 767)
Wydanie I
Nakład 65 239 egz.

Pogoń za ulgą

Kto chce taniej wybudować dom, musi się spieszyć

(INF. WL.) Od przyszłego roku znikną ulgi budowlane, w tym tzw. duża ulga, dzięki której można odliczyć od podatku 19 proc. wydatków. Ci, którzy chcą skorzystać z ostatniej szansy, muszą pośpieszyć się z załatwianiem pozwoleń na budowę. A w Krakowie trwa to nawet do 6 miesięcy. W mniejszych miejscowościach załatwienie takich formalności trwa 3 razy krócej. Tak jest np. w Zielonkach, gdzie na pozwolenie czeka się od 1,5 do 2 miesięcy.

Od początku roku do Wydziału Architektury Urzędu Miasta wpłynęło 2265 podań o pozwolenie na budowę. W pierwszym półroczu wyda-

no ich 1234. Szacuje się, że to blisko o połowę więcej niż w ubiegłym roku. W Nowym Sączu do końca czerwca wydano ok. 600 pozwoleń, czyli o 20 proc. więcej niż w pierwszym półroczu 1998 r.

- W najlepszym przypadku pozwolenie na budowę można było otrzymać w ciągu 3 miesięcy. To się udaje wtedy, gdy procedury nie komplikuje dotarcie do zainteresowanych stron, np. właścicieli sąsiednich działek. Jeżeli tacy właściciele nie żyją, trzeba sędawnie ustalić kuratorów. A to może potrwać nawet do 4 miesięcy - twierdzi Sławomir Kozłowski, dyrektor Wydziału Architektury, Geodezji i Budownictwa UM Krakowa. **Dokończenie - str. 3**



Jutro minie 79. rocznica Bitwy Warszawskiej, która odegrała wielką rolę w powstrzymaniu komunizmu w jego marszu na Zachód i przyczyniła się do opadnięcia fali rewolucyjnej w ówczesnej Europie. Współczesni, a zwłaszcza następne pokolenia nazywały ją „Cudem nad Wisłą”. Brytyjski lord d'Algeron określił bitwę w kilka lat później jako 18. decydującą bitwę w dziejach świata. W 1923 roku dzień 15 sierpnia ustanowiony został Świętem Wojska Polskiego. W okresie PRL-u to święto obchodzono 12 października dla uczczenia bitwy pod Lenino. Data 15 sierpnia stała się ponownie dniem Wojska Polskiego w 1992 r. Na zdjęciu: Józef Piłsudski wśród polskiego wojska w Krakowie. **Fot. PAP - Archiwum**

Zboże na torach

Kolejny protest NSZZ „Solidarność” RI w Muszynie

(INF. WL.) Ponad 20 ton zboża wysypali wczoraj o świcie na stacji kolejowej w Muszynie rolnicy z Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. - Dyspozytor stacji mógł wiedzieć wcześniej o zamiarach rolni-

ków - przypuszcza Ryszard Niekurzak - komendant policji w Muszynie. - Gdyby na czas przesunął wagony, protestujący nie mieliby czego wysypywać.

Pierwsi na granicznej stacji w Muszynie pojawili się... dziennikarze z telewizji TVN. Było parę minut po piątej rano.

Rolnicy w tym czasie jechali jeszcze autokarem z Jeleniej Góry. Przewodził im, znany już z podobnych akcji, Marian Zagórny. Do Muszyny dotarli około szóstej. Na stacji stały m.in. słowackie wagony z pszenicą i słołem browarnianym. Pszenica jechała do Dobryszyc koło Radomska. Słód natomiast miał trafić do zakładów piwowarskich w Żywcu. Wagony w Polsce były dopiero od paru godzin. Pszenica dotarła dzień wcześniej, zaś słód, przywieziony tego samego dnia ok. godz. 3 czekał jeszcze na odprawę celną i specjalistyczne kontrole.

- Po szóstej około 30 osób podbiegło do wagonów, szukając tych ze zbożem, otwierając przy tym inne wagony, zrywając plomby - opowiada Wanda Homa, p.o. zastępcy naczelnika stacji. Próbowało im przeszkadzać dwóch SOK-istów. **Dokończenie - str. 3**

Warunkowa zgoda „Energopol” nie opuści Cmentarza Orląt Lwowskich

(INF. WL.) „Energopol” będzie dalej prowadził prace remontowe na Cmentarzu Orląt Lwowskich - to najważniejszy wynik wczorajszych rozmów polsko-ukraińskich, jakie odbyły się we Lwowie. Polacy są jednak tylko częściowo usatysfakcjonowani osiągniętym wczoraj porozumieniem, które zostało uzależnione od prowadzenia przez nich prac restauracyjnych na terenie ukraińskich miejsc pamięci znajdujących się w Polsce.

W myśl niedawnego zarządzenia dyrekcji cmentarza Łyczakowskiego, w skład którego wchodzi Cmentarz Orląt Lwowskich, ekipa polskiej firmy remontowej „Energopol” miała opuścić teren cmentarza do 16 sierpnia. Dyrekcja cmentarza swoją decyzję tłumaczyła rzekomym samowolnym zachowaniem się pracowników „Energopolu” i nierespektowaniem przez nich uzgodnień ze stroną ukraińską. Dyrektor cmentarza Łyczakowskiego, Ihor Hawryszkiewicz chciał nawet doprowadzić do ponownego ogłoszenia przetargu na wykonanie robót remontowych na Cmentarzu Orląt Lwowskich. **Dokończenie - str. 9**

Usuwanie islamistów

Rozpoczęła się operacja mająca na celu usunięcie z Dagestanu czeczeńskich fundamentalistów islamskich - powiedział wczoraj pełniący obowiązki premiera Rosji Władimir Putin. Według Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, ponad sześć tysięcy osób uciekło z ogarniętego walkami południowego Dagestanu. **„Obtawa na islamistów” - str. 9**

Zatłoczone przedszkola

Po naborze do przedszkoli przeprowadzonym w kwietniu i rozpatrzeniu odwołań okazuje się, że od września w żadnej z placówek nie ma już wolnych miejsc. Dzieci, które nie otrzymały przydziału, znalazły się na listach rezerwowych.

W Krakowie działa 121 przedszkoli samorządowych oraz 14 przedszkoli publicznych i 19 niepublicznych. Zgodnie z założeniami budowano je na ok. 15 tys. miejsc. Ponieważ zapotrzebowanie było większe, tam gdzie się tylko dało utworzono oddziały dodatkowe zwiększając liczbę miejsc do 17 tys. Największym powodzeniem cieszą się przedszkola w Śródmieściu, Krowdrzy i na dużych osiedlach. **Szczegóły - str. 11**

Zaśniecie, Wniebowzięcie i Ukoronowanie

„Zygmunt” obwieści odpusty w Kalwarii Zebrzydowskiej i parafii mariackiej

(INF. WL.) Jutro w Kościele katolickim obchodzone jest święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, znane jako święto Matki Bożej Zielnej. W tradycji ludowej jest to czas dziękczynienia za zebrane plony. W tym dniu przynosi się do poświęcenia w kościele bukiety złożone ze zbóż, warzyw, owoców, kwiatów i ziół. To jedno z najważniejszych i najstarszych świąt maryjnych w liturgii Kościoła katolickiego. Kościoły wschodnie, zachowujące stary kalendarz

juliański, obchodzą to święto trzynastego dnia później - 28 sierpnia.

Jak każda tradycja, przed jutrzejszym świętem wierni pielgrzymują do sanktuariów maryjnych, których w Polsce jest ponad 150. Najwięcej pielgrzymów odwiedza Jasną Górę; ojcowie paulini spodziewają się ich w tym roku prawie 200 tysięcy.

Około 100 tys. wiernych czci święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pielgrzymując do Kalwarii Zebrzydowskiej. **Dokończenie - str. 4**

Afera żywnościowa tym razem we Francji

Fekalia w paszy

(INF. WL.) Seria afer w rolnictwie Unii Europejskiej nie ustaje. Po Belgii przyszła kolej na Francję, której żywność była do tej pory uważana za najstaranniej produkowaną i najbezpieczniejszą w Europie Zachodniej. Tymczasem okazało się, że francuskie firmy produkujące paszę dla świń i drobiu są jeszcze bardziej pazerne i znacznie bezwzględniejsze niż belgijskie czy brytyjskie.

Francuscy producenci pasz dodawali do mączki rybnej, stanowiącej ich podstawę, szlam z oczyszczalni ścieków, a także fekalia nie tylko z ferm zwierzęcych, ale również z toalet publicznych. Zwierzęta karmione więc były nie tylko własnymi, ale również ludzkimi odchodami. Rocznie

produkowano 100 tysięcy ton skażonego w ten sposób mięsa wieprzowego i drobiowego.

Władzom francuskim udało się, po wykryciu afery, ukryć ją przed opinią publiczną. Aby nie wzbudzać paniki i nie narażać na szwank eksportu francuskich wyrobów mięsnych nie wycofano nawet skażonego fekaliami mięsa ze sprzedaży. Całą aferę ujawnili reporterzy niemieckiego magazynu „Monitor”, emitowanego w I programie telewizji publicznej ARD. Unia Europejska, chroniąca rynek rolny i subwencjonująca produkcję żywności, chroni równocześnie i subwencjonuje wszelkiego rodzaju nadużycia, także groźne dla życia i zdrowia konsumentów. **(MRR)**

10 mln za śmierć matki

Pozew syna zmarłej na raka przeciwko tytoniowym koncernom

Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął pozew przeciwko polskim koncernom tytoniowym o 10 mln zł odszkodowania - poinformował wczoraj rzecznik tego sądu, sędzia Andrzej Almert.

Autorem pozwu jest syn zmarłej na raka płuc mieszkanki Katowic. Jego zdaniem, do śmierci matki - nałogowej palaczki - przyczynili się producenci papierosów „Popularnych” i „Marlboro”. Dlatego pozwał produkujące

te papierosy Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Radomiu i zakłady koncernu Philip Morris z Krakowa.

Pozew został złożony w lipcu do Sądu Rejonowego w Katowicach, ale skierowano go do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Krakowie. W tym miesiącu bowiem jest siedziba jednego z pozwanych zakładów, a do rozpatrywania roszczenia w takiej wysokości właściwy jest Sąd Okręgowy - wyjaśnił Almert.

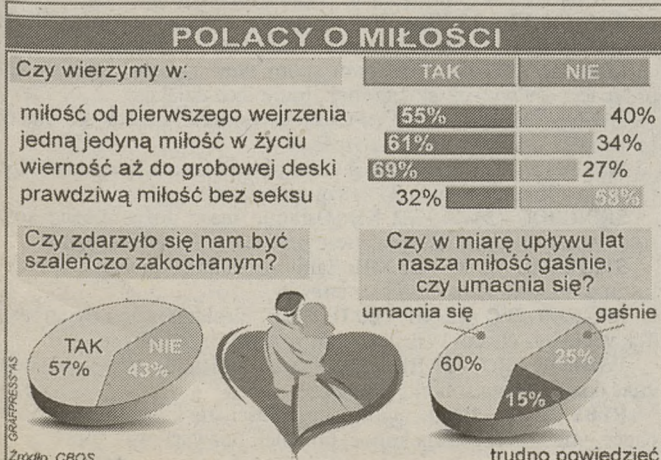
Do pozwu dołączono wniosek o zwolnienie z 800-tysięcznej opłaty (8 proc. wartości pozwu jako zabezpieczenie kosztów procesowych). Powód, Sławomir L-S., uzasadnia w nim, że uzyskane od koncernów tytoniowych pieniądze chce przeznaczyć na cel społeczny - stworzenie fundacji zapobiegającej nałogowi palenia wśród młodzieży.

Sąd nie rozpatrzył jeszcze wniosku o zwolnienie z opłaty

i nie wyznaczył terminu rozprawy.

Philip Morris Polska SA nie zna treści pozwu o odszkodowanie, jaki wystosował do sądu syn zmarłej na raka płuc palaczki - powiedziała wczoraj rzeczniczka koncernu Aleksandra Samulewicz.

Samulewicz zapowiedziała, że koncern podejmie działania niezwłocznie po otrzymaniu dokumentów. **(PAP)**



Dobry rząd, złe firmy

Minister rolnictwa mówi o znowie przedsiębiorstw

Rząd przeznaczył 350 mln zł na dopłaty dla rolników sprzedających ziarno i 35 mln na dopłaty do kredytów skupowych w tym roku - poinformował wczoraj minister rolnictwa Artur Balazs. Zdaniem Balazsa, zarząd prezesa Kółek Rolniczych Władysława Serafina, że rząd nie określił kwoty przeznaczonej na interwencję w skupie zboż, są bezpodstawne.

Według Balazsa, mała liczba firm, które już skupują zboże, to celowe działanie wynikające ze znowu firm. Teraz dla firm skupujących korzystne jest przedłużanie procedury. Im dłużej nie mają kredytu, który pozwala prowadzić skup interwencyjny, tym dłużej mogą kupować zboże za własne środki po niższych cenach - tłumaczy Balazs. Rolnicy, którzy mają możliwość przechowywania zboża - przede wszystkim pszenicy konsumpcyjnej najlepszej jakości - powinni poczekać do października - uważa Balazs.

131 firm podpisało już wszystkie potrzebne umowy, ale skup prowadzi tylko 88 podmiotów. - 50 firm czeka ze skupem interwencyjnym, pomimo kolejek przed elewatorami - podkreśla Balazs. (PAP)

Zboże na torach



Dokończenie ze str. 1
- Co rolnicy odryglowali, chłopcy zasuwali - opowiada szef placówki SOK w Muszynie. - Ale co mogli zdziałać przeciwko trzydziestce uzbrojonej w kije?

Rolnicy rozpięzchli się dopiero na widok nadjeżdżających radiowozów. Te jednak przyjechały za późno, bo funkcjonariusze byli w tym czasie zajęci pożarem w pobliskim Złockiem. - Cała akcja trwała niespełna pół godziny - mówi komendant Niekurzak. - Przyjechali, wysypali, odjechali...

- Gdy o piątej rano na stacji pojawia się telewizja, to łatwo się domyślić, że coś będzie się działo - mówią tymczasem policjanci. - Wystarczyło przesunąć wagony.

Nie udało nam się porozmawiać z dyspozytorem, nie wiemy więc, czy rzeczywiście znał zamiary rolników. SOK-iści twierdzą, że nikt ich wcześniej o planowanej akcji nie informował.

Kierujący akcją Marian Zagórny tłumaczy, że jego akcja to kolejny dramatyczny krok polskich rolników. - Od wielu miesięcy rząd mówi, że nie ma importu zboż. My natomiast twierdzimy, że jest odwrotnie. Jak sprowadzano zboże z zagranicy, tak sprowadza się da-

lej, a nasi rolnicy stoją w kolejkach po kilka dni. Pszenicę, którą wysypaliśmy w Muszynie, sprowadziła firma Rolimpex, która w Polsce prowadzi ma interwencyjny skup zboż. Obawiam się, że pszenica z Wę-



Fot. Jacek Bednarczyk - PAP

gier będzie sprzedawana jako krajowa - powiedział Zagórny reporterowi „Dziennika”.

Sprawdziliśmy słowa przewodniczącego. Okazało się, że pszenicę sprowadziła do Polski firma Dobropasz, niegdyś istotnie część Rolimpexu, od kilku lat niezależna firma. Zboże pochodzi zaś ze Słowacji, nie z Węgier.

Zdarza się, że zboże przywożone do Polski jest złej jakości, najczęściej zanieczyszczone szkodnikami zbożowo-mącznymi. - Towar, który wjeżdża do kraju, musi mieć świadectwo fitosanitarne, które my wydajemy

wpuścił prawie 10 tys. ton zanieczyszczonego zboża. - To jest niecały 1 proc. wszystkich wwożonych zboż - usłyszeliśmy na muszyńskiej stacji.

Z innych tymczasem źródła wiemy, że wczorajszy transport pszenicy (2,4 tys. t) był pierwszym w sierpniu, co z kolei sugerowałoby, że wwożonego zboża nie ma aż tak dużo. - Teraz nie opłaca się importować zboża, bo trzeba za nie zapłacić 70 proc. cła - mówi zastępca naczelnika stacji Wanda Homa.

Muszyna nie ma szczęścia do rolników. Na jesieni 1997 r. próbowali oni przyspawać pociąg do torów, w maju 1998 r. wysypali cztery wagony zboża, w sierpniu aż 16, w listopadzie zaś - po wcześniejszej informacji - wagony ze zbożem odjechały ze stacji przed przybyciem rolników.

Lider Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego NSZZ „Solidarność” RI jest znany miejscowej prokuraturze. 29 kwietnia Sąd Rejonowy w Muszynie skazał go na grzywnę 4 tys. zł w zawieszeniu oraz opłaceniu 30 tys. zł za szkody PKP. Przeciwno Zagórnemu toczy się też postępowanie sądowe za podobną akcję wysypywania zboża w Zebrzydowicach.

MARK BEROWSKI (współpraca Jerzy Cebula)

Okupacja rolników i interwencja policji w Olsztynie

Strzelby nie strzelały?

Około 500 rolników okupowało od czwartkowego przedpołudnia Urząd Wojewódzki w Olsztynie, domagając się lepszych warunków interwencyjnego skupu zboż. Wczoraj policja siłą usunęła protestujących z budynku. Policja zaprzecza jednak, jakoby strzelano gumowymi kulami.

Olsztyński komendant wojewódzkiej policji oświadczył jednak wczoraj, że wbrew jego poleceniu dwóch funkcjonariuszy miało ze sobą strzelby na gumowe pociski, jednak ich nie używali. Strzelby zostały zabezpieczone i zostaną zbadane pod kątem ich ewentualnego użycia w olsztyńskim urzędzie.

Lekarze ze szpitala, w którym przebywają osoby poszkodowane wykluczyli, aby obrażenia powstały na skutek strzałów z gumowych kul, choć obecny w czwartek na miejscu pracownik pogotowia stwierdził, że rany u trzech rolników mogą pochodzić od gumowych kul.

Olsztyńska Prokuratura Rejonowa wszczęła wczoraj śledztwo w sprawie czwartkowej okupacji przez rolników budynku Urzędu Woj-

wódzkiego w tym mieście. Prokuratura zbada między innymi, czy ze strony protestujących doszło do czynnej napaści na funkcjonariuszy. Doniesienie do prokuratury złożył wojewoda warmińsko-mazurski. Natomiast nikt z protestujących w czwartek rolników nie zgłosił się do prokuratury z doniesieniem na działania policji.

Tymczasem OPZZ, a także Wolny Związek Zawodowy „Sierpień '80” i „Samoobrona” we wspólnym oświadczeniu stanowczo zaprotestowały wczoraj przeciw „użyciu broni przez policję” wobec okupujących olsztyński urząd rolników.

Minister rolnictwa Artur Balazs powiedział wczoraj, że jest gotów spotkać się z rolniczymi związkami zawodowymi, by omówić aktualną sytuację na wsi.

Także wczoraj prezes kółek rolniczych Władysław Serafin powiedział, że rozmowy rząd - związki powinny się odbyć już w najbliższych godzinach, a nie w najbliższych dniach. (PAP)

Bliżej nowej „Sierszy”

Jedenaście dni dla ekspertów

(INF. WL.) Jedenaście dni mają wybrani wczoraj eksperci na ustalenie technicznych, prawnych i ekonomicznych zasad powołania nowego podmiotu na bazie likwidowanej kopalni „Siersza” w Trzebinii.

Wyboru trzech firm konsultingowych, które w bliskim czasie rozpoczną prace nad przygotowaniem projektu umowy, w tym celu wybrano wczoraj zespół roboczy złożony z przedstawicieli Nadwiślańskiej Spółki Węglowej (zarządzającej kopalnią), związków zawodowych, Elektrowni „Siersza” i trzebińskich władz samorządowych.

Wyceną kopalni „Siersza” - która ma być podstawą do wydzielenia części jej majątku i wniesienia go jako aportu do nowej spółki - zajmie się warszawski Bimex. Biznesplan no-

wego podmiotu opracuje Energy Management Conservation Agency z Warszawy. Sprawy prawne powierzono krakowskiemu Instytutowi Prawa Spółek i Inwestycji Zagranicznych.

Eksperti przedstawiają swoje raporty 24 sierpnia. Wtedy też na posiedzeniu zespołu roboczego zostanie określone, jakie udziały w nowej spółce wydobywco-energetycznej będą miały poszczególne (najpewniej trzy, może cztery) podmioty.

Przedstawiciele Społecznego Komitetu Ratowania Kopalni zapowiedzieli, że aż do chwili powołania nowego podmiotu nie zawieszają podziemnej akcji protestacyjnej. Przypomnijmy, że swoją akcję zawiesiła tydzień temu „Solidarność” uznając, że zarząd NSW ma rzeczywistą wolę ratowania miejsc pracy w Sierszy. (ZB)

Według oficjalnych (sprawdzonych przez audytora) wyników ekonomicznych NSW, „Siersza” z 13,5 mln zł strat znalazła się w pierwszym półroczu na piątym miejscu wśród ośmiu kopalń spółki. Cała Nadwiślańska Spółka Węglowa straciła w tym okresie 150 mln zł, dopłacając do każdej sprzedanej tony najmniej spośród wszystkich koncernów węglowych (11,3 zł). Sama „Siersza” traciła na każdej tonie również znacznie mniej (17 zł) niż kopalnie połowy koncernów (bytomskiego, gliwickiego, rybnickiego) i ma szansę zdecydowanie poprawić wyniki, kiedy Elektrownia „Siersza” zwiększy odbiór miejscowego węgla. Właśnie temu celowi służą prowadzone w niej inwestycje. (ZB)

Rozmowy Wałęsy i Krzaklewskiego

Telefonicznie i na żywo

Lech Wałęsa planuje spotkanie z Marianem Krzaklewskim w czasie posiedzenia KK „Solidarność” 26 sierpnia. Chce z nim mówić o sytuacji w kraju. Ocenia, że jeśli się ona nie zmieni, konieczne będą przyspieszone wybory parlamentarne.

Były prezydent jest zaniepokojony sytuacją. - Rządzenie jest niesprawne, panuje bałagan polityczny, brak kompetencji i kryminogenność - powiedział wczoraj Wałęsa. - W czasie rozmowy z przewodniczącym wyjaśnimy sobie parę rzeczy - dodał.

Od wczoraj trwa dwudniowe spotkanie Rady Politycznej Chrześcijańskiej Demokracji III RP - partii Wałęsy. Wałęsa nie wykluczał we wcześniejszych wypowiedziach budowy prawicowego bloku, konkurencyjnego wobec Akcji, zwłaszcza gdyby członkowie Ruchu Solidarni w Wyborach wyszli z AWS.

W czwartek wieczorem Wałęsa rozmawiał przez telefon

z Krzaklewskim. - Przewodniczący Krzaklewski przyznał, że moje uwagi o funkcjonowaniu AWS są realizowane - powiedział Wałęsa. Chodzi o cztery sprostowania, o których Wałęsa mówił w czasie zjazdu „Solidarność” we wrześniu minionego roku w Jastrzębiu-Zdroju. Apelowaliśmy o niełączenie stanowisk związkowych z wykonawczymi. Mówił, by zajmowanie konkretnego stanowiska w związku trwało najwyżej dwie kadencje, by nie upolityczniać zakładów i instytucji, apelował, by „Solidarność” finansowała wyłącznie za składki członkowskich.

Według b. prezydenta, Krzaklewski przyznał, że uwagi te są słuszne. - Telefonicznie, zwłaszcza z zagranicy, trudno było dokładnie omówić sprawę. Z rozmowy wynikało jednak, że przewodniczący dostrzeża moje uwagi. Powiedział, że wszystko co proponowałem w Jastrzębiu wchodzi w realizację - powiedział Wałęsa. (PAP)

SPÓR WOKÓŁ URZĘDÓW PRACY

Związek Powiatów Polskich (ZPP) domaga się utrzymania przepisów zakładających, że urzędy pracy przejdą od przyszłego roku do samorządów. W najbliższym czasie związek skieruje w tej sprawie list do premiera Jerzego Buzka. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, od 1 stycznia przyszłego roku urzędy pracy mają być przekazane samorządom. Jednak ostatnio pojawiają się koncepcje, by zmienić te zapisy i utrzymać urzędy jako administrację centralną.

CARITAS DLA UCZNIÓW

Pomoc w zakupie podręczników i przyborów szkolnych dla dzieci z rodzin wielodzietnych i ubogich to główny cel nowej akcji, zainaugurowanej przez Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Akcja, która odbywa się pod hasłem „Z uśmiechem do szkoły” potrwa do końca września. Akcja polega na sprzedaży „cegiełek” o nominałach: 2 zł - symbolicznie jest to zakup zeszytu; 5 zł - zakup piórnika; 10 zł - podręcznika oraz 50 zł - zestaw przyborów szkolnych.

NARKOTYKI W KOŁACH

Próbę przemytu 7 kg narkotyków o czarnorynkowej wartości 264 tys. zł udaremnił na przejściu granicznym w Świecku (woj. lubuskie). Podczas wspólnej akcji policji, straży granicznej i celników zatrzymano dwóch mieszkańców Olsztyna powracających fordem scorpio z Holandii. W trakcie przeszukania wnętrza samochodu przez wyszkolonego psa, w kołach zapasowych znalezionych narkotyki zapakowane w 24 paczkach.

POLICJANT POBIŁ ROWERYSTĘ

30-letni policjant z brygady antyterrorystycznej ze Zgierza k. Łodzi Temistokles T. odpowie za znieważenie i pobicie rowerzysty oraz za złamanie mu nogi. W kwietniu tego roku jadącego w kierunku Zgierza rowerzystę zacerpił pasażer siedzący w przejeżdżającym obok opłu vectrze. Rowerzysta podszedł chcąc się dowiedzieć, o co chodzi. Starszy posterunkowy Temistokles T. w odpowiedzi uderzył rowerzystę głową w twarz, następnie pięścią, potem przewrócił. Leżącego znowu uderzył pięścią w twarz i kopnął. Temistokles T., nie przyznaje się do winy. W procesie będzie odpowiadał za wolnej stopy. (STRZ)

Pogoń za ulgą

Dokończenie ze str. 1

Żeby otrzymać pozwolenie na budowę, najpierw trzeba wystąpić o tzw. warunki zabudowy i zagospodarowania terenu. Załatwianie tej sprawy wraz z wydaniem decyzji, która musi być poprzedzona poinformowaniem i ustosunkowaniem się do niej osób zainteresowanych, trwa około 6 tygodni. Drugi etap to już załatwienie samego pozwolenia na budowę. Po złożeniu odpowiednich dokumentów - m.in. aktów poświadczających prawo do nieruchomości, tzw.

uzgodnień branżowych dotyczących gazu, prądu, wody i kanalizacji - trzeba czekać na ostateczną decyzję od 1,5 do 2 miesięcy.

Ostatni rok obowiązywania ulgi budowlanej nakręcił koniunkturę pośrednikom handlu nieruchomościami; w porównaniu do ubiegłego roku popyt na działki zwiększył się o 100 proc. Najatrakcyjniejszymi terenami pod budowę domów w okolicach Krakowa są działki w rejonach północno-zachodnim (Zielonki, Zabierzów) i południowym (Swoszowice). Cena jedne-

go ara waha się tam od 8 tys. do 12 tys.

- Staramy się, oczywiście w ramach prawa, skrócić czas wydawania pozwoleń na budowę. Mimo że z powiatowych pieniędzy starcza nam zaledwie na opłacenie 3/4 etatu, postanowiliśmy zatrudnić w Wydziale Architektury jeszcze dwie osoby. Poza tym wszyscy pracownicy mają tak ustalone urlopy, by nie spawalniać załatwiania spraw pententów; wiemy, że bardzo zależy im na uldze budowlanej - mówi Bogusław Król, wójt gminy Zielonki. (STRZ)

DZIENNIK Finansowy

KUP AKCJE, JEŚLI PÓJDA W GÓRĘ — SPRZĘDAJ JE, JEŚLI NIE PÓJDA — NIE KUPUJ ICH. WILL ROGERS

NR 528

Zdaniem analityków

Co zadecyduje FED?

Podczas najbliższych sesji, aż do postępowania amerykańskiego FED, warszawska giełda podążać będzie w trendzie bocznym, a WIG pozostanie na poziomie około 16.600 pkt - uważa Paweł Zach z Citibanku. - Wahania WIG-u nie powinny przekroczyć 300 punktów tygodniowo. Jego zdaniem, dalsze perspektywy zależą od poziomu stóp procentowych w USA. - Gdyby po podwyższeniu stóp procentowych o 25 punktów bazowych, które rynek zdążył już zdyskontować, pojawiły się oczekiwania inwestorów na możliwość kolejnych podwyżek stóp procentowych w USA, nastąpiłoby osłabienie wskaźnika Dow Jones - stwierdził Zach. Dodał, że konsekwencją byłoby pogorszenie nastrojów na innych rynkach akcji, w tym również na polskim.

W mijającym tygodniu główny indeks warszawskiej giełdy WIG zmalał o 1,4 proc. Według analityka, było to spowodowane pogorszeniem nastrojów wśród inwestorów, którzy zaakceptowali niższe ceny. Wśród nierzadko dominowała branża teleinformatyczna i banki - poinformował Zach. Indeks banków obniżył się o 1,5 proc. Jego zdaniem, miał na to głównie wpływ spadek kursu akcji PBK i BPH. - 7,2-proc. spadek kursu akcji BPH w ciągu tygodnia był spowodowany rozczarowaniem akcjonariuszy z powodu dużego powodzenia wezwania Bayerische Hypo-und Vereinsbank do sprzedaży akcji krakowskiego banku - uważa Zach. Jego zdaniem, oczekiwali oni, że wobec wysokiej ceny, jaką Niemcy zapłacili w ubiegłym roku, kupując akcje od skarbu państwa po 480 zł, ostatnie wezwanie, w którym

oferowali 230 zł za akcję, nie spotka się z zainteresowaniem akcjonariuszy. - Ponieważ reakcja była inna i Bayerische Hypo-und Vereinsbank zwiększył swoje zaangażowanie w BPH do 77 proc., nadzieje na kolejne wezwania po wyższej cenie okazały się płonne - powiedział Zach.

W jego opinii, spadek kursu akcji PBK spowodowany był natomiast informacją wiodącego akcjonariusza, Creditanstaltu o zamiarze łączenia z PBK. - In-

spadkowego. Od kilku sesji poziom obrotów na rynku podstawowym oscyluje w okolicach 100 mln zł. - Świadczy to o marazmie i oczekiwaniu inwestorów na lepsze czasy - uważa Pokrywka. Jego zdaniem, nie widać zdecydowanej presji ani ze strony sprzedających, ani kupujących, co wskazuje, że średnioterminowy trend spadkowy będzie miał łagodny przebieg.

Od strony analizy technicznej piątkowa sesja nie przyniosła nowości. Najbliższa linia

spółek z branży, lecz całkowity efekt dla rynku powinien być pozytywny. Programy dostosowane do Y2K i związana z nimi wymiana sprzętu od dłuższego czasu stwarzają dodatkowy popyt na produkty tego sektora. Analitycy uważają, że niepewność dotyczy ostatnich kwartałów 1999 roku, kiedy istnieje groźba wstrzymania wielu inwestycji w informatykę. Efekt ten powinien zwrócić się z nową siłą w pierwszych miesiącach 2000 roku.

Dla kursów poszczególnych spółek notowanych na warszawskiej giełdzie mogą zaistnieć także pozytywne sygnały: Prokom - w przypadku ustania podaży ze strony największych akcjonariuszy, Softbank - przy pozytywnym rozstrzygnięciu przetargu na scentralizowany system informatyczny dla PKO BP, ComputerLand - przy ewentualnej próbie przejęcia spółki. Softbank i Prokom, dzięki znacznym wolnym środkom finansowym, mogą odegrać aktywną rolę w konsolidacji sektora informatycznego. Za najbardziej niedowartościowane przez rynek analitycy uznali akcje Optimusa.

Spółki branży IT stanowią ok. 4 proc. kapitalizacji warszawskiej giełdy. Prokom, Softbank i Optimus wchodziły w skład indeksu WIG20. Ich akcje, wraz z akcjami ComputerLandu, należą do najbardziej płynnych walorów - obrót nimi wynosił łącznie 10 mln zł na sesję. Wartość rynku produktów i usług informatycznych w Polsce wyniosła w 1998 roku około 2 mld USD i była o 15 proc. wyższa niż w 1997 r. Nadal ponad 50 proc. wartości rynku stanowi sprzęt, jednak najbardziej dynamicznie wzrósł dochód z usług i oprogramowania.

(PAP)

GIEŁDA - notowania 13.08.99r.

WIG	-	16 634,8 pkt.	0,2%			
WIG 20	-	1 576,1 pkt.	0,3%	41	24	54
MIDWIG	-	1 003,0 pkt.	-0,1%			
OBROTY	-	109 660,0 tys. zł				
RYNEK PODSTAWOWY						
WIRR	-	1 833,8 pkt	0,6%	30	11	17
OBROTY	-	3 325,0 tys. zł				
RYNEK RÓWNOLEGŁY						
NIF	-	67,6 pkt.	-0,6%	2	3	10
OBROTY	-	3 627,0 tys. zł				
AKCJE NFI						

Zródło: GPW

GRAFPRESS/AS

formacja ta rozwiła nadzieję części aktywnych graczy, co do możliwości sprzedaży pakietu akcji BPK innemu bankowi - uważa analityk. - Spekulowali oni bowiem, że ewentualnej sprzedaży towarzyszyć może wezwanie do sprzedaży akcji polskiego banku.

Podczas piątkowego fixingu indeksy rynku podstawowego wzrosły, jednak skala tych wzrostów była znacznie mniejsza niż w czwartek, a akcje malejące przeważały nad rosnącymi - powiedział makler DM BOŚ Marek Pokrywka. - W dogrywce przeważała podaż, co jest jednym z sygnałów świadczących o tym, że dwudniowa korekta wzrostowa dobiegła końca.

Zdaniem makлера, poniedziałkowa sesja przyniesie prawdopodobnie kontynuację średnioterminowego trendu

wsparcia dla WIG znajduje się na poziomie 16 tys. pkt. Zdaniem Marka Pokrywki, na tym poziomie WIG-u można oczekiwać wystąpienia korekty wzrostowej o większym zasięgu niż ostatnia.

Pomimo rekomendacji „trzymaj” dla większości spółek, analitycy Pekao SA uważają, że istnieje pewna szansa na aprecjację kursu spółek informatycznych notowanych na warszawskiej giełdzie. Kursy największych z nich pozostały w ostatnich miesiącach w tyle za indeksami. Bardzo dobre wyniki finansowe większości spółek sektora sprawiły, że relatywnie stały się one tańsze. Prawdopodobnie rynek nałoży na nie dyskonto w związku z ryzykiem, jakie niesie zbliżający się rok 2000. Problem zbliżającego się roku 2000 stanowi istotny czynnik ryzyka dla

Na rynku walutowym

Od poniedziałku złoty nadrabia poniesiony ostatnio spory spadek. Dwa tygodnie temu waluta nasza wahała się jeszcze na poziomie 6 proc. powyżej parytetu zanim spadła, z powodu szybko rosnącego deficytu obrotów bieżących i bardzo dużego deficytu budżetowego, do blisko 2 proc. Od kilku dni wyraźnie jednak wyhamowały tendencje spadkowe PLN, co zapowiadać może powolne odbijanie się go od dna. Obecnie poziom 3,0-4,0 proc. wydaje się dobrym oporem dla złota. Na powrót do lipcowego maksimum trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Obecnie inwestorzy oczekują, na ogólne wiadomości o stanie gospodarki, które mają być podane pod koniec bieżącego miesiąca. W przyszłym tygodniu opublikowane zostaną też dane inflacyjne i na temat produkcji przemysłowej. Już one pozwolą na nieco bardziej szczegółowe spojrzenie na naszą gospodarkę. Wydaje się jednak, że bez kapitału zagranicznego, nie najlepsze wyniki gospodarcze Polski nie będą w stanie przyciągnąć kapitału portfelowego i umocnić naszej waluty. Do tego czasu nadal silną presję wywierają na złotego będą

notowania euro/dolar z rynków światowych oraz spekulacyjna gra inwestorów tak zagranicznych jak i krajowych. Przez najbliższy miesiąc, dwa, poziom 3,0-5,0 proc. powinien stanowić silny opór dla złota. Z kolei od dołu ograniczać powinna go linia 1,0-2,0 proc. od parytetu. Nadal bowiem istnieje ryzyko wyższych stóp proc. w USA, zmniejszające atrakcyjność bardziej ryzykownych lokat, pomimo że Zarząd Rezerwy Federalnej w opublikowanym przez siebie raporcie wskazywał na słabe oznaki wzrostu gospodarczego i brak widocznych większych trendów inflacyjnych. W piątek oczekiwane są informacje na temat cen producenta (PPI), a w poniedziałek konsumenta (CPI) w Stanach Zjednoczonych. Od ich wielkości zależeć będzie czy FED zaostrzy politykę pieniężną już na najbliższym posiedzeniu, tj. 24 sierpnia, czy na kolejnym - 5 października. Drugi z wskazanych terminów nadal nam wydaje się bardziej prawdopodobny.

Spekulacje rynkowe spowodowały, że dolar na rynkach światowych zaczął ostatnio ponownie umacniać się, co szczególnie widoczne było w jego relacji do euro.

Po tym jak lepsze europejskie, w tym przede wszystkim niemieckie, dane pozwoliły wzbić się EUR do najwyższego poziomu od maja br. (powyżej 1,08 EUR za 1 USD), ostatni tydzień przyniósł spadek wartości waluty europejskiej do 1,0620. Ponieważ jednak ostatnie informacje ekonomiczne z Europy wskazują na ożywienie, więc dalsze straty euro do dolara powinny być ograniczone. Wydaje się, że lipcowe minimum 1,01 może okazać się bardzo mocnym wsparciem dla euro i to na dłuższy czas!!!

JOANNA BACHERT DEPARTAMENT SKARBU

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE SA

Warszawa, 13 sierpnia 1999 roku

UWAGA! Bank Handlowy w Warszawie SA nie ponosi odpowiedzialności za skutki finansowe decyzji podjętych w oparciu o powyższe informacje. Aktualna tabela kursowa jest dostępna w oddziale banku w Krakowie, ul. Grzegorzka 21, tel. 429-26-06, 429-29-51, w telegazecie na str. 710-713 oraz w „Wiadomościach Gospodarczych” w Radiu Kraków o godz. 8.30, UKF 101,6 lub 68,75 MHz.

Tydzień na skrót

Po sesji 17 września zostanie przeprowadzona kwartalna korekta listy uczestników indeksów WIG 20 i MIDWIG. Z listy uczestników indeksu WIG 20 zostaną wykreślone: BSK i Agros. Na ich miejsce wejdą: BRE i KableBFK. Z listy uczestników indeksu MIDWIG zostaną wykreślone: BRE, KableBFK, Amerbank, Ferrum i Grajewo. Na ich miejsce wejdą: BSK, Agros, Impexmetal, Vistula i Bank Komunalny.

Polimex Cekop SA w wyniku wezwania na sprzedaż akcji Naftobudowy SA ma obecnie 46,77 proc. akcji krakowskiej spółki. W ramach wezwania zawarto transakcje na 427 tys. 201 akcji spółki. Przed ogłoszeniem wezwania Polimex Cekop posiadał 930 tys. 637 akcji Naftobudowy, co stanowiło 32,06 proc. w kapitale akcyjnym spółki. Przedstawiciele Naftobudowy zapowiadali wcześniej, że prawdopodobnie w przyszłym roku dojdzie do jej połączenia z innym przedsiębiorstwem tej samej branży - PIRPCH Naftobudową Holding SA. Naftobudowa SA i Polimex-Cekop mają ponad 26 proc. akcji Naftobudowy Holding. W czerwcu Polimex-Cekop informował o zamiarze złożenia oferty odkupienia od NFI im. Kwiatkowskiego 49,4 proc. akcji PIRPCH Naftobudowa Holding SA.

Banco Comercial Portugues nabył od spółek zależnych BIG Banku Gdańskiego pakiet 9,23 proc. akcji banku, co daje prawo do 9,23 proc. głosów na WZA banku. Holding ubezpieczeniowy Euroko BV nabył 3,36 proc. akcji banku, co daje prawo do 3,36 proc. głosów podczas WZA. Jak poinformował bank, intencją stron porozumienia podpisanym przez BIG BG i nabywców akcji jest, aby docelowy udział inwestorów stabilnych w kapitale akcyjnym BIG Banku SA nie przekroczył 50 proc. - Umożliwi to zachowanie płynności akcji BIG Banku na GPW w Warszawie oraz zachowanie jego tożsamości, polskiej identyfikacji i samodzielności na polskim rynku - podał bank w komunikacie. Jednocześnie bank otwarty jest na współpracę z innymi instytucjami finansowymi akceptującymi zasady stabilnego partnerstwa zawarte w podpisanych porozumieniach. Chodzi tu o niemiecki Deutsche Bank, który wiosną tego roku poprzez warszawską giełdę skupił pakiet 9,99 proc. akcji i wystąpił do Komisji Nadzoru Bankowego o zezwolenie na nabycie akcji dających prawo do wykonywania do 25 proc. głosów na WZA BIG BG.

Akcjonariusze Art Marketing Syndicate SA zdecydowali o podwyższeniu kapitału akcyjnego spółki o 1 mln 433 tys. 734 zł przez emisję 716 tys. 867 akcji serii D. Cenę emisyjną nowych akcji wyniosie nie mniej niż 60 zł. Walory serii D, wyłączone z prawa poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy, będą uczestniczyć w dywidendzie od 1 stycznia 1999 r. WZA pozbawiło dotychczasowych akcjonariuszy prawa do obejmo-

wania akcji nowej emisji na zasadach prawa poboru, ponieważ nowa emisja stanowi element procedury połączenia się ze spółką zależną - Mercurius International Sp. z o.o.

Bank Handlowy złożył wspólnie z BRE Bankiem SA wniosek do Komisji Nadzoru Bankowego o wyrażenie zgody na połączenie obu banków. Zgodę na fuzję wyraziła Rada Nadzorcza BH.

ZPSChIM „Piotrowice” Sp. z o.o., ZPSChIM „Piotrowice II” Sp. z o.o. oraz Zenona Kwiecień ogłosiły wezwanie na sprzedaż 495 tys. akcji Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Wistil SA po cenie 31,5 zł za jedną akcję. Zapisy na sprzedaż walorów będą przyjmowane od 19 sierpnia do 17 września tego roku. W wyniku wezwania ZPSChIM „Piotrowice” Sp. z o.o. chce nabyć 304 tys. walorów, ZPSChIM „Piotrowice II” Sp. z o.o. - 151 tys. akcji, a Zenona Kwiecień - 40 tys. papierów. Obie spółki nie posiadały przed ogłoszeniem wezwania akcji Wistilu, a Zenona Kwiecień ma obecnie 23 tys. 023 walory tej spółki. Zenona Kwiecień wraz z mężem posiadają większość udziałów w spółkach ZPSChIM „Piotrowice” Sp. z o.o., ZPSChIM „Piotrowice II”. Głównymi akcjonariuszami Wistilu są: NFI Fortuna 25 proc. i skarbu państwa 17 proc.

Amerykańska firma Rubbermaid Incorporated w wyniku wezwania na sprzedaż akcji Dom-Plastu SA ma obecnie 96,56 proc. akcji polskiej spółki. Przed ogłoszeniem wezwania Rubbermaid Incorporated posiadał 2 mln 686 tys. 610 akcji Dom-Plastu, czyli 89,55 proc. kapitału akcyjnego i głosów na WZA. W wyniku wezwania amerykańska firma chciała osiągnąć 100 proc. głosów na WZA. Rubbermaid zamierza wycofać akcje Dom-Plastu SA z obrotu publicznego i przekształcić tę firmę w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. 19 sierpnia akcjonariusze Dom-Plastu SA będą głosować nad uchwałą w sprawie wycofania wszystkich akcji z obrotu publicznego.

Emerging Markets Growth Fund, Inc. przekroczył poziom 5 proc. akcji Banku Śląskiego SA i posiada obecnie 5,01 proc. ogólnej liczby akcji - podał zarząd banku. Największym akcjonariuszem BSK jest ING Bank NV, który ma akcje dające 54,98 proc. głosów na WZA banku.

- Z powodu braku możliwości wypracowania wspólnego stanowiska dotyczącego podwyżki płac w roku 1999 przez zarząd oraz działające w spółce organizacje związkowe, Związek Zawodowy NSZZ Pracowników Polifarb Becker Dębica SA wystąpił w spór zbiorowy z pracodawcą - poinformował zarząd Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów Polifarb Becker Dębica SA. Przedmiotem powyższego sporu jest ustalenie wysokości podwyżki płac dla w roku 1999.

(KŻ)
Powyższe podsumowanie opracowano na podstawie serwisu Polskiej Agencji Prasowej i raportów spółek.

Spór wokół restrukturyzacji górnictwa

Węglowa łamigłówka

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów odrzucił przygotowaną przez Ministerstwo Gospodarki korektę programu restrukturyzacji górnictwa, zalecając jej „pogłębienie”. KERM zwrócił się do ministra gospodarki o przedstawienie do 19 sierpnia rzeczywistej korekty programu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Komitet zwrócił uwagę na fakt, że ponoszone przez podatników koszty reformy górnictwa są znacznie wyższe od zakładanych.

Wiceminister gospodarki Jan Szałak uważa, że korekta programu restrukturyzacji górnictwa, mimo negatywnej oceny KERM-u, powinna być przyjęta przez rząd. Zapowiedział, że jego resort nie przygotuje kolejnej korekty, ponieważ dalsze zmiany oznaczałyby dodatkową redukcję zatrudnienia, ale już bez osłon socjalnych dla górników. Tymczasem zdaniem resortu finansów przyjęcie proponowanej przez Ministerstwo Gospodarki korekty oznaczałoby zgodę na zwielokrotnienie strat i większe nakłady na górnictwo.

- Oznaczałoby to ponadto, że nie będą płynąć z górnictwa składki na ZUS lub będą płynąć z tzw. preferencyjnych kredytów. Nie wiadomo tylko, przez kogo, ani na jakich zasadach będą one udzielane - uważa Jakub Karnowski, doradca ministra finansów.

Resort finansów przypomina, że w tym roku na restrukturyzację górnictwa przeznaczone zostanie prawie 2 mld zł. Obecnie zobowiązania górnictwa wynoszą ponad 18 mld zł, z czego m.in. zaległości podatkowe 1 mld 53 mln zł, a zobowiązania wobec ZUS - 4 mld 620 mln zł.

W programie restrukturyzacji sektora zakładano, że straty górnictwa w tym roku wyniosą 1 mld 335 mln zł. Resort gospodarki w korekcie zaproponował, aby straty ustalić na 3 mld 302 mln zł. - Z moich wyliczeń wynika, że w tym roku przeciętna polska rodzina dopłaciła bądź dopłaci do strat górnictwa 1000 zł - dodaje Karnowski.

Korekta programu restrukturyzacji górnictwa przygotowana przez resort gospodarki zawierała m.in. przyspieszenie tempa likwidacji kopalń, odejście dodat-

kowych 10 tys. osób, zmniejszenie wydobycia węgla o dalsze 10 mln ton oraz opóźnienie o rok osiągnięcia rentowności przez górnictwo. Zgodnie z propozycjami resortu gospodarki, w 2002 roku w branży pracować miałyby 128 tys. górników, wydobywając ok. 100 mln ton węgla. 80 mln ton ma wchłonąć rynek krajowy, reszta przeznaczona będzie na eksport.

W opinii prof. Jana Macieja z Polskiej Akademii Nauk, dalsze utrzymywanie nieopłacalnego eksportu to roczna strata rzędu 1 mld zł, a rynek krajowy wchło-

nie prawdopodobnie jedynie 70 mln ton węgla rocznie.

- Przy zatrudnieniu na poziomie 128 tys. osób i wydobyciu 100 mln ton węgla nie ma możliwości takiej obniżki kosztów, która zaowocowałaby rentownością wydobycia - uważa profesor.

Jego zdaniem, optymalny poziom zatrudnienia to ok. 80 tys. ludzi, którzy wydobywać będą ok. 75 mln ton węgla rocznie. 70 mln ton wchłonie rynek krajowy. Pozostałe 5 mln ton, które można wyeksportować, to bufor bezpieczeństwa dla rynku krajowego.

(PAP)

Gryps z Warszawy

Wołanie o szeryfa

„Solidarność” górnicza rozważa podobno wystosowanie do Sejmu wniosku o dymisję rządu. Oznacza to, że związek zawodowy górników nie zauważył różnicy między demokracją socjalistyczną i parlamentarną, między PRL i III Rzeczpospolitą. Sądzą, że związkowcy powinni skorzystać z dobrych wzorów i skierować swój wniosek od razu do sądu amerykańskiego, na przykład w Thumbstone w Teksasie. Może Amerykanie się zlitują i wyślą do Polski choć szeryfa, bo na przyjazd 1 sekretarza KC na Śląsk nie ma już co liczyć.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

Krótko

■ **NOWE FUTURES.** Od 27 sierpnia do 25 listopada notowane będą, wygasające w listopadzie 1999 roku, kontrakty terminowe na USD i euro. Pierwsze będą notowane pod nazwą skrótową FUSD99, a drugie pod - FEUR99.

■ **WIĘCEJ STACJI BP** - *British Petroleum Poland* chce do końca tego roku zwiększyć, z 94 do 105, liczbę swoich stacji benzynowych - poinformował Tomasz Pochwat z BP Poland. - Liczba ta może się zwiększyć. Zależy to do kwestii formalnych związanym z lokalizacjami. Jeszcze w sierpniu BP uruchomi nowe stacje benzynowe w Toruniu, Rybniku i Tarnowie. W planach na kolejne miesiące są lokalizacje m.in. w Zawierciu i Częstochowie. Firma rozbudowuje też sieć sprzedaży gazu płynnego do napędu silników spalinywych (LPG) - dystrybutory budowane są w sąsiedztwie stacji benzynowych. Obecnie jest ich 20. Docelowo punkty z gazem pojawią się na wszystkich stacjach koncernu posiadających odpowiednie warunki techniczne. Pochwat szacuje, że będzie to 70-80 proc. obiektów.

■ **ZEW ZWALNIA.** - Do końca 1999 roku ZEW zamierza zmniejszyć zatrudnienie do 833 pracowników, o 215 osób mniej w stosunku do końca ubiegłego roku, czyli o ponad 20 proc. - poinformowała spółka. Plan redukcji zatrudnienia został zaakceptowany przez związki zawodowe. ZEW realizuje w ramach restrukturyzacji program oszczędnościowy obejmujący wszystkie sfery działalności, czyli: sprzedaż i marketing, produkcję i technologię, organizację i zatrudnienie, koszty wytwarzania, restrukturyzację majątkową, gospodarkę zapasami, finanse oraz inwestycje. Według założeń zarządu, realizacja programu przyniesie oszczędności rzędu 14.500 tys. zł w skali roku.

■ **ZŁOTY OSŁABŁ.** Wczoraj złoty osłabł o ok. 0,25 proc. w porównaniu do czwartkowego zamknięcia. Jednak, w przyszłym tygodniu - zdaniem dealerów - złoty będzie odrabiał straty, podobnie jak przez większą część mijającego tygodnia. Według Leszka Pawłowicza, dealera Banku Przemysłowo-Handlowego, złoty osiągnął poziom 3,25 proc. odchylenia od parytetu. Witold Woźniak, szef dealerów Deutsche Banku, powiedział, że osłabienie było spowodowane przez lokalnych graczy, sprzedających obligacje skarbowe. - Wyprzedaż była nieuzasadniona i złoty, w miarę szybko, odrobił straty i powrócił do poziomu 3,2 proc. odchylenia od parytetu - powiedział Woźniak. Jego zdaniem, w nadchodzącym tygodniu złoty w dalszym ciągu będzie wzrastał.

■ **MNIEJ MIESZKAŃ.** - W lipcu br. oddano do użytku 4 tys. 225 mieszkań, czyli o 29,1 proc. mniej niż w tym samym miesiącu poprzedniego roku i o 21,8 proc. mniej niż w czerwcu br. - poinformował GUS. W lipcu największe mieszkania oddanych do użytku (2 tys. 070) zostały wybudowanych w trybie indywidualnym. Mieszkańców spółdzielczych oddano do użytku 1 tys. 593, czyli o 37 proc. mniej niż rok wcześniej i o 18,1 proc. mniej niż w czerwcu br. (PAP)

Reklama przez komórkę

W zamian za spot reklamowy rozmowa gratis

W Skandynawii firmy telefonii komórkowej świadczą darmowe usługi w zamian za promocje. W trakcie rozmowy abonent co pewien czas słyszy kilkunastosekundową reklamę. Taką usługę odniosła już duży sukces i cieszy się zainteresowaniem w innych krajach.

Konkurencja na rynku wymusza podobne usługi, jednak w polskich realiach mogą się nie sprawdzić. Wiele zależy od szybkiego rozwoju rynku telefonii komórkowej i przyrostu abonentów.

- W Polsce świadczymy usługi w większości dla klientów biznesowych. - usłyszeliśmy od rzecznika jednej z firm - Oni liczą czas, więc nie sądzą, by takie usługi mogły szybko odnieść sukces. Myślą jednak o tym, by w atrakcyjnie ofertę, więc rozważamy wszystkie możliwości. Technika, jaką dysponujemy, pozwala już zamieszczać reklamy. Trzeba będzie jednak zmienić zapisy w zawartych umowach. Tutaj jest największy problem. Wiele zależy od interpretacji przepisów, a polskie prawo nie jest jeszcze dostosowane, aby reklamę traktować jako usługę telefonii komórkowej.

Za abonenta koszt rozmów musza pokryć reklamodawcy. Agencje reklamowe zastanawiają się nad taką możliwością, jednak ich zdaniem koszty dotarcia do klienta byłyby większe niż w przypadku innych form. W innych krajach rozmowy są tańsze, więc firmy reklamują się znacznie mniejszym kosztem. Jak na razie w Polsce takie usługi wydają się nieopłacalne dla agencji. (ZAM)

Tydzień na szczegółowy plan

Uzdrowianie kolei

KERM powołał grupę roboczą, która w ciągu najbliższych tygodni opracuje szczegółowy program restrukturyzacji PKP. W grupie tej znaleźli się przedstawiciele ministerstw: transportu i gospodarki morskiej, finansów, skarbu państwa, pracy i polityki socjalnej oraz Komisji Papierów Wartościowych.

Powołany zespół zajmie się uzgodnionymi wcześniej problemami restrukturyzacji finansowej i zatrudnienia w PKP, a także przekształceniu organizacyjnych i kwestią dofinansowania transportu pasażerskiego.

KERM miał zdecydować w czwartek, czy PKP stanie się w przyszłości spółką akcyjną czy zostanie przekształcone w holding i dokonać wyboru pomiędzy dwoma sposobami restrukturyzacji PKP zawartymi w projektach rządowych i poselskim.

KERM postanowił jednak nadal pracować nad obydwoma

projektami. Dotychczas KERM zaaprobował następujące plany restrukturyzacji zatrudnienia w PKP sfinansowanej poprzez emisję długoterminowych papierów wartościowych, gwarantowanych przez skarbu państwa. Zgodził się również na prywatyzację poprzez szybkie tworzenie spółek prawa handlowego przy zachowaniu jednolitego zarządu, kierującego restrukturyzacją. Zaakceptował też udział pracowników kolei w procesie prywatyzacji poprzez uczestnictwo w Funduszu Własności Pracowniczej PKP.

KERM zgodził się również na zmianę wiarytelności PKP wobec budżetu państwa, ZUS na akcje lub obligacje spółek, a także na uwłaszczenia majątku PKP polegającego na uprządkowaniu praw własności nieruchomości wykorzystywanych obecnie przez PKP.

(PAP)

Massex chce objąć ponad 80 proc. akcji Tymbarku

Mariaż o smaku owoców

- *Massex Wadowice sp. z o.o. najdalej za 8 tygodni będzie posiadała ponad 51 proc. akcji producenta soków, Podhalańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego Tymbark SA - uważa Krzysztof Pawiński, wiceprezes spółki. W czwartek Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyraził zgodę na sprzedaż wadowickiej spółce pakietu akcji Tymbarku SA, znajdującego się rękach skarbu państwa, czyli nieco powyżej 6 proc. akcji.*

Aktualnie do Maspexu należy 24,97 proc. akcji Tymbarku SA. Spółka odkupiła je od NFI Progress, funduszu wiodącego dla podhalańskiej firmy. Pawiński powiedział, że termin ośmiu tygodni ma związek z wyrażeniem zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta na

objęcie przez Maspex ponad 51 proc. akcji spółki. Zaraz po jej wydaniu finalizowane będą transakcje.

Pawiński wyraził nadzieję, że zgoda jest formalnością, gdyż po przejęciu Tymbarku SA udział grupy Maspex w rynku soków, nektarów i napojów wyniesie ilościowo ok. 12,5 proc., natomiast wartościowo - ok. 15,9 proc.

- Widać zatem, że do 40 proc., po przekroczeniu których może się nami zainteresować UOKiK, jeszcze nam daleko - dodał.

Maspex zamierza również zakupić akcje Tymbarku SA, będące w rękach pozostałych akcjonariuszy, w tym Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, i docelowo objąć 84,11 proc. akcji Tymbarku SA. Pozostałym akcjonariuszom Maspex oferuje za

jedną akcję 560 zł. NFI już przyjęły ofertę.

Maspex sp. z o.o. jest trzonem grupy Maspex, w skład której wchodzi jeszcze cztery firmy. Grupa zatrudnia (nie licząc Tymbarku SA - ok. 680 osób) 1,7 tys. osób. Grupa Maspex produkuje m.in. kakao rozpuszczalne, herbaty granulowane, kawy cappuccino oraz soki owocowe.

W ubiegłym roku przychody Maspekmu sięgnęły 527,4 mln zł., a zysk netto - 40,3 mln zł. Plany na rok bieżący zakładają osiągnięcie przychodów na poziomie 600 mln zł. Tymbark SA jest producentem soków. W ubiegłym roku sprzedał 61,7 mln l. Tegoroczne plany zakładają sprzedaż na poziomie 68 mln l. W ubiegłym roku przychody spółki wyniosły 161,4 mln zł.

(PAP)

Paliwowe uspokojenie?

Zdaniem analityków nie należy spodziewać się kolejnych gwałtownych zmian cen

- *W najbliższym czasie, po piątkowej podwyżce cen, nie należy spodziewać się kolejnych gwałtownych zmian cen paliw w kraju - uważają analitycy rynku. Jednak ich szczegółowe prognozy nie są jednoznaczne.*

- *Obecnie wzrost cen ropy naftowej i produktów gotowych na światowych rynkach niemal zatrzymał się. Jeśli ceny utrzymają się na tym poziomie, to w kraju nie powinniśmy notować kolejnych podwyżek, przynajmniej do końca sierpnia, pod warunkiem, że kurs dolara również będzie stabilny - uważa Urszula Cieślak z biura maklerskiego Reflex.*

Analityk przypominała, że okres letni wiąże się ze wzrostem zużycia paliw, zwłaszcza benzyny.

- *Od września i początku października sytuacja się zmienia, rośnie zużycie oleju napędowego, ze względu na wzmożone prace polowe - powiedział. Jej zdaniem, jesienią cena oleju napędowego może szybciej wzrosnąć niż cena benzyny.*

Najbardziej prawdopodobnie we wrześniu dojdzie do spotkania przedstawicieli państw należących do OPEC, dlatego - zdaniem Cieślak - ceny na rynkach światowych do września mogą rosnąć.

- *Może być to jednak stosunkowo niewielki wzrost, o ok. 2 USD, do poziomu ok. 22 USD za baryłkę. Wtedy ceny w kraju mogą wzrosnąć*

o ok. 40 - 50 zł na tonie, czyli ok. 4 - 5 gr na litrze - stwierdziła.

Andrzej Szczęśniak, prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych, zauważa dwa niebezpieczeństwa, mogące wpłynąć na wzrost cen paliw w Polsce: ewentualna kolejna podwyżka stawek akcyzy i możliwość skokowego wzrostu kursu dolara.

- *Co do cen ropy na rynkach światowych, trudno coś teraz powiedzieć, nikt nie jest ich w stanie przewidzieć. Wszyscy fachowcy „padli” przy przewidywaniach co będzie w tym roku - dodaje.*

Zdaniem Szczęśniaka, jeżeli Ministerstwo Finansów odważy się na wprowadzenie kolejnej podwyżki podatku akcyzowego na paliwa, to pod koniec roku litr benzyny może kosztować ponad 3 zł. Prezes uważa, że podwyżka akcyzy jest przesądzona, jeśli ceny ropy na świecie spadną. Ireneusz Wypych, rzecznik prasowy Polskiego Koncernu Naftowego powiedział, że nie należy się spodziewać kolejnych wzrostów cen ropy na świecie, ponieważ cele zakładane przez kraj członkowski OPEC, czyli wywindowanie ceny baryłki do 20 USD, zostały osiągnięte. - *Ewentualne korekty mogą być związane ze wzrostem kursu dolara - ocenia. Rzecznik PKN zapewnili, że ewentualny spadek cen ropy na rynkach światowych spowoduje obniżenie przez PKN cen paliw.*

(PAP)

NOTOWANIA GIELDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1624-1629)

Table with columns: Kurs (Min, Max), AKCJE (Kurs, Zmiana), Obrót (Wol., Wart.), Proc. em., C/WK, P/E, Kapitał, Oferty i dogrywki (K/S, Oferta, Real, Dogr.), Kursy akcji (9.08, 10.08, 11.08, 12.08).

Table with columns: Indeksy (MIDWIG, WIG, WIG-20, WIRR, NIF), pon., wt., śr., czw., piąt.

Table with columns: Fundusze powiernicze (Arka, CA IB, SEB, DWS, Eurofundusz, etc.), pon., wt., śr., czw., piąt.

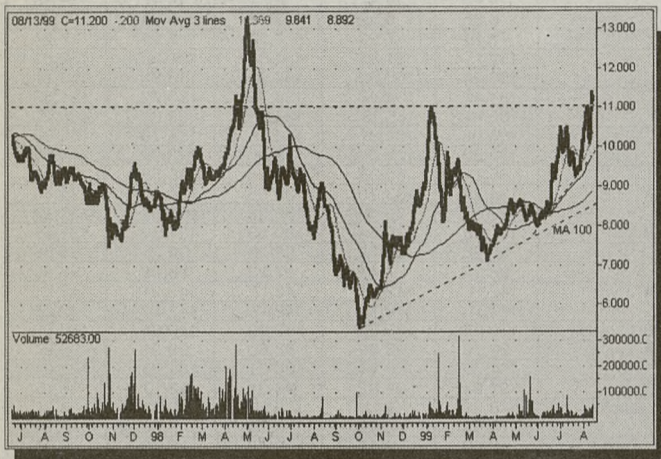
Na szarym tle - maksymalna cena zakupu

Co? Gdzie? Kiedy?
Poniedziałek, 16 sierpnia: COMPENSA, DOMPLAST, WISTIL, BPH, FAMOT.
Wtorek, 17 sierpnia: GPRD, PPAB, WFM.
Środa, 18 sierpnia: BORYSEW, RESBUD.
Czwartek, 19 sierpnia: ORFE, POLISA, SWARZĘDZ.
Piątek, 20 sierpnia: (empty)

Kto zarobił? Kto stracił?

Analiza techniczna

Początek tygodnia przyniósł opadanie głównych indeksów przy bardzo niskim poziomie obrotów. W środę, oprócz ważnych zjawisk astronomicznych, mieliśmy do czynienia z przebiegiem zwiększonej podaży i widocznym „odciemnieniem” strony popytowej.



nicznymi konkurentami o nasze najlepsze firmy. Akcje tych spółek są najprawdopodobniej zbyt łatwo (czytaj - tanio) oddawane przez rodzimych posiadaczy.

Podobnie jak w trakcie poprzednich korekt i tym razem kilka walorów wyróżniło się swą siłą. Swarzędz powracając do rosnącej tendencji lideruje rynkowi. Znakomicie wyglądają krakowskie spółki: Comarch, Mostostal Kraków i Vistula.

Na wykresie notowań widzimy wyraźną średnioterminową formację podwójnego dna, z której następuje obecnie wybiecie do góry. Poziom drugiego minimum z marca bieżącego roku znajduje się powyżej jesiennego dna ubiegłego roku, co świadczy o większej sile waloru.

KRZYSZTOF MROZOWSKI WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI Kraków, al. Kijowska 14

Powyższy tekst stanowi wyraz osobistej wiedzy i poglądów autora i nie powinien być inaczej interpretowany.

Miniony tydzień pokazał, że nawet jeżeli cały rynek zmniejsza to zawsze znajdują się rodziny, na których można zarobić całkiem przyzwoite pieniądze. Oczywiście, trzeba wiedzieć na co postawić, a do tego potrzebna jest niemała wiedza lub spora dawka szczęścia, a najlepiej mieć jedno i drugie.

Tym razem trzeba było postawić na akcje Swarzędza. Inwestując w nie 1 tys. zł można było „wyciągnąć” z nich 145 zł. Oprócz Swarzędza tygodniowe zyski w wysokości powyżej dziesięciu procent przyniosły akcje jeszcze pięciu spółek: WBK, Warty, Próchnika, Relpolu i Hutmena.

Tym razem jednak absolutnym hitem okazała się tygodniowa inwestycja w akcje NFI Hetman. Notowania tego funduszu wzrosły niemal o 20 proc. Ubiegły tydzień był dla całego rynku NFI bardzo udany. Dość powiedzieć, że tylko walory jednego funduszu (NFI Magna) zanotowały tygodniową stratę, a indeks NIF wzrósł o ponad 5 proc.

Mimo że rynek akcji „dotał” przez cały tydzień, z wyjątkiem czwartkowej sesji, w skali tygodnia żadna spółka nie poniosła druzgoczących strat. Jak widać z naszego wykresu, naj-

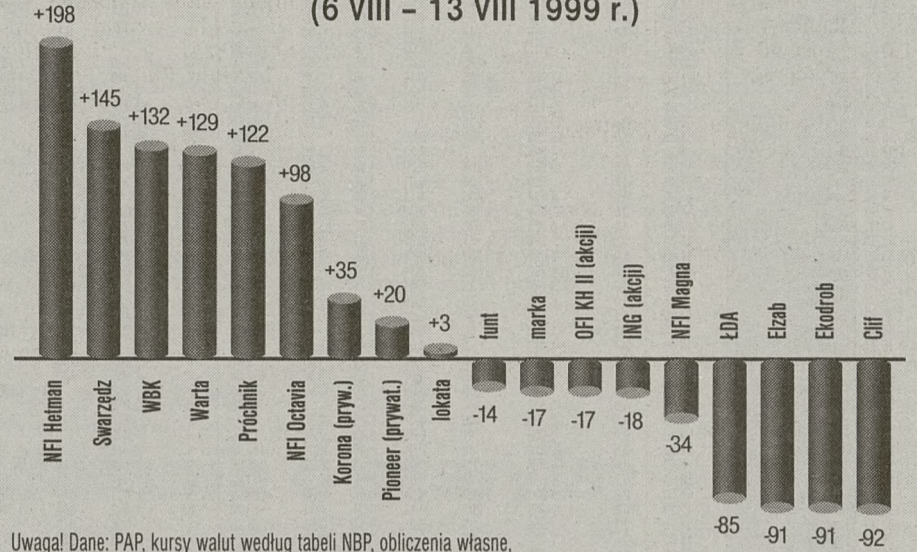
gorzej wypadł Clif, którego akcje zmniejszały o 9,2 proc., a przecież tyle można stracić za ledwie na jednej sesji. Nie było więc chyba tak źle. Zaskocze-

trzębnej liczby akcji i ogłosi kolejne wezwanie tym razem po wyższej cenie.

W minionym tygodniu skończyły się dobre czasy dla inwe-

na wzrosła o 3,46 proc., Pioneer - 2,07 proc., a DWS - 1,68 proc. Największe straty przyniosły fundusze akcji: ING 1,82 proc., a OFI KH II 1,66 proc. Poza tym

Ile złotych można było zarobić lub stracić, inwestując 1 tys. zł? (6 VIII - 13 VIII 1999 r.)



Uwaga! Dane: PAP, kursy walut według tabeli NBP, obliczenia własne, stopy zwrotu z wybranych inwestycji nie uwzględniają ewentualnych prowizji

niem jest niska pozycja BPH, którego akcje zmniejszały o ponad 7 proc. Spadek notowań krakowskiego banku to wynik powodzenia wezwania ogłoszonego przez Bayerische Hypo- und Vereinsbank.

stępujących w waluty obce. Po dwóch tygodniach niemocy złotówka zaczęła odrabiać straty. W ciągu tygodnia dolar stracił do złotówki 1,14 proc., marka - 1,66 proc., a funt - 1,39 proc.

Wśród funduszy powierniczych największe zyski przyniosły fundusze prywatyzacji. Koro-

na rynku funduszy w minionym tygodniu nie było większych zmian cen zarówno na plus jak i na minus. W sumie taki sobie tydzień. Inna sprawa, że inwestycje w fundusze należy traktować długoterminowo i nie przejmować się zbyt cotygodniowymi zestawieniami. (KŻ)

- W minionym tygodniu na Warszawskiej Giełdzie Towarowej liderem zmian okazało się euro. Sierpniowy kontrakt na euro taniał, o 1,4 proc. (0,059 pkt.) - poinformował w piątek Andrzej Kalicki, analityk WGT. Natomiast sierpniowy kontrakt na dolara staniał o 0,7 proc. (0,029 pkt.).

Zmniejszały także notowania kontraktów na 3-miesięczny WIBOR. Z terminem wrześniowym - o 0,25 punktu procentowego, grudniowym - o 0,48 pkt, a w marcu 2000 - o 0,22 pkt. Oznacza to wzrost rocznej stopy procentowej w takiej samej skali.

Obroty na WGT nie uległy większym zmianom w porów-

Na rynku futures

Rekordowe euro

naniu z tygodniem poprzednim. Liczba otwartych pozycji, po spadku w środku tygodnia, zwiększyła się do 611 kontraktów, wobec 551 siedem dni wcześniej.

W lipcu 1999 roku polskie rezerwy dewizowe wzrosły, w porównaniu z czerwcem, o 476 mln USD, co z jednej strony potwierdza napływ dewiz z prywatyzacji PKO SA i Banku Zachodniego, a z drugiej sugeruje, że na polski ry-

nek nie trafiła jeszcze całość zapłaty.

W omawianym tygodniu oferowano ponownie do sprzedaży niewielkie ilości dewiz, pochodzące - zdaniem obserwatorów - z niedawnych transakcji prywatyzacyjnych. Jako kupujący złotówki pojawił się także na rynku Commerzbank, który przymierza się do zwiększenia udziałów w Banku Handlowym.

Zdaniem Kalickiego, informacja o stanie amerykańskiej

gospodarki były w minionych dniach na tyle korzystne, że sprzyjały wzmocnieniu dolara wobec euro, co - z kolei - wspierało poprawę kondycji złotówki.

- W przyszłym tygodniu najważniejsze znaczenie dla notowań polskiej waluty będą miały informacje o stanie polskiej gospodarki - powiedział Kalicki. (PAP)



Krzysztof Żyra 61-99-193

Tabela NBP nr 158/99 (z 13 VIII) Kurs średni zmiana w %

Table with columns for country, currency, average rate, and percentage change. Includes entries for Australia, Austria, Belgium, etc.

Kursy w kantorach - w złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 3,910, sprzedaż: 3,935-3,940, marka, skup: 2,120, sprzedaż: 2,145, funt, skup: 6,260, sprzedaż: 6,350, frank szw., skup: 2,586-2,590, sprzedaż: 2,630, frank fr., skup: 0,632, sprzedaż: 0,643, szyling, skup: 0,3010, sprzedaż: 0,3045-0,3050.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 3,880, sprzedaż: 3,960 marka, skup: 2,105, sprzedaż: 2,170 frank fr., skup: 0,630, sprzedaż: 0,648, szyling, skup: 0,300, sprzedaż: 0,306, fr. szw., skup: 2,580, sprzedaż: 2,630, funt, skup: 6,250, sprzedaż: 6,350, korona czeska, skup: 0,114, sprzedaż: 0,117, korona sł., skup: 0,094, sprzedaż: 0,098.

■ TARNÓW - dolar, skup: 3,900, sprzedaż: 3,930, marka, skup: 2,125, sprzedaż: 2,140, funt, skup: 6,285, sprzedaż: 6,350, szyling, skup: 0,302, sprzedaż: 0,304, frank fr., skup: 0,633, sprzedaż: 0,641 frank szw., skup: 2,590, sprzedaż: 2,650.

(KŻ), (EM), (JT)

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1624-1629)

Large table with multiple columns: Kurs, Zmiana, Obrót, Proc. em., P/E, Kapitałizacja, Oferty i dogrywki, Kursy akcji. Includes sub-sections for AKCJE - Rynek wolny and AKCJE - Narodowe Fundusze Inwestycyjne.

OBLIGACJE

Table with columns: Min, Max, Śred. tygodnia, max -min, NAZWA, Data wykupu, Kurs aktualny, Zmiana, Odsetki, Cena rozl., Obrót, Kursy obligacji.

KRONIKA KRAKOWSKA

Lista rezerwowych

Niektórzy rodzice mają nadzieję, że nie wszystkie zgłoszone maluchy pojawią się w terminie

Nabór do przedszkoli samorządowych zakończył się już w kwietniu, kilka dni później rozpatrzone odwołania. Jak poinformowano nas w Wydziale Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Krakowa, żadne przedszkole nie dysponuje od września wolnymi miejscami. Dzieci, które nie otrzymały przydziału, znalazły się na listach rezerwowych. Ich rodzicom pozostaje mieć jedynie nadzieję, że nie wszystkie maluchy zgłoszone w przedszkolu pojawią się tam w podanym terminie. Jeśli więc rodzice deklarują, że poślą dziecko do przedszkola 1 września, a do 10 września nie będzie go tam, to na miejsce takiego nieobecnego wejdzie pierwsze dziecko z listy rezerwowej.

Jak się okazuje, mimo niżej demograficznego krakowskie przedszkola są przepełnione. W mieście działa 121 przedszkoli samorządowych oraz - na zasadzie dofinansowania z budżetu gminy - 14 przedszkoli publicznych i 19 niepublicznych. Zgod-

którzy tutaj pracują i dowożą swoje dzieci z peryferii miasta. Przepelnione są również przedszkola na dużych osiedlach - wyjaśniono nam w Wydziale Edukacji i Kultury. Podczas rekrutacji w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci, które spełniają warunki określone w rozporządzeniu ministra edukacji, a więc m.in.: sześciolatki, dzieci samotnych matek lub ojców, rodziców wykazujących duży stopień upośledzenia lub niezdolność do pracy, rodziców niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Ponadto przedszkola kierują się przy naborze regulaminem zapisanym w swoim statucie. Większość dzieci przychodzi do przedszkola od początku września, niektóre, zwłaszcza te, których rodzicami są studenci - od początku października.

Odpłatność za przedszkole wynosi obecnie - zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa - 12 procent najniższej płacy w przypadku jednego dziecka



Fot. Anna Kaczmarsz

nie z założeniami mogą one przyjąć około 15 tysięcy dzieci. Ponieważ jednak zapotrzebowanie było większe, tam gdzie się tylko dało utworzono oddziały dodatkowe i w ten sposób zwiększono liczbę miejsc do 17 tysięcy.

Największym powodzeniem cieszą się przedszkola w Śródmieściu i Krowodrzy. - Korzysta z nich nie tylko mieszkańcy z tego rejonu, ale także rodzice,

(ok. 64 zł). Jeśli rodzice posyła ją do przedszkola rodzeństwo, to za dwoje dzieci płać 10 procent najniższej płacy, zaś za troje i więcej - 8 procent. Za wyższe płaci się osobno - ok. 3 - 3,5 zł za dzień.

W tym roku nie zostanie oddane do użytku żadne nowe przedszkole; w budowie jest przedszkole przy ulicy Strąkowej.

(MAŁ)

Sierpniowe poprawki

W ostatnim tygodniu sierpnia w szkołach średnich odbędą się poprawkowe matury. Przystąpi do nich kilkadziesiąt uczniów, którzy w maju nie zdali jednego przedmiotu na egzaminach ustnych.

Najczęściej „oblewano” język polski i obcy. Osoby, którym nie powiodło się na więcej niż jednym egzaminie, mają szansę poprawić się dopiero w przyszłym roku w maju. Ci, którzy uzyskali negatywną ocenę z jednego z egzaminów pisemnych - będą zdawać całą maturę. Każdy, komu zaliczono prace pisemne, natomiast noga powinęła mu się na dwóch lub trzech egzaminach ustnych - może poprawiać się przez dwa lata, zdając tylko przedmioty, które okazały się dla niego pechowe.

W roku 2002 zmieniają się zasady przeprowadzania egzaminów dojrzałości. Najpierw trzeba będzie zdać w szkole egzaminy ustne, aby potem przystąpić do części pisemnej ocenianej i przeprowadzanej przez niezależną od szkoły komisję egzaminacyjną. Uczniowie będą zdawać na pisemnych egzaminach cztery przedmioty: język polski, matematykę, język obcy i wybrany przedmiot. Obecnie zdaje się dwa pisemne egzaminy: z języka polskiego i przedmiotu do wyboru.

(AM)

Nazwy zastrzeżone

Zamiast „motel”, „hotel” czy „pensjonat” - niektórzy właściciele będą wkrótce mogli podawać na fasadzie czy w folderach „noclegi”, „łóżka” lub „zajazd”

Być może za tydzień, z dnia na dzień, ubędzie w Krakowie hoteli czy moteli, choć jednocześnie nie zmniejszy się liczba łóżek dla turystów, ani żaden hotel nie zostanie zamknięty. 19 sierpnia mija bowiem termin złożenia wniosków w sprawie zakwalifikowania obiektów turystycznych do konkretnej kategorii. 5 lutego weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące wymagań wobec hoteli i innych obiektów turystycznych i dano pół roku czasu na wypełnienie formalności (wynikają one również z ustawy o usługach turystycznych).

W Urzędzie Wojewódzkim (gdzie tam trzeba składać wnioski) powiedziano nam, że chodzi m.in. o: hotele, motele, pensjonaty, domy wycieczkowe, schroniska, kempingi. - By jakiś obiekt mógł podawać, że jest np. „hotelem” - musi na to uzyskać zezwolenie, po zakwalifikowaniu do odpowiedniej kategorii (po spełnieniu wymagań w zakresie m.in. wyposażenia, świadczonych usług, kwalifikacji personelu itp) - powiedziano nam w UW. - Trzeba być zaszeregowanym, a decyzje wydaje wojewoda. Oznacza to, że jeśli ktoś tej formalności nie dopełni - nie może używać nazwy „hotel”, „motel” czy „pensjonat”. Nazwa taka nie może się przy tym pojawić ani na budynku, ani w żadnych folderach, reklamówkach itp. Obecnie prawnicy ustalają, jakie będą sankcje za niezastosowanie się do tego i używanie nazwy bez zezwolenia. Z pewnością kary będą, gdyż



Fot. Anna Kaczmarsz

są to obecnie prawnie zastrzeżone nazwy. Nie jest tak, że każdy, kto chce, może uznać, że prowadzi hotel. Z obowiązku tego zwolnione są obecnie tylko te obiekty, które zostały już wcześniej zakwalifikowane; ewentualne ponowne starania następuje po wygaśnięciu zezwolenia.

W Urzędzie Wojewódzkim oszacowano, że w całym regionie w grę może wchodzić około 800 obiektów; dotychczas wnioski złożyło około 20, a nawet odliczając tych, którzy teraz nie muszą się starać - okazuje się, że większość czeka na ostatnią chwilę lub zapomniła. W efekcie wkrótce z kilkuset obiektów być może będą musiały zniknąć szyldy. Prawdopodobnie także i tak wiele z tych obiektów nie otrzymałoby zgody na używanie dotychczasowej nazwy „hotel”, gdyż nie spełniają ściśle określonych warunków. - Wystarczy przejechać zakopianką, by zobaczyć, ile różnego rodzaju „hotelii”

jest przy drodze - powiedziano nam. - Było pół roku na złożenie wniosku, więc nie będzie żadnych okoliczności łagodzących; każdy, kto już prowadzi taki obiekt miał wystarczająco dużo czasu. Każdy musi mieć zaszeregowanie i kategorię (np. w przypadku hoteli od 1 do 5 gwiazdek). Zamiast „hotel”, „motel” czy „kemping” - niektórzy będą wkrótce mogli napisać jedynie „noclegi”, „łóżka” lub „zajazd”.

W Krakowie większość „starych” hoteli nie musi się obecnie ubiegać o zaszeregowanie i kategorię. W spisach obiektów turystycznych doliczyliśmy się jednak około 90 różnego rodzaju hoteli (w tym 3 - czterogwiazdkowe, 20 - trzygwiazdkowych, 11 - dwugwiazdkowych i 4 - jednogwiazdkowe), moteli, pensjonatów i domów wycieczkowych, z których część z pewnością na żadną z tych nazw, w tym także na gwiazdki, nie zasługuje.

(J.SW)

Z kroniki wypadków

Około godziny 21 w Zbydniowicach autobus zderzył się z cinquecento, po czym wpadł do rowu. W wypadku 5 osób zostało rannych. W Liskach bmw potrafiło mężczyznę (bezdolnego, mieszkającego w noclegowni), który odniósł m.in. obrażenia głowy. Na Małym Rynku mężczyzna wszedł pod nadjeżdżającego opla - doznając ogólnych obrażeń ciała. W Zbydniowicach został potrącony przez samochód Arkadiusz M. (zam. ul. Zbydniowicka 19), który doznał urazu głowy i uda. Na ulicy Mogińskiej (około godziny 14.15) doszło do zderzenia tramwaju linii 9 z fordem. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 15 minut. 10 minut trwała natomiast przerwa w ruchu spowodowana kolizją (o godz. 14.50) tramwaju linii 5 z samochodem na skrzyżowaniu ul. Długiej z Basztową. Policja drogowa, do godzin wieczornych, interweniowała w Krakowie i w powiecie ziemskim - w 5 wypadkach, w których rannych zostało 6 osób, a także w 16 kolizjach; ponadto zatrzymała dwóch nietrzeźwych kierowców i dwóch nietrzeźwych pieszych.

(J.SW)

Wpadka 5 oszustów

Symulowali awarię samochodu

Kierowca jadący wczoraj z Katowic do Krakowa postanowił skorzystać z okazji. Po kilkunastu minutach zorientował się jednak, że padł ofiarą oszustów. Zamiast złotego sygnetu miał tylko złocisty sygnet, nie miał natomiast 100 złotych.

O oszustwie zostali powiadomieni policjanci Komendy Powiatowej Policji w Krakowie (obejmującej kilkanaście podkrakowskich gmin) i udało im się zatrzymać na autostradzie A-4 pięć osób zamieszanych w oszustwa (w tym dwie kobiety); wszyscy są rumuńskimi Cyganami.

Jak się okazało - grupa jeździła już od pewnego czasu samochodem po autostradzie. - Ich sposób działania był taki, że udawano awarię samochodu i zatrzymywano przejeżdżających kierowców. Proszono o pomoc i w trakcie rozmowy sugerowano okazyny zakup wyrobów ze złota w zamian za złotówki, które były potrzebne „na zakup części” - jak mówiono. Niektórzy się na to nabierali i płacili, bo cena wydawała się atrakcyjna. Nie było to jednak złoto, ale tombak - co okazywało się już za późno - ustaliśmy.

Wszystkich oszustów przekazano do Powiatowej Komendy Policji w Chrzanowie, gdyż tam głównie działali.

(J.SW)

Nie może przestać

Ponieważ w ciągu krótkiego okresu do kolegium ds. wykroczeń wpłynęło kilka wniosków o ukaranie pana Z. - postanowiono zrobić to hurtowo i po rozpatrzeniu wszystkich spraw kolegium uznało, że polskiemu państwu należy się od niepoprawnego pana Z. 300 złotych.

Pieniądze są za: niezachowanie należytej ostrożności i spowodowanie zagrożenia w ruchu

drogowym - „przez to, że stojąc na jezdni ulicy Dietla mężczyzna zatrzymywał pojazdy, zmuszając je do gwałtownego hamowania i omijania go”, za to, że zaśmiecał miejsce publiczne - zatając potrzebę fizjologiczną (siusiał) i rzucając na ziemię korkiem od butelki. Na dodatek pan Z. nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa.

(J.SW)

Notujemy

■ WRÓCILI I WYJECHALI. Wczoraj rano z Kołobrzegu przyjechało prawie 180 dzieci - z wakacji odbywających się w ramach akcji „Lato z Solidarnością”; obejmuje ona głównie dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Wieczorem natomiast Fundacja Solidarni Solidarnym odprawiła czwarty, ostatni turnus nad morze, w ramach którego wypoczywać mają dzieci pod opieką matek. Od 1990 roku fundacja zorganizowała kolonie nad morzem dla około 6 tysięcy dzieci. Koszt tegorocznej, dziesiątej już akcji, oszacowano na około 130 tysięcy złotych (przeciętny wkład finansowy rodziców nie przekracza 10 proc. opłat za pobyt). Fundacja przeznaczą na ten cel cały dochód z działalności dwóch swoich sklepów w Nowej Hucie, korzysta także z pomocy sponsorów (kuratorium, MOPS w Krakowie, bar „Piccolo”, „Aura”). Prezes zarządu fundacji Stanisław Zięba podał jednak, że nie pozyskano jeszcze całej kwoty niezbędnej do opłacenia kosztów tegorocznych kolonii; wpłaty można dokonywać na konto fundacji: BPH IV O/Kraków 10601389-703350-27000-500101. (JŚ)

■ ZNIKNAŁ KABEL. Wykorzystując nocne ciemności rabusie ukradli ponad 250 metrów telefonicznego kabla w rejonie Krzyspinowa i Olszanicy. Telekomunikacja Polska SA ocenia straty materialne na 1100 złotych. (JŚ)

■ CHCĄ UPRAWNIENI. Zarząd Województwa Małopolskiego wyraził stanowczy sprzeciw „wobec wszelkich prób mających na celu odebranie województwu uprawnień gwarantowanych na mocy ustaw”. Zarządowi chodzi głównie o plany odsunięcia w czasie włączenia w skład Urzędu Marszałkowskiego (od 1 stycznia przyszłego roku) wojewódzkich urzędów pracy. Stwierdzono, że bez tych instytucji nie będzie możliwa „realizacja zasadniczej funkcji samorządu województwa, czyli tworzenie i wykonywanie polityki regionalnej”. (JŚ)

■ NA SMYCZY I W KAGAŃCU. Strażnicy mięjscy zwrócili uwagę właścicielowi rottweilera, którego podopieczny „beztrosko sobie hasał” w pobliżu cmentarza żydowskiego. Pouczenie - jak podano - poskutkowało założeniem smyczy, ale kilka minut później pies biegał już ponownie bez smyczy. Za drugim razem strażnicy już nie przypominali o smyczy i kagańcu, lecz nałożyli 150-złotową grzywnę. (JŚ)

■ LUBI LUSTERKA. Policjanci zatrzymali 22-letniego mieszkańca Krakowa, który na ulicy Piłsudskiego uszkodził dwa samochody. Mężczyzna urwał lusterko i porysował maskę silnika samochodu Peugeot, urwał też lusterko z innego samochodu i zabrał je. Właściciele pojazdów oszacowali swoje straty na ponad 1600 złotych. Na początek zawieziono 22-latkę do izby wytrzeźwień. (JŚ)

Zjednoczenie w Centrum

Zarząd Województwa Małopolskiego podjął decyzję o restrukturyzacji Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Krakowie, a także podobnych placówek w całym regionie. W ciągu najbliższych tygodni mają być przygotowane odpowiednie uchwały, które we wrześniu trafią pod obrady sejmiku samorządowego.

Prawdopodobnie już od 1 stycznia przyszłego roku zaczną działać w Krakowie Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli, które będzie miało swoje oddziały w byłych miastach wojewódzkich na terenie Małopolski. - Centrum będzie zajmowało się planowaniem strategicznym, prowadziło działalność wydawniczą, a także kursy doskonalenia zawodowego. Chcemy, aby powstał jeden taki ośrodek w całym województwie; obecnie istnieje kilka konkurujących ze sobą - powiedział Dariusz Styra z Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego.

W Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Krakowie nastąpiły ostatnio także zmiany kadrowe. Szef WOM - Henryk Szaleniec objął stanowisko zastępcy dyrektora Regionalnej Komisji Egzaminacyjnej. Obowiązki dyrektora pełni obecnie Danuta Sołtys - poprzednio wicedyrektorka WOM-u. (AM)

Z kroniki żałobnej Kazimierz Ostrowski

Na cmentarzu Rakowickim pożegnaliśmy mec. dra Kazimierza Ostrowskiego, wybitnego krakowskiego adwokata znanego z wielu politycznych procesów zarówno z okresu lat powojennych jak i późniejszych. Mszę świętą żałobną koncelebrował biskup Tadeusz Pieronek, a kondukt żałobny poprowadził kardynał Franciszek Macharski, który odczytał przesłany przez Ojca Świętego list pożegnalny. Papież Jan Paweł II podkreślił zasługi Zmarłego dla Kościoła w Krakowie i w Polsce oraz jego odważne wystąpienia w trudnych sytuacjach, kiedy należało dawać świadectwo prawdzie.

Dr Kazimierz Ostrowski był silnie związany z Krakowem. Jego pierwsza praca była tego potwierdzeniem, gdyż objął funkcję syndyka Miasta Krakowa, którą wypełniał do czasu wojny. Przed wojną też rozpoczął praktykę adwokacką, przerwana skreśleniem z listy adwokatów już w czasie okupacji. Stał na czele Okręgu Krakowskiego Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, który następnie wszedł w skład AK. Po wojnie dał się poznać jako obrońca w procesach politycznych (m.in. procesy uczestników manifestacji z okazji 3 Maja 1946 r., proces Kurii Krakowskiej). Po wprowadzeniu stanu wojennego podejmował się obrony działaczy podziemia solidarnościowego. Był nauczycielem wielu pokoleń adwokatów. Jego praca i działalność znalazły uznanie wyrażające się w przyznaniu wielu odznaczeń. Ukoronowaniem tego był Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski nadany przez prezydenta Lecha Wałęsę w 1995 roku.

Muzyka w Starym Krakowie

Instrumentaliści Filharmonii Berlińskiej

XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyka w Starym Krakowie rozpocznie koncert, na którym wystąpią czterej instrumentalni słynnej orkiestry Filharmoników Berlińskich: Wenzel Fuchs (klarnet), Stefan Jezierski (waltornia), Hansjörg Schellenberger (obój), Milan Turkovič (fagot). Muzykom towarzyszyć będzie Capella Cracoviensis pod dykcją Stanisława Gałłńskiego. Koncert rozpocznie się jutro o godz. 19.30 w kościele św. św. Piotra i Pawła (ul. Grodzka 52).

Niemieccy artyści zagrają razem i osobno prezentując koncerty Wolfganga Amadeusza Mozarta (Sinfonia concertante Es-dur KV 297b, Koncert waltorniowy nr 2 Es-dur, Koncert obojowy C-dur KV 314, Koncert fagotowy B-dur KV 191) i Carla Marii Webera (Concertino na klarnet i orkiestrę).

Wszyscy soliści koncertu inauguracyjnego festiwalu są uznanymi artystami. Występują nie tylko w orkiestrze, ale także solo, grając z uznanymi zespołami. Zajmują się także pedagogi-

ką ucząc na letnich kursach kolejnego pokolenia muzyków. Nagrywają również płyty. I tak np. Milian Turkovič zarejestrował około 250 dzieł i jest jedynym artystą, który nagrał Koncert fagotowy Mozarta w czterech różnych wersjach.

W poniedziałek natomiast, w drugim dniu festiwalu wzięci Kwartet Jagielloński. Młodzi instrumentalni z Krakowa znani są dobrze już nie tylko polskiej publiczności. Artyści często występują, prezentując muzykę różnych epok. Tym razem instrumentalni wykonają trzy kwartety, trzech różnych kompozytorów, tworzących w różnych stylach: Josepha Haydna, Antona Weberna i Antonina Dvoraka. Koncert rozpocznie się o godz. 19.30 w kościele św. Marcina (ul. Grodzka 58).

Na niedzielny koncert dla naszych Czytelników mamy jedno podwójne zaproszenie. Można je odebrać na hasło „Dziennik Polski” w kasie Capelli Cracoviensis (budynek filharmonii, ul. Zwirzyniecka 1), dziś w godzinach od 12 do 18. (AMS)

Produkował i ćpał

Policyjny dozór zastosowano wobec 28-letniego krakowianina, którego zatrzymano, gdy wychodził z mieszkania. Mężczyzna był już karany, nigdzie nie pracuje i jest narkomanem; jest podejrzany o produkcję i dystrybucję narkotyków.

Policjanci znaleźli m.in. półprodukty służące do wytwarzania narkotyków oraz same narkotyki. (J.SW)

Z myślą o wakacjach

✓ KLUB „ZACHĘTA” (ul. Kurczaba 25, tel. 658-55-40) prowadzi do 13 sierpnia zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym - od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 15. W programie: gry, zabawy, turnieje sportowe, wyjazdy samochodowe za miasto, zwiedzanie zabytków, warsztaty plastyczne, konkursy piosenek, dyskoteki dziecięce. Zapisy w sekretariacie klubu w godz. 8 - 8.30 (zajęcia w grupach 15-osobowych).

✓ ZARZĄD REJONOWY LOK w Nowej Hucie oraz Zarząd Fabryczny LOK Huty im. Sendzimira organizują „Dni otwartej strzelnicy”. Naukę bezpiecznego posługiwania się bronią sportową, celowania i strzelania poprowadzą nieodpłatnie instruktorzy strzelectwa sportowego. Strzelnica sportowa Zarządu Rejonowego LOK znajdująca się w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 14 (Szkola Podstawowa nr 52, os. Dywizjonu 303 bl. 66 w piwnicy, wejście do strzelnicy obok wejścia głównego do szkoły) czynna będzie 16, 18, 20, 23, 25 i 27 sierpnia w godz. 10.30 do 14. Na zakończenie tej letniej akcji - 27 sierpnia najlepsi strzelcy będą mogli wziąć udział w zawodach strzeleckich z broni pneumatycznej. Na zwycięzców czekają dyplomy, nagrody rzeczowe i Kodyks Młodego Rowerzysty.

✓ DK „PODGÓRZE” (ul. Krasickiego 18/20, tel. 656-36-70 lub 656-44-41) prowadzi w sierpniu zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym. Od poniedziałku do piątku w godz. 11 - 13 - Bajkoteka, godz. 10 - 16 (oraz w sob. 10 - 14) - gry i zabawy komputerowe (1 godzina gier - 2 zł). Ponadto w pon., śr. i pt. od 10 do 13 - warsztaty plastyczne, wt. i czw. od 11 do 14 warsztaty modelarskie, zaś w pon. i czw. od 13 do 14 - zajęcia wokalne „Śpiewać naprawdę może każdy”. Od 16 sierpnia 3 razy w tygodniu (wt., śr., pt.) od godz. 13 do 14 - zajęcia taneczne, a w środy o godz. 11 - Klub Młodych Kreatywnych - zabawy i dyskusje ze starszymi dziećmi (od VI klasy) i młodzieżą. Zajęcia będą prowadzone z grupami co najmniej 6-osobowymi.

✓ NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (pl. Centralny, tel. 644-02-66, 644-02-36) zaprasza od poniedziałku do piątku (przez cały sierpień) w godz. 10 - 15 - na spotkania w klubie komputerowym (sala 114). Czytelni i biblioteka czynne są do końca sierpnia, pon. - pt. w godz. 10 - 18.

✓ LIGA OBRONY KRAJU organizuje w sierpniu, we wtorki i czwartki w godz. 10 - 13, bezpłatną naukę strzelania z broni pneumatycznej, na strzelnicy przy ul. Pomorskiej 2. Zajęcia przeznaczone są dla młodzieży w wieku 12 - 16 lat (obowiązuje legitymacja szkolna).

✓ POLSKA YMCA (ul. Krowodowska 8, tel. 421-00-91) zaprasza dzieci w wieku 8 - 14 lat na półkolonię (basen, gry i zabawy, posiłek, wycieczki) od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 15. Ponadto w piątki od 9 do 11 można korzystać z tenisa stołowego, zaś w poniedziałki i środy w godz. 11 - 13 z kursu bilardu dla początkujących. Zapisy i informacje w sekretariacie.

Kraków znany i mniej znany

Ocalałe od reklam

Dwie wystawy fotograficzne - „Kraków znany i mniej znany” oraz „Kwiaty od wiosny do jesieni” - Anny Hrabal możemy zobaczyć równocześnie w Galerii Sztuki „Kanonica 1” Politechniki Krakowskiej. Prezentowane zdjęcia obrazują dwie największe pasje autorki - architekturę, zwłaszcza historyczną oraz przyrodę.

Spora część wystawy została poświęcona Wawelowi, który urzeka na tle jesiennego przyrody. Znajdziemy tu również nastrojowe zdjęcia z kościoła św. Katarzyny, dziedzińca Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, kościoła św. Anny i Plant. Jak sama autorka przyznaje, pośrednim celem tej ekspozycji jest zwrócenie uwa-



Fot. Anna Kaczmarz

- Dla współczesnych fotografików to, co jest utrwalane na zdjęciach, ma służyć do pokazania ich indywidualności. Zdjęcia Anny Hrabal są „z myślą”. Ona niechętnie udziwnia, nie eksperymentuje. Skromnie stoi z boku i tylko czeka na odpowiednie światło, kolor. Do fotografowanych przedmiotów podchodzi z pokorą, a przy tym również z wiedzą, bo sama jest architektem, i z wrażliwością, bo jest artystką. Od lat fotografuje tym samym, starym aparatem, nie korzystając przy tym z lamp odbłaskowych - powie działa dr arch. Krystyna Styra-Bartkiewicz z Rady Programowej Galerii Sztuki „Kanonica 1”.

„Kraków znany i mniej znany” to 34 kolorowe zdjęcia przedstawiające głównie architekturę. Są tutaj utrwalone miejsca, które często mijamy, nie dostrzegając ich piękna. (MAŁ)

Ożywianie placu

Rudi Schuberth na Wolnicy

Na pl. Wolnica odbędzie się dzisiaj kolejna impreza w ramach cyklu plenerowego „Lato Artystyczne” organizowanego przez Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży - mająca na celu ożywienie tego miejsca.

Impreza rozpocznie się jak zwykle od zabaw i konkursów dla dzieci (w godz. 16 - 17.30). Program poprowadzi Krzysztof Górecki, aktor Teatru Ludowego. Fundatorem nagród jest jedna ze spółdzielni mleczarskich. Dzieci będą się mogły wyżyć m.in. w czasie rysowania. Podczas zabawy poznają też zasady zdrowego żywienia. O godz. 18.30 na estradę wkroczy Rudi Schuberth,

który wraz z zespołem Oh Group zaprezentuje publiczności znane piosenki. Koncert przewidziano do godz. 20.30.

Jak poinformowali nas organizatorzy - tego lata czekają nas jeszcze trzy spotkania na placu Wolnica. Za tydzień (21 sierpnia) wystąpią tutaj zespoły: „Coach” - grający muzykę country i folkową „Zwierciadło”. W ostatni weekend wakacji na Wolnicy będzie gwarno zarówno w sobotę jak i niedzielę. 27 sierpnia zagra i zaśpiewa „Formacja Nieżywych Schabuff”, zaś dzień później, w ramach „Szkockiego pożegnania wakacji” zaplanowano zabawy dla dzieci, konkursy i koncerty. (MAŁ)

Nie siedź w domu

Do klasztoru na Bielanych

W niedzielę, 15 sierpnia Koło Grodzkie PTTK organizuje wycieczkę do klasztoru na Bielanych na trasie: Wola Justowska - ul. Modrzewiowa - ul. Leśna - Baba Jaga - zoo - polana pod Dębina - klasztor Kamedułów - Bielany. Zbiórka na przystanku MPK na rogu ul. Kasztanowej i Modrzewiowej o godz. 9.00, wyjazd na trasę o godz. 9.15.

W tym dniu można też wybrać się na wycieczkę górską na trasie: Wadowice - Ponikiew - Leskowiec - Jedlicznik - Skawce. Zbiórka na dworcu głównym PKS o godz. 6.45, odjazd autobusu (kurs do Bielska) o godz. 7.00. (K)

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

15 SIERPNI 1999, NIEDZIELA, WILLA DECJUSZA

Zwiedzanie Willi: godz. 11.00, 14.00 i 15.00

Wystawa obrazów:
„TERAZ KRAKÓW” - MARIA ZACHWIEJA-WALA

Koncert Kwartetu „CRACOVIA”, godz. 12.00

Sponsorzy:

Patronat medialny:

KLUB stałego CZYTELNIKA

Chłodziarkozamrażarka Amica
Kuchenka mikrofalowa Sharp
Frytownica Tefal
Krajalnica Zelmer
Robot kuchenny Philips
Żelazko Philips
Czajnik bezprzewodowy Tefal
Toster Philips
Waga osobowa Ufesa
Suszarka Philips

Łączna pula nagród do wygrania w najbliższym losowaniu wynosi 2500 zł!

Szanowni Państwo!

Informujemy, że Kartę Stałego Czytelnika może otrzymać każda pełnoletnia osoba, która zbierze 20 kuponów konkursowych z jednego miesiąca o różnych, niekoniernie kolejnych numerach. Kupon należy przynieść lub przesłać pocztą do Biura KLUBU w Krakowie, do jednego z oddziałów lub ekspozytur Dziennika (w zależności od miejsca zamieszkania, np. Klubowicze z Zakopanego winni dostarczyć kupony do ekspozytury „Dziennika Polskiego” w Zakopanem). Do kuponów należy dołączyć krótką informację o osobie: imię, nazwisko, adres, rok urodzenia.

Zestaw kuponów za miesiąc należy dostarczyć do dnia 10. następnego miesiąca (termin ten jest obowiązujący niezależnie od tego, czy jest on dniem świątecznym czy nie).

KUPON KONKURSOWY
sierpień '99 nr 12

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w Krakowie przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 430-08-48. Przyjmujemy w poniedziałek od 10.00 do 18.00 oraz wtorek - piątek 10.00 - 16.00.

RADIO TAXI
LAJKONIK

96-28, 267-35-35

Z KARTĄ STAŁEGO
KLIENTA NAJTANIEJ

Cyklinowanie

CYKLINOWANIA. 012/643-11-59. 692135
 CYKLINOWANIA, układania. 012/422-63-96. 191030

Czyszczenie

A. Dywany, tapicerki. 0501-4999-67. 682408
 CZYSZCZENIA. 012/412-72-58. 686708
 CZYSZCZENIA Karcherem. 012/654-01-96. 689197
 KARCHEREM. 1.5 zł/ m². 090-325-772. 688926

Flizowanie

FLIZOWANIE. /012/421-62-54. 691971
 FLIZOWANIE, hydraulika. 012/643-67-59. 687998
 FLIZOWANIE, usługi budowlane, 090-358-362. 691432
 VAT, profesjonalnie. 0601-848-005. 691356
 0602-576-956. 195003

Malowanie

GŁADŹ, malowanie. 012/266-73-26. 691611
 GŁADŹ, malowanie, panele. /012/413-44-35. 692425
 MALOWANIE. 012/266-20-64. 688214
 MALOWANIE. 012/643-67-59. 687595
 MALOWANIE. /012/649-31-36. 691692
 MALOWANIE. Gładź. Lakierowanie. VAT. /012/637-23-52. 689446
 MALOWANIE, usługi budowlane, 090-358-362. 691430

Usługi budowlane

ALTANY działkowe, obiekty handlowe, szkoły. /012/388-52-55. 692263
 BRAMY automatyczne, ogrodzenia stylowe. /012/267-59-27. 689317
 BRUKARSKA. A. Firma „Edificator”. 0501-653-953, /012/658-97-37. 680910
 BRUKARSTWO, place, parkingi, posesje. 0602-597-415, 0602-584-625, po 21.00 /012/657-84-65. 687039
 BUDOWY domów. 0602-74-65-81. 691814
 BUDOWY, fundamenty, mury, stropy, solidnie. 012/654-92-73. 195407
 DACHY, kominy, ślusarstwo, stolarstwo. 012/632-89-47. 692632
 DACHY, malowanie. /012/429-24-28, 0501-405-266. 688390
 DOCIEPLENIA, 0501-786-348. 692256
 FUNDAMENTY, mury, stropy, szybko, solidnie. 012/269-30-07, 0501-717-923. 195406
 INSTALACJE elektryczne, grzewcze, wodne, kanalizacyjne. 0604-806-195. 691393
 KOMINOWE wkłady. /012/272-08-62. 666976
 KOPARKOŁADOWARKA. 012/423-08-26, 0604-340-081. 194536
 KOSZTORYSY, 0604-717-137. 690681
 OGRODZENIA z kamienia. 0602-597-415, 0602-584-625, po 21.00 /012/657-84-65. 687045
 PANELOWANIE. 012/647-20-68. 689759
 SAUNY. /012/411-48-03. 684560
 SIDING, panele PCV, hurtownia, montaż. 012/647-04-33, 0601-929-391. 191859
 SIDING, panele, tynki, docieplenie, rzetelnie. /012/267-59-27. 689314
 SUCHE tynki, gładź, malowanie. /012/641-06-77, 0604-42-56-99. 196097
 SUCHE tynki, wykończenia, tanio. 0603-224-809. 602884
 TYNKI. 090-24-83-87, 0501-24-83-87. 687089

USŁUGI budowlane, 090-358-362. 691421
 USŁUGI ogólnobudowlane i remonty. /0-14/66-33-695. 691763
 WYMIANA okien, drzwi. /012/632-26-08. 687814

Usługi dla biur

KOMPUTEROWE. 0602-74-84-07. 689740

Naprawy

LODÓWKI, zamrażarki, /012/411-49-66. 687724
 NAPRAWA telewizorów. Gwarancja. 012/423-76-59. 690388
 TELEWIZORY: „Goldstar”, „Samsung”, „Funai”, „Myama”. 0601-82-10-30. 684126

Transport

A.auta transportowe. /012/644-59-74, 0602-173-422. 686310
 BAGAŻÓWKA. /012/413-02-00. 686414
 GRUZY, piaski. 0602-729-654. 639821
 KONTENEROWY wywóz gruzu, śmieci. 012/658-28-33, 0501-37-33-00. 681703
 KRAJ, zagranica, 3 t ADR. 0604-592-129. 195769
 MIKROBUS. /012/411-59-85, 0602-312-083. 689232
 PLANDEKA, do 14 ton. 090-69-25-03. 692085
 STAR, 6 t, oplandekowany. 012/411-00-34, 0603-68-74-40. 690997
 TANIO. 0601-41-38-72. 193916
 TANI transport. /012/659-03-17. 688220
 TRANSPORT, 13 - 41 m³. 012/656-37-99, 0602-239-370. 652202
 TRANSPORT 1,5 t. 0602-782-276, /012/387-12-49. 692314
 TRANSPORT spóły, piasku, żwiru, kamienia, 16 ton. 012/267-45-80. 687460

TRANSPORT z noszeniem, Żuk meblowy. 0604-22-14-77. 678512
 1 tona. /012/278-17-90. 687031

Biznes

„AS” Biuro Rachunkowe, księgi rachunkowe, przychodów, ryczałt, ZUS, podatki. /012/267-38-28. 676982

BIURO rachunkowe. 012/654-44-94, 0604-973-603. 195888

HURTOWNIA odzieży używanej. /012/284-17-84, /012/284-17-48 wieczorem. 692160

KASA mieszkaniowa. 014/215-217 wew. 13. 690223

KREDYTY bankowe. 012/657-99-10, 0604-469-763. 690919

POŻYCZKI niskoprocentowe. 014/215-217 wew. 13. 690224

USŁUGI budowlane, 090-358-362. 691429

Pożyczki

A. Atrakcyjne pożyczki pod RTV, złoto, samochody, nieruchomości, działki, najkorzystniejsze oprocentowanie. Rabaty, skup, komis. Grzegorzeczka 17, tel. /012/411-55-75. 687577

KORZYSTNY lombard, Kalwaryjska 18. Na przeciw „Korony”. 012/65-65-150, 0601-56-51-50. 684030

POŻYCZKI gotówkowe. /012/647-07-00 wew. 137. 194838

SZYBKIE pożyczki bankowe. /012/411-08-10. 689227

Różne

AMERYKAŃSKI hit. 0604-301-506. 682401

MASAŻ leczniczy. 0602-44-66-25. 193561

ODPADY medyczne, wywóz. „Sinoma”, /012/425-96-96, /012/644-19-02. 194224

POLSKI Dom Aukcyjny „Sztuka” informuje o zmianie siedziby na plac Wszystkich Świętych 6, Kraków, tel. /012/429-14-13, gdzie przyjmujemy dzieła sztuki na kolejne aukcje. 194951

USŁUGI budowlane, 090-358-362. 691428

WRÓŻBA, przyszłość. /012/634-49-00. 691991

WRÓŻBY wiarygodne. /012/421-58-84. 689297

Turystyka

AUTOKAR, wynajem, /012/644-20-54. 687532

BIURO Pielgrzymkowe „Helenka” zaprasza na pielgrzymkę do Efezu szlakami św. Pawła, 8.09-5.10.99, 012/648-49-23. 686841

BIURO Pielgrzymkowe „Helenka” zaprasza na październikowy rejs po Morzu Śródziemnym. Odwiedzimy Ziemię Świętą, Egipt, wyspy greckie. 012/648-49-23. 686842

BUS, klimatyzacja. 0602-599-660. 682395

MAZURY, Kaszuby - domek „myśliwski” 4-, 5-osobowy, jezioro, las. 012/656-15-47. 691316

NIECHORZE, 15 km od morza. (0931)63-212, 63-239. 688311

PENSIJONAT „Bronka” w Piwnicznej zaprasza na wypoczynek. Idealne warunki dla dzieci. Pokoje z łazienkami, duży ogród bezpośrednio nad Popradem. Ceny promocyjne. Tel. /018/4465-326-328, fax. /018/4465-324. 683049

POGORZELICA, morze, domki campingowe. (0931)63-160, 63-375. 688310

POKOJE w Zakopanem, tanio. /018/20-637-08. 689950

RABKA, wczasy, zielone szkoły. 018/26-76-536. 196038

TANIE wczasy w pensjonacie, Białka Tatrzańska. 018/26-542-58. 692212

TURCJA, najtańsze przejazdy, wczasy: Hiszpania, Grecja, Chorwacja. „Marmara”, Kościuszki 23, /012/411-27-66. 195689

ZAKOPANE centrum, pokoje. 018/20-134-92. 691444

ZAKOPANE - pensjonat. 018/20-70-715. 689651

ZAKOPANE - tanio pokoje indywidualnie i zbiorowo, tel. 018/20-74-334. 692740

Towarzyskie

A. Amandı. /012/413-83-41. 688446

INTYMNIEM, 0604-993-731. 689889

/012/422-19-27. 194666

/012/633-18-86. 686722

/012/636-93-47. 686727

012/656-09-14. 691363

0501-447-445. 691655

0501-932-656. 693130

18-LATKI. /012/648-15-32. 689263

18-LATKI. /012/656-07-21. 675691

Handel * Usługi * Produkcja oraz treści ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim”

94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna <http://www.tai.com.pl>

Oferta dla firm **OGŁOSZENIA NA TELEFON!** Chcesz zamieścić reklamę w „Dzienniku Polskim” — **zadzwoń!** **tel./fax 61-99-130** Informacja: **tel. 619-91-34, 619-91-43** w godz. 10-15. Przedstawiciel Działu Sprzedaży Reklam poinformuje, doradzi, przyjedzie do firmy. Oferta dotyczy tylko ogłoszeń ramkowych

Pamiętaj! **Ogłoszenie w „Dzienniku Polskim”, to ogłoszenie skuteczne!**

BEZ ODSZETEK

teraz **KAŻDY** towar

do odwołania

na raty bez odsetek

GE Capital Bank

Provizja bankowa 0,09 x wartość kredytu

Telewizory od 649 zł

Zmywarki od 1299 zł

Kuchenki mikrofalowe od 359 zł

Lodówki od 649 zł

Pralki od 949 zł

Wieże od 749 zł

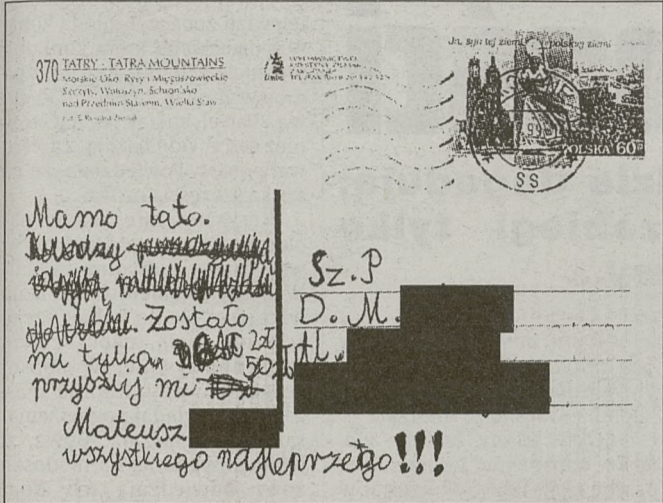
Kuchnie od 549 zł

Odkurzacze od 229 zł

NAJWIĘKSZE W KRAKOWIE CENTRUM AGD i RTV, ul. ŁOKIETKA 14, TEL. 633 33 00, PON-PT 10-20, SOB 10-18, NIEDZ 10-16

RATY BEZ ŻYRANTÓW • 0% PIERWSZA WPLATA • TRANSPORT DO MIESZKANIA GRATIS

Weekend z DZIENNIKIEM



9-letni Mateusz z Gdyni przysłał z kolonii w Zakopanem tylko jedną kartkę do rodziców. Na pozór była to typowa kartka z wakacji. „Mamo tato. Zostalo mi tylko 2 zł przyslij mi 50 zł. Mateusz przyslij mi wszystkie najlepsze!!!” (pisownia oryginału). Jedno zdanie zostało pieczętówiciele zakreślone. Spod skreśleń można odczytać niepokojące słowa: „Koledzy przezywają mnie i biją od czasu do czasu”.

Kiedy Mateusz wrócił z kolonii, rodzice znaleźli przy nim jeszcze trzy niewysłane kartki. Obok radosnych rysunków domku i uśmiechniętego słońeczka dziecko napisało:

„Koledzy przezywają na mnie bardzo brzytkie słowa. Wrzyskiego najleprzego ryczy Mateusz”.

„Wrzyskiego najleprzego ryczy Mateusz. Koledzy biją mnie przezywają ch..., c..., debil, pedał, oprucz Marcina”.

Dlaczego kartki nie zostały wysłane? Być może matemu nadawcy brakowało możliwości swobodnego dostępu do skrzynki pocztowej lub po prostu się bał.

Chrzest kolonisty

Chłopiec był w szoku. Na dworcu pokazywał rodzicom swoich prześladowców, którzy przyjechali tym samym pociągami. Trzech 12-13-letnich młodzieńców, z którymi mieszkał w jednym pokoju i którzy dręczyli go przez cały czas pobytu.

Mateusz miał zacerwienione, ropiejące oko. Pamiętka z „chrztu kolonisty”, podczas którego został umazany błotem, zmuszany do jedzenia chleba z solą i keczupem i popijania brudną wodą. Teraz jest leczony przez okulistę i terapeutę z Centrum Interwencji Kryzysowej. Rodzice Mateusza złożyli skargę na organizatora kolonii – gdańskie biuro podróży. - *Sprawdzamy to doniesienie, od razu wydadliśmy organizatorowi zalecenie, by zaprzestął praktykowania „chrztu”. Jeżeli prawdą jest, że wychowawcy nie chcieli przynieść chłopca do innego pokoju i nie reagowali na to, co robią z nim koledzy, wyciągniemy konsekwencje* - mówi Krystyna Leśniak, wizytator z krakowskiego Kuratorium Oświaty, dodając, iż rodzice mogą też skarżyć organizatora kolonii na drodze cywilnoprawnej.

Zdaniem innego pracownika kuratorium, sami rodzice nie są w tym przypadku bez winy. Chłopiec był najmłodszy na kolonii, ale nie przyjechali go odwiedzić, nie próbowali też telefonować. Nie zastanowili ich również brak kartek od Mateusza. Być może teraz odreago-

Aby powstrzymać narastające zjawisko dzikich i nielegalnych kolonii dla dzieci, Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało na początku 1997 r. rozporządzenie regulujące warunki organizowania wycieczek dla dzieci. Paragraf 6 rozporządzenia mówi, iż kolonia nie może być organizowana, o ile nie zostanie wcześniej zgłoszona do kuratorium oświaty, które zaakceptuje jej program i oceni kwalifikacje oraz stan kadry. Liczba uczestników wycieczki, pozostających pod opieką jednego wychowawcy, nie może przekraczać 20 osób. W przypadku dzieci do 10 roku życia jeden

wychowawca musi przypadać na 15 osób. Wychowawcami mogą być nauczyciele, przeszkoleni studenci szkół wyższych i słuchacze kolegiów nauczycielskich, instruktorzy harcerscy, przodownicy turystyki, trenerzy sportowi, osoby legitymujące się świadectwem ukończenia kursu wychowawców kolonijnych.

Kuratorium, na którego terenie organizowana jest kolonia, może, w razie stwierdzenia nieprawidłowości, zawiesić funkcjonowanie placówki lub ją zlikwidować. W takim przypadku organizator ma obowiązek na własny koszt przenieść uczestników do in-

nego obiektu, zapewnić im bezpieczny powrót do domu i zwrócić pieniądze.

Według danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, z roku na rok maleje liczba nielegalnych i zamykanych kolonii. W czasie ubiegłych wakacji na prawie 9 tys. placówek kolonijnych odkryto 114 zorganizowanych bez wiedzy i zgody władz oświatowych. Wizytatorzy dokonali prawie 2 tys. inspekcji na koloniach i obozach. 14 placówek zostało zamkniętych po stwierdzeniu, że warunki panujące w obiektach wycieczkowych zagrażają bezpieczeństwu dzieci.

- *W praktyce wyglądało to tak, że młodzi ludzie wychodzili rano do lasu i mieli sami zdobyć sobie żywność* - opowiada Lilianna Dudka ze szczecińskiego kuratorium. Obozowicze nie zbierali jednak owoców leśnych ani nie polowali na dziką zwierzynę. Kradli warzywa, owoce i kury z pobliskich gospodarstw. Starsi napadali na ludzi, zbierających w lesie jagody. W końcu uczestnicy „Survivalu” dokonali najazdu na obóz harcerski, porywając trzech chłopców. Trzymano ich kilka godzin w ziemiankach, bito i przystawiano noże do szyi, wreszcie okradziono. Więźniów uwolniła dopiero policja. - *Nasza walka z tym obozem nie jest specjalnie skuteczna* - przyznaje Lilianna Dudka. - *Organizator ma tylko telefon komórkowy, który jest stale wyłączony. Ciągłe zmienia miejsce pobytu. Kiedy raz udało się go zlokalizować, po to, by wręczyć nakaz rozwiązania obozu, nie mieliśmy akurat asysty policji i zostaliśmy odparci. Groźono nam nożami i pałkami. Moja rozmówczyni podkreśla, że na wyjątkowość sytuacji wpływa fakt, iż zarówno kierownictwo „Survivalu” jak i młodzież przebywająca na obozie są wyjątkowo solidarni. Prawdopodobnie ci, którzy początkowo próbowali się skarżyć, ulegli presji grupy. Swoją skargę wycofała również matka jednego z chłopców, która jako jedyna początkowo zgłosiła się na komisariat policji w Wałczu z prośbą o interwencję.* - *Inni rodzice są chyba zadowoleni* - kończy Lilianna Dudka.

Lubiężny wychowawca

Jako prawdziwy horror będą wspominać swój wyjazd uczestnicy kolonii, połączonej z obozem jeździeckim, w Świeradowie Zdroju. Imprezę zorganizowała firma Alf Tour z Gdyni.

10-dniowy pobyt w hotelu kosztował 700 zł od osoby. Do tego 200 zł trzeba było zapłacić za przelot samolotem. Tymczasem 15 dzieci w wieku od 8 do 15 lat do Świeradowa przyjechało pociągami. Na miejscu nie było obiecanych lektorów języków obcych ani koni. Nie było również wychowawców. Organizacją wycieczki zajęli się osobiście Eugeniusz W., 34-letni właściciel firmy Alf Tour. Nie miał zbyt dużo czasu dla dzieci, ponieważ przez całe dnie chodził po hotelu pijany. Koloniści sami wychodzili w góry i na basen. Czasem Eugeniusz W. kupował im lody. 19 lipca zainteresował się kilkoma najstarszymi dziewczynkami. Zaczął je zaczepiać, obejmował i całował. Kiedy próbował w nocy wtargnąć do ich pokoju, dzieci uciekły i zwróciły się o pomoc do kierownika hotelu. - *Dokończenie na str. 30*

Wojciech Czuchnowski

Kolonie karne

Liczba kolonijnych afer maleje, jednak co roku części dzieci wakacje kojarzą się z horrorem...



Fot. PAP/CAF

ują poczucie winy za to, że za mało interesowali się losem dziecka.

Terapia z pijakami

Sprawa Mateusza jest jak dotychczas najpoważniejszą ze skarg, które w tym roku wpłynęły do krakowskiego kuratorium od rodziców, protestujących przeciwko warunkom, w jakich wypoczywają ich dzieci. Krystyna Leśniak ocenia, że jak na razie pod tym względem obecne wakacje mijają spokojnie. Wizytatorzy otrzymali 10 zgłoszeń o nieprawidłowościach.

Do poważnej interwencji władze oświatowe zmuszone były na kolonii terapeutycznej w Znamierowicach koło Nowego Targu. Dzieci mieszkaly tam w brudnych, wilgotnych i rozrzuconych po całym lesie domkach kempingowych, a obok w pensjonacie wypoczywali dorośli, którzy w nocy urządzali pijackie libacje. Podchmieleni dobijali się do domków usiłując wyciągnąć z nich kolonistów. Interweniowała policja.

- *Uczestnikami były dzieci z rodzin patologicznych, zagrożonych. To smutna reguła, iż właśnie takich podopiecznych pcha się w najgorsze dziury* - ubolewa Krystyna Leśniak.

Inne interwencje to skargi na niesprawne ubikacje, zakwaterowanie małych dzieci ze starszymi, zbyt dużą liczbę osób w pokojach, brud. Na ogół wystarczy przyjazd wizytatora lub nawet telefon z kuratorium, by nieprawidłowości zlikwidowano. Czasem sąniepid daje mandat, jak w Murzasichlu, gdzie w pokojach mieszkało dwukrotnie więcej dzieci niż przewidują normy. Niektórzy organizatorzy sami starają się reagować na skargi rodziców. W jednej z miejscowości na Podhalu dzieci zakwaterowano w innym pensjonacie niż ten, za który zapłacili rodzice. Właściciel ośrodka bez szemrania wypłacił jednak po 300 zł odszkodowania za gorsze warunki lokalowe.

Zdarzają się też skargi nieuzasadnione. Rodzice 16-letniej dziewczyny, uczestniczki obozu

jeździeckiego w Górach Świętokrzyskich, domagają się od firmy, która zorganizowała obóz, zwrotu połowy kosztów wycieczki córki, za który zapłacili 900 zł. W swojej skardze piszą, że dziewczynka musiała stać na wachtach, czyścić stajnie, opiekować się końmi i pełnić dyżury w kuchni. Wszystko to było jednak w programie obozu, a podobne zajęcia są typowym elementem tego rodzaju wyjazdów.

Kolonie z nożami, czyli survival najemny

Mniej spokojne wakacje mają pracownicy kuratorium ze Szczecina. Kiedy kilka dni temu usiłowali wkroczyć na teren obozu koło Wałcza, gdzie wypoczywała młodzież z Warszawy, zostali solidarnie odparci przez organizatorów i uczestników. Groźono im nożami i policyjnymi pałkami. Obóz, pod hasłem „Survival najemny”, zorganizowała warszawska firma o tej samej nazwie. Uczestniczy w nim 25 przyszłych najemników, chłopców i męż-

czyzn w wieku od 12 do 20 lat. Całością kieruje strażnik więzienny, któremu pomagają byli komandosi. Impreza nie kosztowała drogo - każdy uczestnik za trzytygodniowy pobyt musiał zapłacić 550 zł. Okazało się jednak, że w cenę nie zostało wliczone pozwywienie, które młodzież musiała sama zdobyć w ramach „szkoły przetrwania”.

Największa jak dotychczas kolonijna afara była sprawa warszawskiego Centrum Turystyki Dziecięcej, organizującego wycieczki dla dzieci z domów dziecka i ubogich rodzin. W lipcu 1996 roku Centrum wysłało ok. 500 podopiecznych nad morze do Karwi i Jastrzębicy Góry, w Beskidy do Ciężyny koło Żywca oraz w Tatry do prywatnych pensjonatów w Białce. Pieniądze na opłacenie pobytu pochodziły od sponsorów i z dotacji budżetowych. Kiedy w połowie turnusu na konto właścicieli ośrodków, w których mieszkaly dzieci, nie wpłynęły żadne kwoty, zagro-

zili ich usunięciem i rozwiązaniem kolonii.

Prezes Centrum Turystyki Dziecięcej zapewniał, że pieniądze wpłacił. Po pewnym czasie okazało się, że Bożena M., współniczka szefa Centrum zagarnęła większość środków, które miała przekazać do banku. Media w całej Polsce przeprowadziły akcję zbierania funduszy. Pomimo iż zebrano ok. 100 tys. zł, większość kolonistów musiała przerwać wakacje i wrócić do domów.

Nieuczciwej współorganizatorki kolonii nie złapano do dzisiaj. Jest poszukiwana listem gończym.

W edług autorów poufnego Raportu o stanie bezpieczeństwa państwa, przekazanego niedawno na ręce premiera, agencje ochroniarskie, kontrolowane przez byłych oficerów SB i milicji, ze względu na swoją liczebność, dawne powiązania służbowe oraz atawistyczną niechęć do obecnej władzy, są niebezpieczne dla interesów państwa.

- *To idiotyzm!* - komentuje szef jednej z krakowskich firm ochroniarskich. - *W kraju, gdzie policja jest niesprawna, a bandytyzm kwitnie, tylko my trzymamy przestępców z daleka od porządnym ludzi i ich pieniędzy. Myślę, że nagonka na nas wynika po pierwsze z nienawiści, po drugie z chęci odwrócenia uwagi społeczeństwa od tego, że Polska popadła w kłopoty gospodarcze i podwyżki gonią podwyżki.*

Mój rozmówca zastrzegł sobie anonimowość, z obawy przed ewentualnymi szykanami. Jeszcze bardziej niechętni byli właściciele kilkunastu innych, krakowskich, warszawskich i katowickich firm ochroniarskich. Większość z nich albo nie chciała rozmawiać wcale, albo obiecywali przez sekretarki, że oddzwonią, czego nie robili. Nic dziwnego, wygłoszone przez polityków

zapowiedzi odbierania koncesji,

i to w masowej skali, sprawiły że kilkadziesiąt tysięcy rodzimych bodyguardów boi się o stanowiska pracy, zaś właściciele tych specyficznych firm odebrania im możliwości prowadzenia interesów.

W PRL słowo ochroniarz nie funkcjonowało wcale. Najbardziej zamożni ludzie zatrudniali czasami umiędzianych faceci, których nazywano powszechnie goryłami. Przedsiębiorstwa państwowe miały straż przemysłową, zaś spółdzielnie po prostu nocnych stróżów. Konwojowaniem pieniędzy zajmowała się milicja, zaś dyskoteki, które pojawiły się dopiero na początku lat siedemdziesiątych, miały swoich bramkarzy.

Do arcydzieł książki Andrzeja Abramskiego i Jerzego Koniecznego pt. *Justycjariusze. Hutmani. Policjanci - z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, wydanej pod koniec lat osiemdziesiątych, należałoby dzisiaj dopisać nowy rozdział, nazwany właśnie *Ochroniarze*.

W dawnych wiekach (...) gdy odpowiednie instytucje państwowe dopiero się kształtowały, ochronę ładu i bezpieczeństwa społeczeństwa zmuszone było organizować we własnym zakresie - czytamy we wspomnianej książce.

W pewnym uproszczeniu z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy wraz z powrotem kapitalizmu, pojawieniem się licznych prywatnych firm oraz ludzi prawdziwie zamożnych, otwarciem granicy oraz większą dostępnością do broni, okazało się, że policjanci nie potrafią skutecznie czuwać nad szeroko pojętym porządkiem w państwie. Poza tym zrodziły się potrzeby, z którymi policja nie może, albo wręcz nie chce mieć nic wspólnego.

Pierwsze agencje rejestrowano na podobnych zasadach jak kwaciarnie czy wytwórnie makaronów. Wystarczyło zgłosić działalność gospodarczą, bez trudności, pod warunkiem uzyskania pozytywnej opinii miejscowej komendy policji.

- *To był czas, kiedy*

weryfikowano esbeków

zwanych w środowisku *bezpiecznikami* - wspomina właściciel jednej ze śląskich firm ochroniarskich. - *Czyszczono również policję z wyższych oficerów, którzy obowiązkowo byli w*

PZPR. My z otwartymi rękami przyjmowaliśmy każdego z nich, między innymi dlatego, że wiedzieli, jak działać w granicach prawa. Jeszcze ważniejsze jednak były znajomości. Nowo zatrudnieni znali kogo trzeba i nadal mieli kumpli w policji. O otrzymaniu i utrzymaniu koncesji decydowało to, że ktoś z kims kiedyś siedział biurko, pił wódkę, albo ożenił

Adam Molenda

Obrona przed ochroną

Z pistoletem gazowym za pazuchą i kajdankami w kieszeni czuli się władcami świata

oficerowie organów ścigania, których zatrudniał, też nie potrafili opanować jego temperamentu.

Zakopywanie dłużników po szyję do ziemi, wieszanie za nogi na drzewach, niszczenie luksusowych samochodów, groźnie śmiercią - to repertuar działania nie tylko mafii, ale również niektórych, oficjalnie zarejestrowanych ochroniarzy.

pospolite ruszenie ochroniarzy

celem obalenia władzy i ponownego wprowadzenia socjalizmu? W całym kraju ma odpowiednią koncesję około 7 tysięcy firm, ze słowem „ochrona” w nazwie. Niektóre są jednoosobowe, inne zatrudniają kilkudziesięciu i więcej pracowników. Część, mimo rejestracji, nigdy nie podjęła działalności.

dane dotyczące ilości broni, do prawdy nie wiem. Owszem, zatrudniamy byłych pracowników SB, milicji, Żandarmerii Wojskowej, UOP czy Jednostek Nadwyszkoleni. A co do zagrożeń, to dla gospodarki największym są załogi przedsiębiorstw, które, gdyby nie my, rozkradłyby wszystko.

Po kilku głośnych swego czasu włamaniach do magazynów

rzadziej potrzebny - tłumaczy Andrzej Medykowski z Biura Informacyjnego Sztabu Generalnego WP. - Liczą się nowoczesne systemy zabezpieczeń z użyciem elektroniki, profesjonalny monitoring prowadzony przez specjalnie przeszkolonych ludzi, oraz... obniżenie kosztów. Nie stwierdziliśmy do tej pory żadnych przypadków nie- lojalności w służbie.

- *Nie ma dotychczas ani jednego udokumentowanego przykładu współpracy kierownictwa jakiejś agencji ochrony ze służbami wywiadowczymi innych państw - powiedział nam Paweł Ciach, dyrektor Biura Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. - Oczywiście, funkcjonowanie tych spółek wymaga kontroli, którą resort prowadzi na bieżąco, łącznie z weryfikacją. Agencje mają dwa lata na dostosowanie do nowej ustawy, regulującej ich działanie. Ministerstwo nie przygotowuje żadnych poczynań, które miałyby doprowadzić do zbiorowej eliminacji tych firm, w których kierownictwie zasiadają byli funkcjonariusze SB.*

Na razie nieprzyjemna atmosfera wobec ochroniarzy ma zupełnie inne źródła. Z jednej strony pilnowanie pieniędzy, rzecz i ludzi, ze względu na liczebność zatrudnionych i obroty finansowe stało się poważną gałęzią gospodarki i biznesem przynoszącym poważne dochody, z drugiej coraz powszechniej mówi się, iż jest to najbardziej

kryminogenna branża

ze wszystkich, jakie mamy w kraju.

Broń w rękach rodzimych bodyguardów obraca się nierzadko przeciw uczciwym ludziom. Przykłady można mnożyć: strzelanina pod Terespoliem, przeprowadzony przez konwojentów rabunek pieniędzy na Dolnym Śląsku, śmierć człowieka w Warszawie na skutek zabaw pijanego ochroniarza, który chciał sobie postrzelać do tablicy reklamowej.

Niedawno koncesję straciła stołeczna firma „Sezam”. Zarzucono jej między innymi, że zatrudniała osoby karane, ale gwoździem do jej trumny był sfingowany przez białostockich pracowników napad na pieniądze konwojowane do banku.

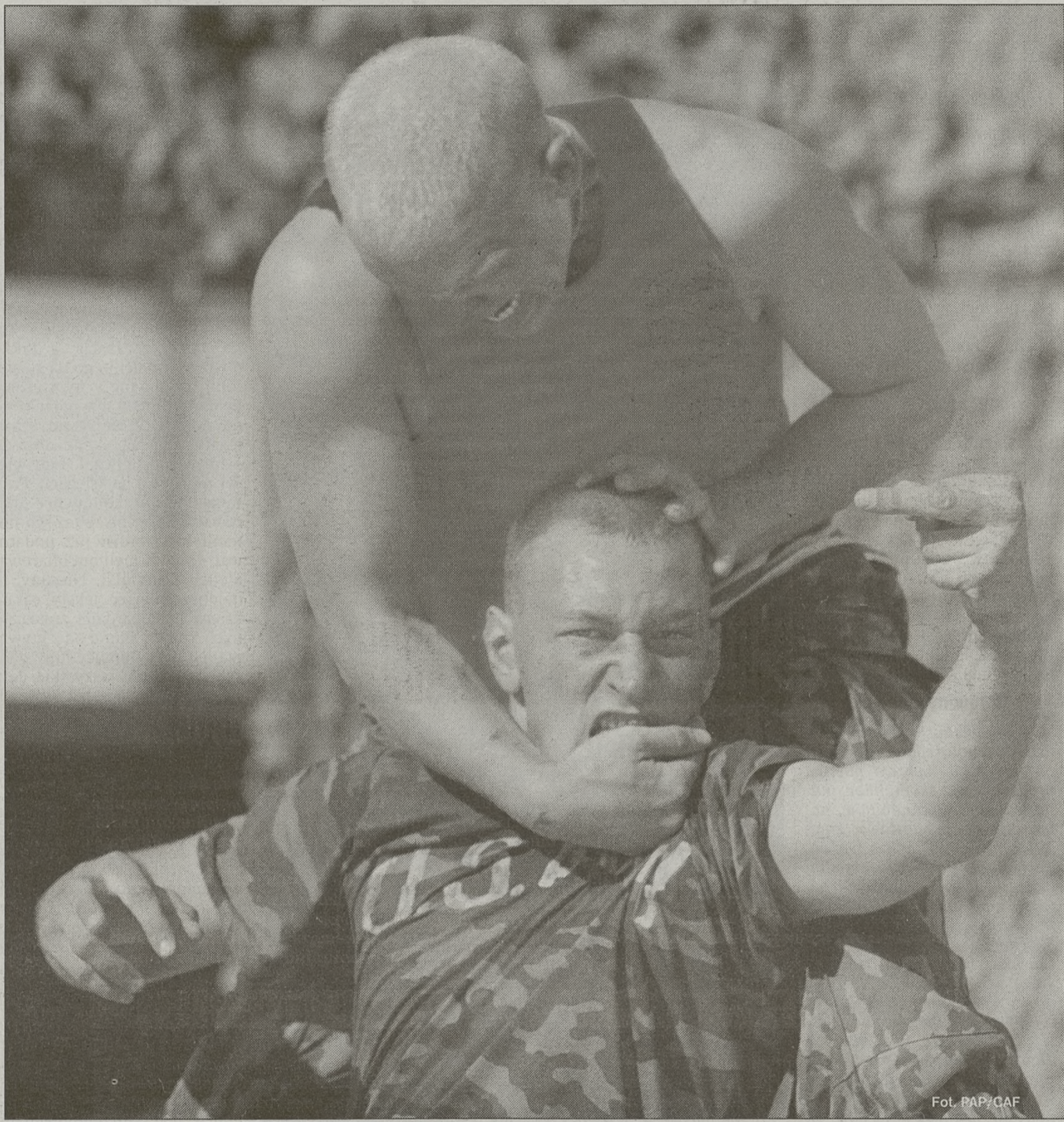
Niejasne również okazały się okoliczności prawdziwego napadu, podczas którego zamordowano na Mazurach dwóch konwojentów z „Sezamu”, przewożących sporą gotówkę. Zdarza się, że ochroniarze podejrzani są o przestępstwa mniejszego kalibru - wymuszenia czy pobicia.

W Krakowie, jak dowiedzieliśmy się w tutejszej KW Policji, nie było dotąd przypadków odebrania koncesji za najpoważniejsze przestępstwo.

Krajowe agencje mają powody do zmartwień ze względu na ekspansywność zachodniej konkurencji, na tyle bogatej, że zaniża cenę usług. Nie wiadomo, jak długo polskie firmy wytrzymają tę sytuację.

Właściciele spółek bronią się argumentem, iż w każdym zawodzie trafi się złodziej lub bandyta. Czasami perturbacje wynikają z braku kwalifikacji pracownika, bowiem kursy przygotowujące prowadzą przypadkowi „wykładowcy” na zlecenie urzędów pracy, tak samo jak do zawodu stolarza czy maszynistki. Dopiero wdrażana obecnie ustawa wymusi kwalifikacje zawodowe na wysokim poziomie. W Warszawie odbyły się nawet pierwsze profesjonalne szkolenia menedżerów do spraw bezpieczeństwa.

To dobrze, gdyż może dojść do sytuacji, w której ochroniarzy będą się bali tylko przestępcy, porządni ludzie już nie.



Fot. RAP/GAF

się z jego córką... Układy towarzyskie są zresztą w tej branży bardzo ważne do dzisiaj.

Jako pierwsze powstały agencje detektywistyczne, śledzące niewiernych mężów oraz, jak to się ładnie nazywało - odzyskujące długie lub szukające skradzionych samochodów. Od pierwszych miesięcy ich funkcjonowaniu towarzyszyły emocje. Źródłem były między innymi spory kompetencyjne z policją, których doświadczył choćby najśmieszniejszy warszawski detektyw Krzysztof Rutkowski. Ale nie tylko. Niektórym detektywom wydawało się, że z pistoletem gazowym za pazuchą i kajdankami w kieszeni są władcami świata. Głośnym echem w Polsce odbiła się cała seria procesów cywilnych, wytoczonych w Bielsku-Białej jednemu z właścicieli agencji przez ludzi, którzy byli przezeń porwani albo więzieni i na rozmaite sposoby zastraszeni. Dawni

W minionej dekadzie nikt jednak oficjalnie, no, może poza nowymi służbami specjalnymi, nie upatrywał w agencjach zagrożenia dla polskiej racji stanu. Do niedawna, kiedy ten problem zauważyła sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Administracji.

- *Dziesięć lat temu byłem przewodniczącym komisji weryfikującej funkcjonariuszy SB w województwie częstochowskim, gdzie dokonaliśmy największej czystki w kraju - mówi poseł AWS Marek Wójcik. - Wówczas dokładnie poznałem to środowisko i wiem, że każdy esbek na wyższym stopniu był jednocześnie współpracownikiem KGB. Ci ludzie mają teraz pod bronią 300 tysięcy osób!*

Dodajmy, że chodzi o liczbę trykrotnie większą, niż wszystkie policyjne etaty w kraju.

- *I co z tego?* - pyta retorycznie jeden z udziałowców spółki ochroniarskiej. - *Czy pan sobie wyobraża, że jesteśmy w stanie ogłosić*

Branża jest raczej skłócona w walce o klienta. Jedyne w stolicy, gdzie pracują potentaci, doszło dwa lata temu do prób porozumienia i nawiązania kontaktów przez właścicieli, bardziej zresztą na stopie koleżeńskim niż zawodowej. Pod koniec września warszawskie firmy zapowiedziały spotkanie, mające wyartykułować problemy środowiska.

Utrzymany w alarmistycznym tonie raport budzi ich niepokój przede wszystkim ze względu na szokująco... nieprawdziwe dane.

- *Według naszych wliczeń, ochroniarzy jest w Polsce dwieście tysięcy i tylko pięć procent z nich dysponuje bronią gazową lub ostrą - stwierdza Tomasz Banaszkiwicz, wiceprezes spółki Konsalnet SA, mającej swoje oddziały w całym kraju. - Być może statystycy policzyli niektórych pracowników dwa lub trzy razy, gdyż zatrudnieni są w różnych firmach, ale skąd wzięły się tak zawyżone*

wojska, podczas których ginęła broń, opinia publiczna zaskoczona została oświadczeniami generalów, iż do pilnowania obiektów zatrudni... firmy ochroniarskie. Co to za armia, która nie potrafi upilnować siebie samej? - pytano ze złością lub ironią w ogólnonarodowej dyskusji. Dziś firmy ochroniarskie zarabiają na chronieniu wojskowych dóbr przyswojone pieniądze, i to od Bałtyku do Tatr. Zdaniem podejrzliwych, to właśnie daje najwięcej okazji choćby

do szpiegostwa

w najróżniejszych formach. Prześmiwcy twierdzą wprowadzie, że mocarstwowe wywiady stać na kupienie sobie agentów w wojsku oraz ważnych instytucjach zamiast pozyskiwania ochroniarzy, ale i takiej ewentualności nie można wykluczyć.

- *W czasach, kiedy największe znaczenie ma tajna informacja, stojący na warcie żołnierz z karabinem jest coraz*

Marysia czyta Szeraloki – pieczeń się przypala, czyli

Zbrodnia na literaturze

Pitaval

Wśród wielu przyczyn gwałtownego wzrostu przestępczości wymienia się destrukcyjny wpływ mediów. Czy pogląd to słuszny – rzecz do dyskusji. Pewne natomiast, że nie jest to teza nowa. Dziś na cenzurowanym jest telewizja, gdy jej nie było, niekwestionowanym deprawatorem była brukowa literatura. Pełno jej było na każdym rogu, w kioskach, u ulicznych sprzedawców; kupowana głównie przez młodzież i panny służące, ale nie tylko. A skutki? Oto opinia redakcji poważnego warszawskiego tygodnika „Świat” z początków naszego stulecia: „W ostatnich czasach poruszano niejednokrotnie szkody, jakie wyrządza tzw. »literatura« sensoryjna. Opinię publiczną poruszyły bowiem bardzo dwa fakty szczególniejszego rodzaju. Oto w mieszkaniu Dłużniewskiego, osławionego przywódcy bandy łódzkiej, odkryto całą niemal bibliotekę, składającą się z tak zwanych Sherlocków Holmesów. A nim z pierwszego ochłonęliśmy wrażenia, już znowu doniosły nam dzienniki, że 16-letni Edward Tober dokonał ohydneho morderstwa pod wpływem »literatury« sensoryjnej”.

Te właśnie fakty skłoniły reporter „Świata” do podążenia tropem papierowych bandytów. Towarzysząc mu dojrzymy od samego jądra ciemności, za kulisy wielkiego brukowego biznesu, gdzie jego demoniczni bossowie szykują zgubę naszej młodzieży. W jednej z popularnych warszawskich cukierni, „która od lat wielu cygańskiej sławy używa, zbiera się co dnia przy jednym i tym samym stoliku towarzystwo dosyć dziwaczne. Są to panowie, którzy robią trochę w dziennikarstwie, trochę w sporcie, trochę w humo-

rze, a najczęściej w sensacji...”. Najczęściej bez pieniędzy, gotowi podjąć każde zlecenie wydawcy. Oto „gentleman, w którego postaci widać wyraźnie wspomnienie lepszych czasów. Głowa rozpołowana aż do karku straszliwym przedziakiem, wyblakłe niebieskie oczy, szydercze spojrzenie

nikczemny rys bestyi ludzkiej; jest to bowiem dla jednych narkotycznym trunkiem zapomnienia, dla drugich przyjemnym podnieceniem chwili”.

Nie ich jednak należy uznać za najszkodliwszych. Ci ludzie „noszący na sobie piętno nieporadności życiowej”, nie umieją



Marysia czyta Szeraloki – pieczeń się przypala

i gest podupałego właściciela stajni wyścigowych”. Obok zaś niego człowiek „melancholijnie zaniedbany, o twarzy dziwnie smutnej. Niegdyś poeta o wybitnych zdolnościach, dziś odznacza się nienawistną zwiniętością talentu, który fatalizm losu zepchnął w objęcia dziwnego cynizmu”. Tuż obok niego zasiadło „indywiduum o twarzy zawziętej, złej i mściwej. Ten jest najniebezpieczniejszy!”.

Panowie ci żyją wiecznie „w atmosferze krwawej, pożądają rozruchów, morderstw, wielkich procesów kryminalnych, afery sensoryjnych. Wypadki nawet najstraszniejsze nie zadowalają nigdy ich pożądlivej wyobraźni. Mszcząc się za własne niepowodzenia, wymordowaliby chętnie całą ludzkość. Obserwując życie cieszą się, kiedy widzą

robić korzystnych interesów. Korzystne interesy robi ktoś zupełnie inny...”.

Począwszy od ulicy Świętokrzyskiej, po równoległych jej arteriach ciągną się długim sznurem podrzędne księgarnie i antykwiariaty. W jednym z nich jesteśmy umówieni na spotkanie z hurtownikiem, właścicielem sieci handlowej, oferującej brukowy towar. „Dziwnym zrzędzeniem losu, hurtownikiem tym jest człowiek wyznania rzymsko katolickiego, który zdołał do pewnego przynajmniej stopnia przezwyciężyć konkurencję firm żydowskich. Posiada doskonałą organizację handlową, a aspiracji wydawniczych nie ma wcale. Pozwala mu to na szereg bardzo udanych spekulacji, w których nie ryzykuje prawie nigdy, a zarabia krocie”.

Na czym? „Biorę do ręki kilka zeszytów i czytam: »Józef Petrosimo pogromca Czarnej Ręki«, »Jack Teksas«, »Panna sklepowa, czyli dzieje kobiety upadłej« i naturalnie – »Przygody najświetniejszych agentów policyjnych«. Hurtownik, człowiek o twarzy pospolitej i chytrym spojrzeniu małych oczek objaśnia:

- To idzie najlepiej.

- A kto to wydaje?

- Ano wydają warszawscy i zagraniczni. Tylko że warszawscy nie umieją. Próbuja, ale cóż, puszczają 20-30 zeszytów, idzie dobrze, a przy 40 kłapa.

- 40 zeszytów to mało?

- Panie, to nie jest interes. Interes to 140 zeszytów po 100 tysięcy nakładu. Jest taki jeden, wydaje wszystko za granicą, w Krakowie. Pan całą gębą.

A pomocnik hurtownika przysłuchujący się rozmowie za ladą aż ręce łamie z zachwytu:

- Panie, jak to idzie, jak idzie... I rzeczywiście. W trakcie naszej rozmowy, co chwila ktoś wpada, rzuca pieniądze i porwa całe stopy plugawej bibuły. Wchodzi trzośliwie chłopiec w uczniowskiej czapce i kładąc miedziaki szepce nieśmiało: - »Jack Teksas«, zeszyt 42, proszę.

Przychodzi mi na myśl zestawienie ceny literatury sensoryjnej z cenami tej – prawdziwej. Rezultaty rachunku są straszne. Jeden tom literatury sensoryjnej ze 100 zeszytami kosztuje tyle co kompletne wydanie dzieł Słowackiego w 6 tomach. Zbrodnia! Zbrodnia na literaturze! O nic już nie pytam. Biorę tylko adres wydawcy, »pana całą gębą«.

Od kilku lat zalewa on całą Polskę swoimi strasznymi wydawnictwami. Jego romanse są zarówno poczytne w Kongresówce, w Galicji i w Poznańskim. Ostatnio pró-

bował nawet z powodzeniem eksportu do Ameryki. Zajmuje całe piętro przy pierwszorzędnej ulicy, posiada jadalnię w stylu empirowym, a gabinet na sposób amerykański urządzone. Interesy swoje prowadzi sposobem bardzo nowoczesnym, administrując nimi sam jeden przy swoim biurku. W wydaniach zeszytowych doszedł już do liczby rekordowej 140 zeszytów. Używa w tym celu kruczków przedziwnych. I tak np. pewną serię zeszytów rozdaje za darmo, by hojność swą przerwać w najciekawszym momencie. Pomysł ten nie chybił jeszcze nigdy”.

Aby z nim pomówić nasz reporter użył podstępów podając się za przedsiębiorcę otwierającego biuro dzienników w Łodzi. Wydawca był bardzo niezadowolony z pory, w jakiej złożyli mu wizytę, o 8 wieczorem. Ale gdy usłyszał magiczne słowo „interes” poprosił do swego wspaniałego gabinetu. Zadzwonił, wydał dyspozycję i za chwilę służący rozłożył przed nami stos najohydniejszych wydawnictw zeszytowych.

„Przeglądałem, on zaś obserwował mnie przenikliwie



Główny skład trucizny

Czy kobiety są dyskryminowane? Oczywiście! Przykład najnowszy, z ostatnich dni. Telewizyjna „Panorama” pokazała fragment zawodów w skokach na nartach wodnych i poinformowała, że zwycięzcy otrzymali nagrody. W kategorii mężczyzn tryumfator dostał 1000 zł, w konkurencji pań pierwsze miejsce uhonorowano 800 złoty-

Wojna lady Pankhurst

mi. Kto mi przekonywająco wywiedzie powód tej 200-złotowej różnicy, otrzyma nagrodę. Mężczyzna 1000 zł...

Należy przeciwstawić się każdej dyskryminacji, płci również. Jest przecież tyle rzeczy, które za nas, mężczyzn, może wykonać kobieta. W końcu kobieta to też mężczyzna, tyle że inaczej. Dawniej sądzono wręcz przeciwnie; zmieniać się co nieco w tej mierze zaczęło dopiero w dobie rewolucji francuskiej. Rzecznikiem bezwzględnej równości kobiet i mężczyzn był członek paryskiego zgromadzenia ustawodawczego, filozof, markiz de Condorcet. Chwała mu za to, choć jako filozof i mężczyzna w praktyce działy niewiele. Ideę równości płci zaczęły dopiero wprowadzać w czyn energicznie same panie i to nie we Francji, a w Anglii, która stała się kolebką ruchu feministycznego. Jego pierwszy program sformułowała młoda dama Mary Wollstonecraft w pracy „Vindication of the Right of Women”, wydanej w Londynie w roku 1794. Panie upomniały się zarówno o jednakość praw w małżeństwie, jak i o prawo do nauki, a przede wszystkim – o prawa wyborcze.

Początkowo prostoduszne niewiasty sądziły, iż zdołają osiągnąć swój cel metodami konstytucyjnymi. Nie doceniły jednak siły męskiego szowinizmu. Niewiele zyskując perswazją, jęły się więc metod mniej pokojowych. W roku 1903 pani

Emmelne Pankhurst stanęła na czele Społeczno-Politycznej Unii Kobiet i... zaczęło się. Była to organizacja – w pełnym tego

słowa znaczeniu – bojowa. Gwałtowne manifestacje, demonstracyjne zakłócenia porządku, awantury w miejscach

publicznych, teatrach, galeriach, starcia z policją stały się chlebem powszednim sufrażystek (od angielskiego suffrage – głos wyborczy). Błady strach padł na londyńskich policjantów. Niejeden z nich wolałby stanąć oko w oko z Kubą Rozpruwaczem niż z rozjuszoną lady Pankhurst. Niestety...

Nasz londyński korespondent z roku 1911 znalazł się w oku takiego cyklonu. Nie stracił jednak zimnej krwi, a mając przy sobie bardzo nowoczesne urządzenie dagerotypowe utrwalił dla nas poniższe sceny. Po lewej trzech policjantów z trudnością daje radę jednej „słabej” niewieście, obok – pani Pankhurst unoszona z placu boju do aresztu, pod eskortą tajniaków ze Scotland Yardu. Nie było to pierwsze ani ostatnie aresztowanie dzielnej animatorki ruchu feministycznego. Spędziła w londyńskich komisariatach niejedną noc, w końcu jednak dopięła swego. W 1918 roku sama została członkiem Partii Konserwatywnej, w 1928 r. parlament brytyjski uchwalił pełnię praw wyborczych kobiet.



in kwizytoryat



sądowy i policyjny

Redaguje: Jan Rogóż

tel. 633-96-70

Klasy

Bilety

do wzięcia

W poniedziałek, w godz. 12-12.15 telefonujcie do redakcji „Dziennika” pod nr 61-99-262. Bilety dostaje ten, kto się dodzwoni pierwszy.

ARŚ REDUTA aneks SZUKA

– „Pokojuwka” – czyli Aitana Sanchez-Gijon, „najbardziej pożądana aktorka Hiszpanii” w romansie Bigasa Luni, jednego z „największych skandalistów Hiszpanii”. Młody robotnik Horty wygrywa bilet do Southampton, gdzie będzie mógł zobaczyć wpływającego w swój dziewiczy rejs „Titanica”. W porcie spotyka Marie, która jest pokojówką na statku. Spędza z nią noc, a kiedy budzi się następnego ranka, pokojówki już nie ma. „Titanic” odpływa.

Po powrocie Horty wciąż żyje wspomnieniami namiętej nocy. Pokazuje w pubie kolegom fotografię Marie i opowiada o swoim romansie. Jego barwne opowieści rozbudzają wyobraźnię słuchaczy, ale czy Horty mówi o tym, co się wydarzyło, czy też tylko fantazjuje? Nazwisko Marie nie figuruje na liście uratowanych z „Titanica”...

Kijów

– „Matrix” – czyli Keanu Reeves w futurystycznym thrillerze braci Andy’ego i Larry’ego Wachowskich, który powstał na kanwie niezwykle popularnej gry komputerowej.

Reeves uświadamia sobie, że wszystkie jego doświadczenia, myśli i uczucia są niczym innym, jak tylko wynikiem pracy inteligentnego programu komputerowego. Rzeczywistość jest zdominowana przez halucynację, którą na wielką skalę kreuje Matrix – sztuczna forma inteligencji, czerpiąca energię z „zainfekowanych” ludzi, służących jej jako żywe baterie. Dzielnym Reeves musi powstrzymać zło. Niezwykle efekty specjalne, mordercze walki kung-fu, niesamowite napięcie. Przebój!

– W najbliższej perspektywie ma Pan tytuł magistra psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w dorobku: cztery lata prowadzenia własnego kabaretu „Po Żarcie” i główne role w czterech najnowszych polskich filmach. Uważa się Pan za „dziecko szczęścia”?

leje czekają: „O dwóch takich, co nic nie ukradli” Łukasza Wylężałka, „Krugerandy” Wojciecha Nowaka i „Chłopaki nie płaczą” Olafa Lubaszki.

– To prawda, sporo jest tych filmów, ale jeszcze nikt ich nie widział, więc nie

– Miałem szczęście, że udało mi się zaistnieć. Nawet trochę się boję, czy nie było tego za dużo, dlatego w najbliższym czasie zamierzam się nieco wyciszyć i zaobserwować, jak funkcjonuje i jest odbierane to, co nakręciłem. Dopiero potem podejmę dalsze kroki.

w listopadzie. Tam najbardziej oddaliłem się od samego siebie. To opowieść o chłopakach z technikum samochodowego w Starachowicach. Zarówno bohater, którego grałem, jak i rzeczywistość, w jakiej on żyje, są dla mnie dość odległe.

Jestem cholernym farciarzem

– mówi MACIEJ STUHR w rozmowie z Dominiką Ćosić

– Rzeczywiście, jestem cholernym farciarzem, ale nie należę do ludzi, którzy za wszelką cenę gonią za karierą i popularnością. To moje występy w kabarecie zaowocowały rolami w filmach – życie po prostu samo się tak poukładało. Jestem wdzięczny losowi, bo nie każdemu jest to pisane.

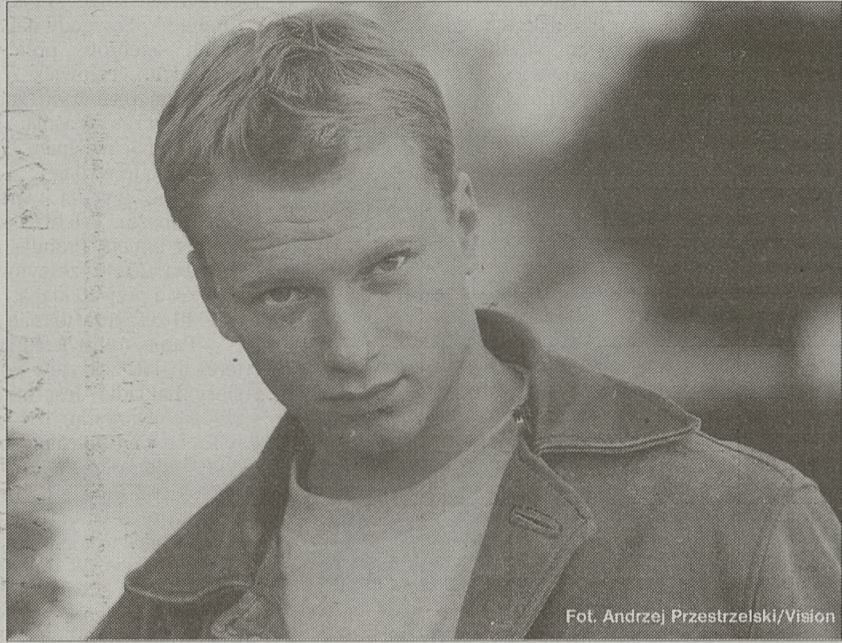
– Zadebiutował Pan nie byle gdzie, bo w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego.

– Miałem wówczas 11 – 12 lat. To była niezwykła przygoda: po raz pierwszy posmakowałem filmu i doświadczenie to miałem szczęście później jeszcze powtórzyć. Wówczas jednak Kieślowski był dla mnie przede wszystkim przyjacielem rodziny, co miało istotniejsze znaczenie niż to, że zagrałem właśnie w „Dekalogu”. Ta przyjaźń miała dla mnie istotniejsze znaczenie od rangi tego filmu; była to przygoda osobista, bo o zawodowej trudno było jeszcze mówić. Dwa lata później zagrałem główną rolę w polsko-francuskim filmie „Dzieci wiatru”. Dopiero tam poznałem wiele technicznych tajemnic zawodu. To w końcu były dwa miesiące pracy, czyli prawdziwa szkoła.

– Potem były „VIP” Juliusza Machulskiego i „Historie miłosne” Jerzego Stuha – Pańskiego ojca. Wtedy chyba nie myślał Pan jeszcze o aktorstwie?

– To nie były poważne przygody filmowe, jednak gdzieś tkwiło we mnie marzenie, żeby kiedyś zagrać większe role. Dobrze się stało, że musiałem na to poczekać parę lat. Jako człowiek już bardziej dojrzały mogłem wypowiadać się bardziej autonomicznym, własnym głosem.

– Teraz wypowiada się Pan pełnym głosem. Na ekrany właśnie wchodzi „Fuks” Macieja Dutkiewicza, a w ko-



Fot. Andrzej Przestrzelski/Vision

wiadomo, jaki będą miały odbiór. Z dużą niecierpliwością czekam na te wszystkie premiery i pokazy, bo od nich zależy moja przyszłość aktorska.

– Rozumiem, że gdyby okazało się, że Pana kreacje wywołały miażdżącą krytykę recenzentów i obojętność widzów, zrezygnowałby Pan z filmu?

– Myślę, że gdyby tak rzeczywiście się stało, to prawdopodobnie próbowałbym się realizować w dziedzinach, które mi lepiej wychodzą. Ale pożyjemy, zobaczymy.

– Teraz jednak jest Pan jednym z najbardziej rozchwytywanych aktorów młodego pokolenia.

– A jak jest Pan przyjmowany w środowisku filmowym, które właściwie nigdy nie było Panu obce?

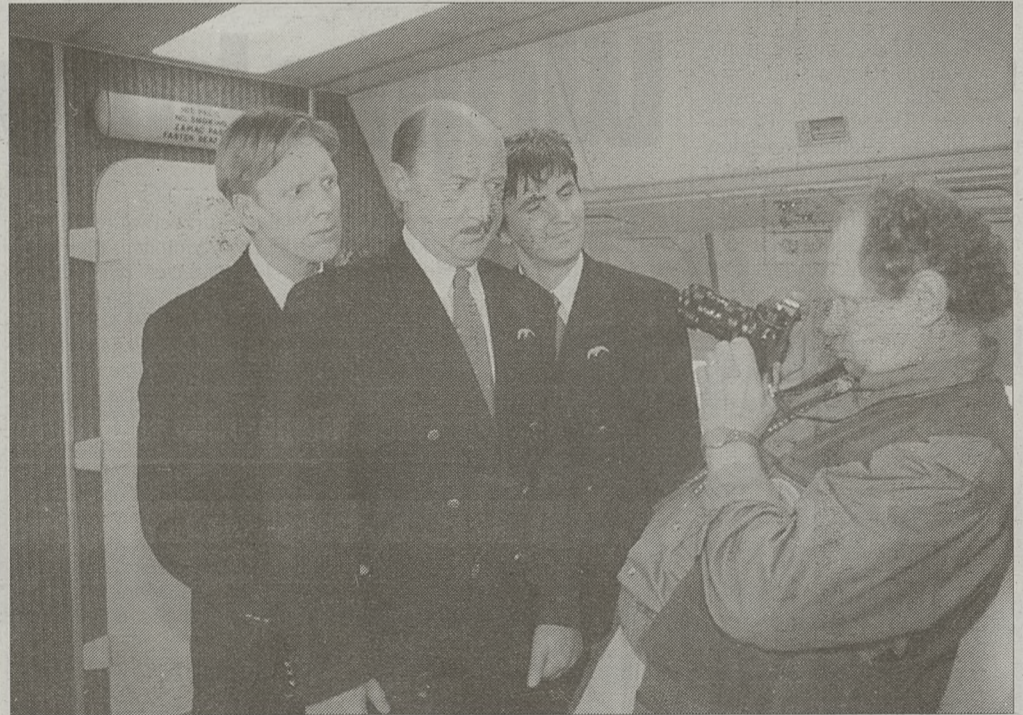
– Spotykam się z bardzo przychylnymi reakcjami. Nie wiem, czy tak jest wszędzie, ale z ekipami, z którymi miałem okazję pracować nawzajem darzyliśmy się prawdziwą sympatią. To bardzo ważne, bo atmosfera, w jakiej się pracuje wpływa na to, co powstaje jako ostateczny rezultat.

– Który z filmów wymagał od Pana największego wysiłku, największej „dawki” kreacji?

– Takim filmem były „Krugerandy” Wojtki Nowaka, które wejdą do kin

LOT 001 startuje po raz drugi

30 lipca zakończyły się zdjęcia do drugiej serii LOTU 001 – serialu komediowego, którego pierwsza część była pokazywana na antenie Wizji 1. Czternaście nowych odcinków pojawi się w ramówce Wizji już we wrześniu. Jesienią bohaterów filmu obejrzymy też w TVN, która kupiła od Wizji TV pierwszych 12 odcinków LOTU 001.



W pierwszej części serialu Leon (Wojciech Malajkat), zawodowy barman, w spadku po zaginionym w Trójkacie Bermudzkim ojcu pilotcie otrzymał pewnego dnia pokątną sumkę. Klauzula zawarta w testamentie zobowiązała go do przeznaczenia pieniędzy wyłącznie na cele lotnicze. Nie mając wyjścia Leon postanowił kupić samolot, założyć prywatne linie lotnicze IKAR i zrobić na tym niezły interes. Zakupiona „maszyna” była starym i – delikatnie mówiąc – zdezelowanym samolotem typu „składak”. Planując podbić rynek Leon zatrudnił załogę, która nie cofała się przed realizacją najbardziej ekstrawaganckich i zwariowanych zleceń. To właśnie wokół tych zleceń rozwijała się akcja serialu.

Kolejnych czternaście odcinków to następne przygody zwariowanej załogi linii lotniczych IKAR. Pojawiają się – jak zwykle – niecodzienni pasażero-

wie i zdarzają się niecodzienne sytuacje. Oto dzielna załoga musi stawić czoła groźnemu psychopacie dusicielowi, szalonemu myśliwemu, a także... żonie pierwszego oficera, znanego bawidamka. W dodatku Leon został „odesłany” przez swoją przedsiębiorczą żonę na fermę strusi, bo samolot to droga zabawka, więc musi na nią zarobić...

Drugą część LOTU 001 reżyserowali na zmianę Filip Zylber i Andrzej Zaorski. Załogę IKARA stanowią: Piotr Fronczewski, Jan Jankowski, Małgorzata Biniak, Piotr Polk, Ewa Gawryluk i Małgorzata Kożuchowska. Gościnnie występują też: Mirosław Baka, Katarzyna Skrzynecka, Magdalena Wołłejko, Jan Kociniak, Katarzyna Groniec i Marek Bukowski. Autorką dialogów jest Maria Czubaszek – „firma”, która gwarantuje, że będzie śmiesznie, ale i inteligentnie.

Fotografie: WIZJA TV

Pociąg Eurostar, który łączy Wyspy Brytyjskie z kontynentem Europy, przejeżdżając pod kanałem La Manche, będzie wkrótce wykorzystany do promocji filmu „Żółta łódź podwodna” z 1968 r. z okazji jego ponownego wprowadzenia na ekrany.

Yellow Submarine pod La Manche

Długi na 400 metrów skład 18 wagonów zostanie udekorowany tablicami, pomalowanymi w psychodeliczne wzory, co ma go upodobić do ekranowej Yellow Submarine – jednego z symboli Beatlesów. Paul McCartney, Ringo Starr i George Harrison przeznaczili na to 160 tysięcy dolarów.

Przed jesiennym powrotem na ekrany „Żółta łódź podwodna” została wzbogacona o niektóre sceny, wyeliminowane z jej pierwotnej wersji.

UWAGA: już wkrótce uważni Czytelnicy „Kłapsa” będą mogli stać się posiadaczami kaset wideo z nową „Żółtą łodzią podwodną”. Szczegóły – za tydzień.

(PAP/O)

Dzielni Galowie i podli Rzymianie

Christian Clavier, Gerard Depardieu i Roberto Benigni w swoich żywiołach

W 1959 roku Rene Goscinny i Albert Uderzo opublikowali pierwszy z 30 komiksów o przygodach Gala Asteriksa, które w ciągu ponad 35 lat osiągnęły łączny nakład 280 milionów egzemplarzy w 77 krajach. W tym czasie powstało 7 filmów animowanych, ale nie udało się nakręcić ani jednego filmu fabularnego, chociaż gotowość zrealizowania takiego przedsięwzięcia zgłaszała Claude Lelouch (młody, ale już znany) oraz Louis de Funes. Gdy wreszcie Claude Zidi napisał scenariusz filmu „Asterix i Obelix kontra Cezar”, było jasne, że dawne marzenie de Funesa może zrealizować jako Asterix tylko jeden aktor – Christian Clavier (pamiętacie „Gości, gości?”).

Albert Uderzo przystał na plan Claude'a Zidi tylko pod jednym warunkiem: Obeliks – komiksowo-filmowego partnera Asteriksa musiał zagrać Gerard Depardieu, gwiazda francuskiego



kina, który miał być gwarantem sukcesu kasowego. Nikt wtedy jeszcze chyba nie przypuszczał, że „Asterix” będzie miał trzecią wielką gwiazdę; zaangażowany do roli Luciusa Detritusa włoski komik Roberto Benigni nie był jeszcze posiadaczem Oscarów za „Życie jest piękne”.

Clavier, Depardieu i Benigni znakomicie uzupełniali się na planie „Asteriksa”, tworząc postacie zgodne ze swoimi temperamentami aktorskimi. Gerard Depardieu tak opisuje ich wspólne doświadczenia filmowe:

– Komizm to szybka myśl, działająca jak przyspieszony

(Q)

obraz, aż do granicy karykatury. Nie znosi zakłóceń tempa, błędów charakterologicznych. To nadzwyczajne, ale trudno się do tego przyzwyczaić. Żeby się udało, trzeba być prawdziwym wirtuozem. Christian Clavier ma tę siłę, szybkość i rozpacz komika. Ja mogę grać komedię, bo jestem przygotowany do zagrania wszystkiego, czyli niczego, a moje doświadczenie zawodowe pozwala mi grać na pełnym gazie, choć tak naprawdę nie jestem aktorem komediowym. Roberto Benigni ma natomiast instynktowne wyczuwanie karykatury; jest zarazem cyrkowym klaunem i aktorem poetycznym, obdarzonym wizją świata. Tak więc Christian jest komikiem, Roberto poetą, a ja – wyrobikiem w świecie spektaklu – twierdzi skromnie Depardieu. „Wyrobnik” i jego koledy od 20 sierpnia będą nas bawić w kinach.

Już od 19 sierpnia

„Totalna magia” w wypożyczalniach wideo

– Dlaczego niekiedy śnimy o rzeczach na długo, zanim się wydarzą? Dlaczego człowiek wie w danej chwili, że stracił kogoś bliskiego? Dlaczego zakochujemy się od pierwszego wejrzenia? To wszystko jest magią! Codzienne życie, wszyscy po trosze są czarowani, choć może sobie tego nie uświadomiamy – mówi Griffin Dunne, reżyser „Totalnej magii” (Practical Magic).

„Totalna magia” jest ekranizacją bestsellorowej powieści Alice Hoffman, która opowiada o dwóch siostrach, wychowanych w rodzinie praktykującej z pokolenia na pokolenie białą magię. Ich niezwykłe zdolności okupione są jednak wysoką ceną: mężczyźni, których pokochają, są skazani na pewną śmierć. Problem zaczyna się, gdy z małych dziewczynek siostry wyrastają na atrakcyjne młode kobiety, które nie potrafią się oprzeć swojej ludzkiej naturze. Uświadamiając sobie, że nigdy nie zazna spełnienia w miłości, jedna z siostr próbuje uwolnić się od swojej mocy. Druga dostrzega jednak korzyści wynikające z magii: wykorzystuje swoje zdolności, bo imponuje jej władza, jaką może rozkładać nad mężczyznami. Uczucia pięknych czarownic sprawiają jednak, że uwolnione za ich przyczyną nadnaturalne siły zaczynają zagrażać bezpieczeństwu sióstr.

Ci, którzy nie zdążyli obejrzeć filmu w kinach, już od 19 sierpnia będą mogli znaleźć „Totalną magię” w wypożyczalniach wideo.

(Q)

UWAGA, KONKURSI!

Główne role w „Totalnej magii” grają gwiazdy amerykańskiego kina – Sandra Bullock i Nicole Kidman. Prosimy podać po trzy



tytuły filmów, w których do tej pory wystąpiła każda z nich. Wśród zwycięzców konkursu rozlosujemy kasetę wideo z filmem „Negocjator”, które ufundowała firma WARNER BROS. – dystrybutor i „Totalnej magii”, i „Negocjator”.

Kartki pocztowe z odpowiedziami i dopiskiem: „Totalna magia” należy w ciągu tygodnia przysłać pod adres: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

„Psychoza” najlepszym filmem Alfreda Hitchcocka

100 urodziny mistrza suspensu

Thriller „Psychoza”, zrealizowany przez Alfreda Hitchcocka w 1960 roku, uznano w ankiecie pisma „Sight and Sound” za najlepsze dzieło tego tworzącego w USA brytyjskiego reżysera i scenarzysty. Ankietę przeprowadzono wśród najwybitniejszych światowych reżyserów z okazji setnej rocznicy urodzin tego mistrza filmowego suspensu.

Nick James, wydawca brytyjskiego „Sight and Sound” ocenił, że „Psychoza” to film, w którym „każda scena jest znakomita” oraz że w dziejach kinematografii wywarł on „największe wrażenie” po „Obywatelu Kane”.



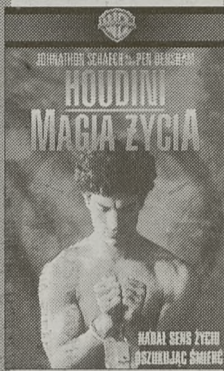
Alfred Hitchcock (1899 – 1980) przed pokazem „Ptaków”, nie mniej słynnych od „Psychozy”. Wczoraj minęło 100 lat od jego urodzin.

Fot. CAF/PAP

Nowości wideo

„Houdini. Magia życia”

Reżyseria: Pen Densham. Występują: Jonathan Schaeck, Stacy Edwards, George Segal. Dramat – biografia. USA. Dystrybucja: Warner Bros.



„Człowiek, który od życia oczekiwał więcej niż ono mogło mu dać, więc wynalazł... samego siebie” – tymi słowami można by określić Ehricha Weissa, znanego jako Houdini. Był jednym z siedmiorga dzieci węgierskiego Żyda – rabina Samuela Weissa, który u schyłku XVIII wieku wyemigrował do Ameryki. Houdini zasłynął jako genialny magik i niedościgniony wzór wielu pokoleń iluzjonistów. Był fenomenem, który w ciągu kilkunastu lat wyemigrował do Ameryki. Houdini zasłynął jako genialny magik i niedościgniony wzór wielu pokoleń iluzjonistów. Był fenomenem, który w ciągu kilkunastu lat wyemigrował do Ameryki. Houdini zasłynął jako genialny magik i niedościgniony wzór wielu pokoleń iluzjonistów. Był fenomenem, który w ciągu kilkunastu lat wyemigrował do Ameryki.

„Jack Frost”
Reżyseria: Troy Miller. Występują: Michael Keaton,



Kelly Preston. Dramat – kino rodzinne. USA. Dystrybucja: Warner Bros.

Jack Frost robi wielką karierę jako muzyk, ale płaci za to cenę wiecznych rozstań z żoną i synem. Mały Charlie wciąż tęskni za ojcem. Gdy któregoś dnia lepią razem bałwana, dostaje od Jacka magiczną harmonijkę – ojciec usłyszy jej dźwięk, gdziekolwiek będzie. W Boże Narodzenie Jack ginie w wypadku. Następnej zimy, lepiąc bałwana, samotny Charlie przypomina sobie o harmonijce. Na jej dźwięk bałwan ożywa...

Jeżdżę

Z DZIENNIKIEM

Astrę classic znamy wszyscy doskonale, samochód ten bowiem oferowany jest na rynku od dłuższego czasu. Mimo oklepanej sylwetki i nie najnowszych rozwiązań technicznych model ten wciąż cieszy się sporym zainteresowaniem. Stary, ale jary. Porządnie wykonany, solidny i... niedrogi. Astra classic caravan (bo takie nazewnictwo w stosunku do swoich kombi przyjął Opel) to karoseria o wymiarach 4340/1690/1395 mm, wadze 1130 kilogramów, ładowności 500 kilogramów i 500-litrowym bagażniku. Zadowolające wyposażenie seryjne wnętrza, przyszyta przestrzeń kokpitu oraz niezawodne podzespoły to główne atuty tego

modelu. Podstawowa wersja silnikowa astry caravan to czterocylindrowa, szesnastozaworowa jednostka napędowa o pojemności 1598 cm sześć., mocy 100 KM, momencie obrotowym 148 Nm, przyspieszeniu 12,1 do setki, szybkości maksymalnej 185 km/godz. oraz średnim zużyciu 7,7 litra na sto. Cena najtańszej astry caravan (z silnikiem o pojemności 1,4) wynosi 38,9 tys. złotych, zaś najdroższej 48,6 tys. złotych.

Z tego samego segmentu C co astra classic pochodzi astra II caravan. Od swojej starszej siostry samochód ten różni się jednak diametralnie. Jest to auto zupełnie innej generacji. Posiada całkowicie nową (4288/1709/1510 mm), wykonaną z ocynkowanej blachy karoserię i jest jeżdżącą kwintesencją tego wszystkiego, co w samochodzie przełomu XX i XXI wieku winno się znaleźć (tak w zakresie bezpieczeństwa jak i technologii). Astra II caravan jest pakowna, przestronna, obszerna i wygodna. A więc taka, jak klasyczny sa-

„Kombiaki” Opla



Opel oferuje swoim klientom duży wybór samochodów kombi. Naprawdę jest w czym wybierać.

mochód kombi. Posiada bogate wyposażenie seryjne z podusz-



litrowym (1995 cm sześć.), czterocylindrowym, szesnastozaworowym dieslem o mocy 82 KM przy 4300 obr./min, maksymalnym momencie obrotowym 185 Nm przy 1800 obr./min, przyspieszeniu 13,2 sekundy, szybkości maksymalnej 170 km/godz. oraz średnim zużyciu 6,0 litra na sto(!). Cena astry II caravan waha się pomiędzy 51,7 tys. zł, a 60,1 tys. zł.

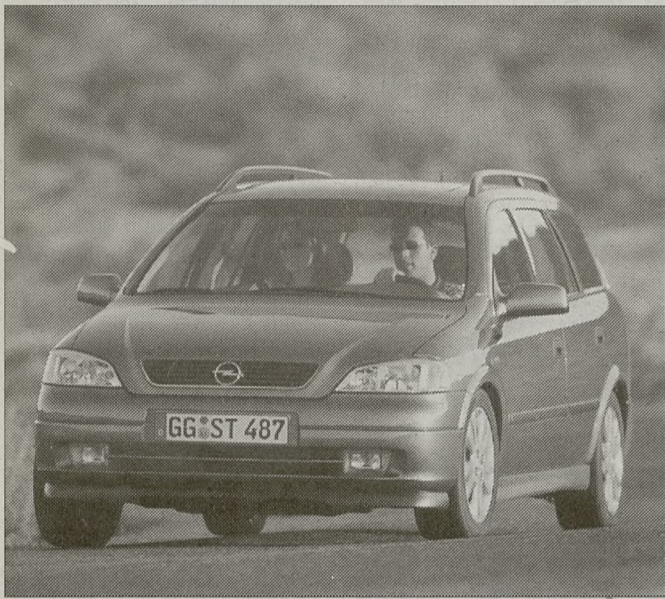
Za kombi z nieco wyższej półki uchodzą u Opla modele vectra (segment D) oraz omega

(segment E). Opel vectra caravan to samochód, który po trzech latach od momentu wyprodukowania pierwszego egzemplarza doczekał się właśnie face liftingu. Jest to auto wygodne i przestrzenne (4490/1707/1490 mm). Doskonała jakość wykonania, bogate wyposażenie wnętrza (choć dopiero w wersji komfort), duży wybór jednostek napędowych, spore możliwości trakcyjne to główne atuty samochodu. Widoczne gołym okiem elegancja i szyk, pojemny bagażnik (460/1490 litrów), duży rozstaw osi (2637 mm), zadowalająca ładowność (547 kg) to elementy dopełniające wizerunku tego modelu. Vectra może pochwalić się także ciekawą, choć nawiązującą do tradycji stylistyką nadwozia. Z całej gamy silników, jakimi napędzana jest vectra caravan, na uwagę zasługuje szesnastozaworowa, czterocylindrowa jednostka napędowa o pojemności 1598 cm sześć. mocy 100 KM przy 6000 obr./min, momencie obrotowym 150 Nm przy 3600 obr./min przyspieszeniu 13,5 sekundy do stu, szybkości maksymalnej 185 km/godz.

oraz średnim zużyciu 7,7 litra benzyny na sto. Ceny vectry caravan mieszczą się pomiędzy 60, a 90 tys. złotych.

I wreszcie flagowy „kombiak” Opla, czyli omega caravan. Największy z oferowanych przez opla kombi (4819/1786/1505 mm) wyposażony jest we wszystkie współczesne osiągnięcia techniki motoryzacyjnej. O dostojności auta świadczą jego parametry: waga 1730 kilogramów, ładowność 555 kilogramów, wielkość bagażnika 540/1800 litrów oraz wspomniane już wcześniej wymiary karoserii. Także duża rozpiętość silników. Np. dwulitrowy, turbodoładowany, posiadający bezpośredni wtrysk paliwa silnik o mocy 100 KM przy 4300 obr./min, momencie obrotowym 205 Nm przy 1600 obr./min, przyspieszeniu 14,9 sekundy, szybkości maksymalnej 180 km/godz. oraz średnim zużyciu 8,3 litra ropy na sto. Jak na flagowca przystało, ceny omegi są najwyższe spośród wszystkich kombi i wynoszą (w zależności od wersji) od 111,6 do 135,7 tys. złotych.

EJ



... już niedługo, bo jeszcze tej jesieni pojawi się w Azji, Ameryce Północnej i Europie nowy model hondy nazwany insight. Ma to być samochód, który na jednym tylko litrze paliwa pokona dystans 35 kilometrów! Wszystko zaś dzięki najnowszej generacji silnikowi VTEC wyposażonemu w zmienne fazy rozrządu i trzy cylindry. Silnik spalinowy ma być wspomagany przez silnik elektryczny zasilany ze specjalnego akumulatora. Karoseria hondy insight wykonana będzie w całości z aluminium, tak aby do minimum zredukować jej ciężar własny.

Czy wiesz, że...

... system GDI staje się coraz bardziej popularny. W macierzystej firmie, gdzie został wymyślony i powołany do życia (Mitsubishi) w ciągu trzech lat wyprodukowano około 500 tys. sztuk jednostek napędowych stosujących ten patent. Na terenie Europy GDI pojawił się w 1997 roku pod maską produkowanej w Holandii carsmy. W chwili obecnej aż 11 mo-

deli powstających w fabrykach Mitsubishi posiada silniki z GDI, ale tylko dwa z nich: galant i space wagon docierają na rynek europejski. Silniki GDI znalazły się także pod maską produkowanego w Holandii volvo S40 i V40.

... również jesienią tego roku na rynku mają pojawić się dwa zmodyfikowane modele samochodu rover 200 i 400. Chodzi o to, aby dwa wyżej wspomniane kompaktki upodobnić do limuzyny oznaczonej numerem 75 i nadać im cech „rodzinnych”. Samochody otrzymają oznaczenia 35 i 55. Na zupełnie nowe modele rovera musimy poczekać prawdopodobnie do 2003 roku. P

Okazuje się, że problemy transportu XXI wieku to nie tylko kwestia nowych pojazdów czy alternatywnych źródeł energii. To także, a może nawet przede wszystkim, kwestia znalezienia odpowiedniego systemu.

Japoński producent samochodów Toyota przedstawił niedawno swój własny projekt przyjaznego dla środowiska systemu komunikacji indywidualnej mającej znamiona transportu masowego. Jest to pomysł łączący w sobie dwa podstawowe elementy: bezspalinowy pojazd

kupów, czy w czasie dojazdu np. z pociągu czy kolejki miejskiej do miejsca pracy.

Każdy kto zechce skorzystać z systemu Crayon uzyska możliwość zarezerwowania konkretnego pojazdu w tzw. Crayon Control Centre (Centrum Kontroli Crayon) poprzez internetową pocztę elektroniczną. Rezerwacja ta nie będzie obowiązkowa, ale osobie rezerwującej da pewność i gwarancję, że stosowny pojazd będzie nań oczekiwał w z góry ustalonym miejscu i o z góry ustalonej godzinie. Dodatkowo Centrum Crayon moni-

dany w ręce kolejnych użytkowników.

System Crayon posługuje się programem Monet. Pozwala on na dokładne zlokalizowanie każdego z pojazdów, doładowanie akumulatora oraz powiadomienie użytkownika o fakcie przekroczenia przez niego granic dozwolonego obszaru działania systemu (to ostatnie odbywa się za pomocą telefonu komórkowego). Dodatkowymi zaletami Moneta są: informowanie o korkach, najbliższej drodze prowadzącej do celu, sieci sklepów czy restauracji oraz możliwość nada-



Tylko 7 groszy

DZIENNIK POLSKI
„Jeżdżę z Dziennikiem”

- 7 groszy to koszt dotarcia do 1 czytelnika dodatku „Jeżdżę z Dziennikiem”*
- 128,5 tys. mieszkańców województwa małopolskiego czyta „Jeżdżę z Dziennikiem”*

To się opłaca

Szczegółowych informacji udziela Biuro Reklam i Ogłoszeń, tel. (012) 421-99-77, 619-91-46, 619-91-76, faks 421-97-77

*Źródło: PBC General, Marz-Maj '99, wskaźnik CCS.

Projekt Crayon

Program Toyota Crayon jest odpowiedzią na rosnące wymagania ochrony środowiska i ruchu miejskiego

o nazwie „e-com” oraz technologii ITS (Intelligent Transport Solutions) czyli Inteligentnych Systemów Transportowych. Rzeczy całej nadano nazwę Crayon (kredka, szkic, zarys), co według opinii fachowców Toyoty winno kojarzyć się z „tworzeniem obrazu komunikacji XXI wieku”.

Nie od dziś wiadomo, że głównym problemem, jaki powstaje w momencie wprowadzenia do akcji samochodu o napędzie elektrycznym jest kwestia jego zasięgu. „E-com” to pojazd, którego baterie wystarczają na pokonanie dystansu 30 kilometrów. Więcej nie trzeba, bowiem, jak dowiodły badania, samochód miejski to pojazd jakim poruszamy się podczas dokonywania za-

toruje w sposób ciągły proces doładowywania akumulatorów, co w przypadku pojazdu elektrycznego ma niebagatelne znaczenie.

Olbrymim ułatwieniem obsługi systemu mają być specjalne karty członkowskie, eliminujące konieczność stosowania kluczy. W ten sposób jeden pojazd użytkowany jest przez wiele osób. Procedura pobierania i użytkowania „e-coma” polega na zgłoszeniu się do terminalowego stanowiska odpraw, gdzie na karcie wpisane zostają stosowne dane pojazdu. Od tego momentu karta działa niczym otwierający, zamykający i uruchamiający pojazd klucz. Po zakończeniu jazdy procedura jest odwrotna. Z karty usunięte zostają dane i pojazd może być od-

wania lub przyjmowania poczty elektronicznej.

Program Toyota Crayon jest odpowiedzią na rosnące wymagania ochrony środowiska i ruchu miejskiego. Poziom emisji w pojazdach „e-com” jest praktycznie zerowa, zaś poziom hałasu bardzo niski. Są to samochody małe i lekkie, dzięki czemu nie przyczyniają się do zwiększenia efektu cieplarnianego i z dużą łatwością radzą sobie w miejskim tłoku. Założenia, że porusza się nimi wiele osób, eliminują przestoje i podnoszą funkcjonalność. Od korzystającego z systemu wymaga się tylko posiadania komputera i... karty kredytowej koniecznej przy uiszczeniu stosownej opłaty.

MH

Na koncie Herby zebrano się już tyle mistrzowskich i wicemistrzowskich tytułów, że z ich zliczeniem nie radzi sobie nawet sam zainteresowany. Nie prowadzi takiej statystyki, ale ilość szarf i pucharów jest dość spora, tak więc tytułów też musiało się nabierać.

Tak naprawdę jest ich dziewięć. Gromadzone od trzynastu lat są świadectwem ustabilizowanej formy swojego zdobywcy i właściciela. Tymczasem zanosi się na mały jubileusz, bowiem Robert Herba jak nic zmierza ku dziesiątemu tytułowi najszybszego kierowcy grupy N w Polsce.

Zanim słów kilka o trwającym aktualnie sezonie, przyjrzyjmy się wydarzeniom, jakie na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat kształtowały lub znacząco wpłynęły na sportową biografię Herby. Absolwent Politechniki Śląskiej, inżynier Robert Herba z rajdami zetknął się po raz pierwszy w 1984 roku, kiedy to za sterami „malucha” postanowił zdobyć stosowną licencję. Uczynił to zresztą w rok później, by już w sezonie 1986 zadebiutować w rajdowych MP (Zimowy Rajd Dolnośląski).

Dobra postawa za kierownicą najmniejszej rajdówki świata zaowocowała w 1987 roku powołaniem Herby do fabrycznego zespołu OBR FSM. Zawod-



Najbardziej utytułowany polski kierowca rajdowy grupy N nazywa się Herba, ksywa...

nik czuł się awansem wielce usatysfakcjonowany i do dziś wymienia go (obok czwartego miejsca zajętego w klasyfikacji generalnej Rajdu Polski '96) jako swój największy sukces sportowy.

... „Herbol”

Kiedy fabryczny zespół uległ rozpadowi, Herba usiadł za sterami prywatnego opla kadetta GSI, z usług którego, z różnym zresztą skutkiem, korzystał przez dwa kolejne sezony (1990-91). Później przyszedł okres współpracy

MH

F-1 w USA

Generalnie rzecz biorąc Formuła 1 jest po to, aby pasjonować kibiców walką na torze i tym wszystkim, co dzieje się na nim. Ale prawda to tylko połowiczna. F-1 to także, a jak twierdzą w tajemniczeni przede wszystkim, olbrzymie pieniądze. To one w dużej mierze rządzą światem Formuły, szczególnie zaś tym, co dzieje się poza jej kulisami.

Skoro pieniądze, to Ameryka. Północna, rzecz jasna. Tylko raz w historii F-1 kolorowa kawałkoda bołtów zawitała za ocean. Było to w 1991 roku, zaś zwycięzca jedynego GP USA został nieodżałowany Ayrton Senna. Ameryka to jednak zbyt cenny i atrakcyjny rynek, aby Formuła 1 mogła go ignorować. Dlatego właśnie przyszłoroczny kalendarz, a raczej jego projekt, zakłada rywalizację o Wielką Nagrodę Stanów Zjednoczonych.

Dogadano się już nawet w tym względzie. Rozmówcami zaś byli dwaj panowie, dla których F-1 to kura znosząca złote jajka. Bernie Ecclestone, szef Formuły 1 i Tony George właściciel legendarnego, amerykańskiego toru Indianapolis uzgodnili, że w 2000 roku wyścig F-1 o GP USA odbędzie się na nowo wybudowanej wewnątrz słynnego owalu trasie. Ma ona bardziej upodobić się do torów, na jakich Formuła rywalizuje w Europie, Australii, Brazylii i Japonii, słowem ma to być normalny „ludzki” obiekt, a nie zabójcza, wyniszczająca olbrzymie szybkości i specyficzny rodzaj walki betonowa bieżnia o czterech, pochylonych zakrętach.

Przyszłoroczny kalendarz, a raczej pierwsze doni przyniarki, ulokowały GP USA w terminie 24 września. Czy rzeczywiście dojdzie do wyścigu F-1 na Indianapolis dowiemy się wówczas, kiedy kalendarz z terminami gonitw zostanie oficjalnie zatwierdzony. Nie zawsze bowiem zakulisowe wiesci sprawdzają się w praktyce.



Rajdy a statystyka

„Hołek” wygrał dotychczas najwięcej OS-ów

A oto dane statystyczne rozegranych do tej pory eliminacji RSMP '99 (Zimowy Rajd Dolnośląski, Rajd Warszawski, Elmotu, Polski i Kormorana). Polscy rajdowcy pokonali do chwili obecnej 3.242,27 rajdowych kilometrów, 96 odcinków specjalnych (najwięcej bo 23 podczas Rajdu Polski, najmniej

bo tylko 12 w Rajdzie Kormorana), o łącznej długości 1.063,40 kilometra. Aż 72 odcinki specjalne padły łupem Krzysztofa Hotowczyca. Robert Gryczyński triumfował na trasie 10, Janusz Kułig 9, Leszek Kuza 3, zaś Cezary Fuchs 1 OS-u. Najdłuższą trasę posiadał Rajd Polski (1016,65 km), najkrótszą Kor-

moran (505,00 km). Rowntiez Rajd Polski to najwięcej kilometrów prób sportowych (279,86 km). Najmniej natrudzili się zawodnicy podczas trwania Rajdu Warszawskiego (174,70 km). Najdłuższy OS rozegrano w Mikołajkach. Próba Jagodne Male - Ubiuk liczyła 28,4 km!

J

Kiedy po pamiętnym wypadku Michaela Schumachera na torze Silverstone lekarze orzekli, że Niemiec musi pauzować aż trzy długie miesiące, zrodził

(GP Austrii i GP Niemiec) Salo spisał się bardzo dobrze, by nie rzec doskonale. Dziewięć miejsc zajęte w Austrii mogły być znacznie lepsze, gdyby nie kolizja, do jakiej doszło już na

lat (1976). W rok później chłopiec wywalczył pierwszy tytuł kartingowego mistrza Finlandii, by później uczynić to jeszcze czterokrotnie. W 1987 roku Salo zadebiutował w Formule

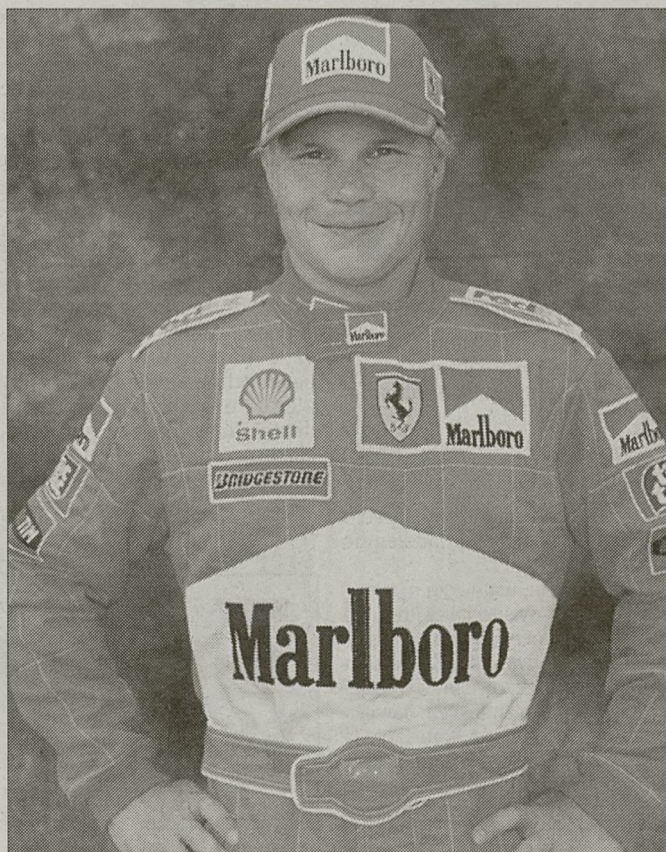
dziesięciokrotne wywalczenie pole position oraz tytuły mistrza Europy, Finlandii i Skandynawii w Formule Ford 1600.

W 1989 roku Mika Salo pojawił się w Formule 3, broniąc

wykonać skok do europejskiej Formuły 3000. Dlatego też w 1991 roku przeniósł się do Japonii, gdzie koszty udziału w tamtejszych rozgrywkach F3000 były znacznie mniejsze od tych w Europie. Pobyt w Kraju Kwitnącej Wiśni, oprócz umiarkowanych sukcesów sportowych, przyniósł Salo sukces natury prywatnej. Oto Mika poznał tam towarzyszkę swojego życia Noriko Endo.

Debiut Miki Salo w upragnionej F-1 nastąpił w 1994 roku podczas GP... Japonii. Za sterami samochodu „Lotus Mugen-Honda” Fin zajął 9. miejsce czyniąc na szefostwie temu duże wrażenie. W 1995 roku Salo podpisał umowę z ekipą Tyrrel Yamaha, barw której bronił aż do 1997 roku, czyli do momentu, kiedy zasilili szeregi Arrowsa. Tu, u boku samego Damona Hilla, Mika wywalczył swój życiowy sukces, czyli czwartą pozycję w GP Monaco (od GP Niemiec '99 nie jest to już „życiówka” Salo). Później przyszły kłopoty natury finansowej w drużynie Arrowsa i Mika został na lodzie. Dopiero tegoroczny awaryjny start w zespole BAR (Mika zastępował kontuzjowanego Zontę podczas GP San Marino) ponownie zwrócił uwagę na talent Fina (gdyby nie awaria silnika, Salo zdobyłby pierwsze punkty dla debiutującego w F-1 zespołu). Na tych samych zasadach dublera Salo trafił do Ferrari. Czy okres dobrych występów w szeregach tej drużyny otworzy mu drogę do dalszej kariery? Wiele zależy będzie od postawy Fina, w tym także w rozpoczynającym się już jutro GP Węgier.

MACIEJ HOŁUJ



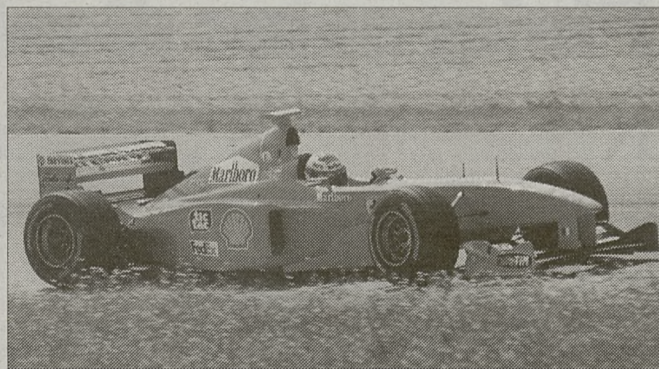
się problem kto powinien zastąpić mistrza. Wybór szefostwa Ferrari padł na 33-letniego Mikę Salo.

Tym, którzy kandydaturę Fina poddawali w wątpliwość, Jean Todt, sportowy szef Ferrari, może dzisiaj śmiało spojrzeć w oczy. W dwóch wyścigach

pierwszym okrążeniu, zaś druga, a nie pierwsza pozycja w Niemczech, to konsekwencja taktyki, jaka Irlandczyka Eddie Irvine'a kreuje na kierowcę numer 1 w Ferrari.

Swoją wyścigową karierę Mika Salo rozpoczynał na torze kartingowym w wieku 10

Salo



Ford i mimo że startował w niej dość nieregularnie wywalczył drugie miejsce w mistrzostwach Finlandii i Skandynawii ulegając w nich jedynie swojemu rodakowi... Hakinenowi.

Dobre wyniki są zazwyczaj zauważane. Tak też było w przypadku Salo. W 1988 roku, dzięki wymienionej postawie w poprzednim sezonie, Mika otrzymał możliwość udziału w pełnym cyklu mistrzostw Formuły Ford 1600. Sezon ten był dla kierowcy niezwykle udany. Owocem startów okazały się zwycięstwa we wszystkich 14 eliminacjach, rekordy okrążeń każdego z torów, na jakich odbywały się wyścigi,

w niej barw zespołu Alan Docking Racing i prowadząc do boju samochód marki Reynard Alfa Romeo. Stało się to możliwe dzięki sukcesowi, jaki Fin odniósł rok wcześniej na brytyjskim torze Brands Hatch biorąc udział w zmaganiach Formuły Ford Festival. W szeregach nowej drużyny Fin spisywał się ani źle, ani dobrze. Raczęj średnio, skoro efektem było zaledwie pięć piątych i jedno szóste miejsce.

Ale w 1990 roku Salo poczynił znaczne postępy kończąc brytyjską rywalizację w Formule 3 na drugim miejscu. Mimo tak znaczącego sukcesu kierowca nie potrafił zgromadzić stosownego budżetu na to, aby



Letnie kolekcje i Advocat Party

łożonymi efektownie wokół szyi. Stanowiły one część większych kompozycji: prostych sukienek o długości do kolan lub kostek, tuniki ze spodniami i dwuczęściowego kostiumu.

Z kolei tradycyjna klasyka z elementami asymetrii pojawiła się w kolekcji Katarzyny Klak, właścicielki firmy „Kio-Collection”, która za autorytety w dziedzinie mody uważa Coco Chanel i Versace. Projektantka zaproponowała kolekcję w kolorystyce szaroszarebrnej z umiętnie wkomponowaną czernią. Złożyły się na nią projektyienne i wieczorowe, uszyte z włoskiej tkaniny wełnianej. Szczególną uwagę zwracały tunki z asymetrycznym zapięciem z przodu i fantazyjnymi wycięciami na plecach. Nie można też było nie zauważyć prostej sukienki z oryginalnego materiału w srebrne gwiazdki, długiej sukni z powłóczystym „ogonem” czy eleganckiej sukienki z pomysłowo doszytym bolerkim. Uczestnikom pokazu podobały się także wieczorowe kreacje, którym atrakcyjno-

ści dodawały teatralne kapelusze. Warto tu zwrócić uwagę na wszechstronność krakowskiej projektantki, która zajmuje się również szyciem ubrań, tworzących jej kolekcję.

Szara elegancja w ascetycznym stylu – tak można by określić charakter pokazu przygotowanego przez Galerię Miasto Kobiet. Złożyły się na nią głównie modne w tym sezonie tuniki umiejętnie łączone ze

spodniami i spodnicami różnej długości. Charakterystycznym dla tych strojów detalem były kieszenie o skośnych kłapkach.

Ten niebanalny pokaz udowodnił, że warto odchodzić od stereotypowego traktowania ubioru. Jest to najlepsza droga do indywidualnego stylu i pomysłowej kreacji w dziedzinie projektowania mody.

B.M.R.

Kilka dni temu w ogródku restauracji Kassumay odbył się interesujący pokaz mody, połączony z wernisazem wystawy fotografii artystycznej Janusza Pustelaka „Kobiece ciało”. Pokaz był częścią środowiskowej imprezy „Advocat Party”, zorganizowanej przez agencję „Rores Models”. Był też doskonałą okazją do zaprezentowania aktualnej kondycji krakowskiego świata mody. Swoje letnie kolekcje zaprezentowały na niej bowiem młode krakowskie projektantki – Anna Pochopień i Katarzyna Klak oraz Galeria Miasto Kobiet.

Tafta i stretch, skrojone zgodnie z najnowszymi tendencjami mody, w kolorach krzykliwego różu, łączonego z bordo – to propozycja pierwszej autorki pokazu. Anna Pochopień nie obawiała się śmiałyich zestawień form, jak np. letniej, różowej sukienki do kolan z czarnymi kozaczkami na wysokim obcasie. Dający się zauważyć minimalizm i prosty, a jednocześnie perfekcyjny krój, nawiązywały do ulubionych projektantów autorki, którymi są Prada i Gucci. Projektantka zaskoczyła widzów różowymi szalami z tiulu, zakrywającymi twarz i



Zmęczone tempem miejskiego życia, jego hałasem i zanieczyszczonym powietrzem, szukamy schronienia w harmonii, ciszy. Koncerny kosmetyczne wyczuwając tęsknotę współczesnych kobiet do natury, rozpoczęły – swoją i klientek – przygodę z zen. Zen to japońska nazwa chińskiej czan, a ta z kolei – indyjskiej jogi. Zen – to medytacja oznaczająca „spoczywanie w tym, co jest”, cieszenie się trwającą chwilą, bez rozpamiętywania przeszłości i bez patrzenia w przyszłość. Zen to równowaga, harmonia ducha i ciała. Jeżeli nasze wnętrze jest spokojne, spokojna jest także nasza skóra.

Kosmetyki zen

W laboratoriach japońskiej firmy Shiseido odkryto, że mózg reaguje na aromat herbacianej róży wysyłając fale, które pobudzają do lepszej pracy system hormonalny i odpornościowy. W ten sposób powstały Shiseido Relaxing Fragrance – pierwsze na świecie relaksujące perfumy, których świeża nuta odpręża i uspokaja. Wodę uzupełnia mleczko i krem do ciała.

W ofercie firmy Lancome znajdziemy Aroma Tonic – energetyzującą wodę pielęgnacyjną z czystą witaminą E. Nawilża i wygładza skórę niedługo po zastosowaniu. Jej zapach to kompozycja olejków eterycznych limety, zielonej mate (zielonego ostrokrzewu paragwajskiego), kardamonu i imbiru. To właśnie firma Lancome jako pierwsza wyprodukowała kosmetyk zen: odmładzający krem Primordiale Nuit, którego zapach i konsystencja doskonale koją i wyciszają umysł, a przez to pomagają skórze odzyskiwać blask. Od kilku miesięcy w salonach tego francuskiego koncernu można również kupić krem i relaksujący fluid Hydra Zen. Wraz z nami stresom ulega przecież także nasza skóra. Aby uspokoić nerwy, znajdujące się pod rógową warstwą naskórka, Lancome stworzył kompleks Acticam – pierwszy neurokosmetyk, który wysyła do skóry uspokajające sygnały. Kojąco działa też zapach kremu, stworzony na bazie aromatycznych olejków.

Niedawno na naszym rynku pojawiła się kolejna seria kosmetyków sprzyjających osiągnięciu harmonii. Healing Garden firmy Coty proponuje cztery dobrane dla ciała, ducha i umysłu aromaty: lawendy, jaśminu, mandarynki i zielonej herbaty. Lawenda odpręża, jaśmin rozpala zmysły, mandarynka dodaje energii, a herbata przywraca równowagę. W skład każdej linii wchodzi woda toaletowa, wonne olejki, żele pod prysznic, sól do kąpieli, spraye do ciała, zapachy do pomieszczeń i pościeli.

W drogeriach kupić można także kosmetyki z serii Inner Spirit. Są to nawilżające lotiony do ciała, żele pod prysznic z olejkami (do wyboru: z paczuli i pomarańczy, werbeny indyjskiej i imbiru albo ylang ylang i geranium). Serię uzupełniają aromatyczne wody do kąpieli o takiej samej kompozycji aromatycznej. Propozycją uzupełnia woda lawendowo-cedrowa o działaniu odprężającym.

Francuska firma Decleor przekonuje, że pełniejsze piękno osiągniemy stosując, oprócz odpowiednich kosmetyków, dobrane do nich esencje aromatyczne. Dlatego dołącza je do swoich pielęgnacyjnych produktów. Olejków eterycznych do produkcji swoich kosmetyków używa także firma Darphin, uzyskując dzięki nim dyskretną woń o działaniu odprężającym. Kosmetyków o podobnych właściwościach jest zresztą znacznie więcej na rynku. Nie pozostaje nic innego jak sprawdzić skuteczność nowej, upiększającej terapii.

AGA

Zapraszamy na zakupy „Idziemy do szkoły”

Carrefour
HIPERMARKET



14.08 – 15.08.99

1499⁰⁰
~~1999⁰⁰~~

TV SONY 25" KV25R2K
dźwięk stereo Nicam,
Super Trinitron, telegazeta,
hyperband, sleep timer,
DSP, 16:9, 60 programów,
w/w: Euro, AV, słuchawki
cena za szt.



14⁰⁰
~~18⁵⁰~~

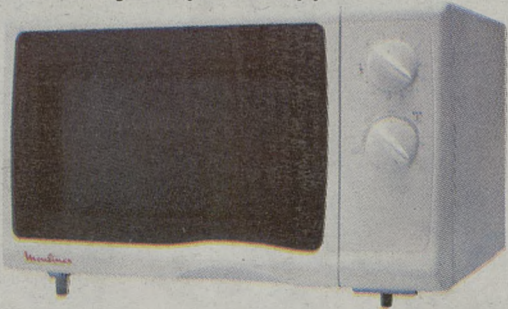
Piórnik
z wyposażeniem
50 elementów
cena za szt.



Letnia promocja foto*

399⁰⁰
~~499⁰⁰~~

Kuchenka mikrofalowa DA-4 Moulinex
pojemność 17 l, max. pobór mocy: 2300 W,
sterowanie mechaniczne, gwarancja: 12 miesięcy
cena za szt.



45⁰⁰
~~56⁴⁰~~

Tornister szkolny
cena za szt.



*Tylko do końca lata wywołanie filmu zakupionego w Carrefour – GRATIS (za okazaniem paragonu)

KRAKÓW – CENTRUM HANDLOWE ZAKOPIANKA, UL. ZAKOPIAŃSKA 62, (PRZY TRASIE ZAKOPIAŃSKIEJ),
30-418 KRAKÓW, OTWARTE W GODZ.: 9.00 – 22.00 PON. – SOB., 10.00 – 19.00 NIEDZ., TEL. (0-12) 26 17 100

Carrefour nie prowadzi sprzedaży wysyłkowej.

Carrefour informuje, że zdjęcia niektórych produktów mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistości. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Ceny podane w PLN, zawierają VAT.

Carrefour
HIPERMARKET



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

NAUKA O HERBACH	BYŁA Z LODOWCA	BYŁA WAKATEM	PRAWDZI- WY BARAN	REKA W JEZYKU POSPO- LITYM	CZASEM PADA NA KAMIENI	POJEMNIK NA ŻYWE RYBY																							
WIELKI MAGAZYN NA ZBOŻE	RZĘKA W ROSJU	BYŁA WAKATEM	PROGRESJĘ JAKIEŚ IDE	DUŻY ROZBŁOS - SZAWA	BYWA ŻE SIĘ KOMUS POWINIE	WARCHOŁ																							
CZYŁEŚ WYŁĄCZNE PRAWO	8	1	3	4	19	17																							
BYWA WYKLINNY																													
RODZAJ AFISZA																													
23																													
MIEJSCE POPISU KLÓWNIOW	KREWNI OD JEDNEGO PRZODKA	'SPRAW- CZNIŁ KAMIENI W NERKACH																											
21	20	24																											
WIERSZY PIENSZCIN	GLEBY NAMULOWE																												
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 30 utworzą sentencję Fiodora Dostojewskiego. W rozwiązaniu wystarczy podać jej treść. J.Cz.

KRZYŻÓWKA nr 456

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO: 1. większy dziwak, 4. mieszkaniac RPA, 5. małżonka króla zwierząt, 6. do kruszenia, 8. rączy koń, 11. on + ona, 12. królestwo halnego, 13. czeplakski, 15. siwe broda, w wodzie i błocie, ładnie upięzione, 17. kremem nadziana, 19. pedałuje, 21. EEG, wykaże co dzieje się w mózgu, 22. egipski król, jako pierw- szy władca pochowany w Dolinie Królów, 24. kocia odzywka, 26. zgrzyzota, 28. też samochód, 29. dla alpinisty jest to występ skalny, 30. nie chciała przyjąć do Mahometu, 31. ozdobny sztywny kołnierz, 32. ubraniami nadziana, 33. ostat- nia małżonka Władysława Jagiełły, 35. na szpulki nanizane, 36. różana broń.

PIONOWO: 1. trzeźbi w metalu, 2. wiosła ujęzdzają, 3. państwo Ameryki Central- nej ze stolicą San José, 6. oczekuje wigiłii, 7. pokłótnowa czynność, 9. imponująca u- atlety, 10. panuje, 11. baba u lekarza, 14. z lanwy w motyla, 16. harcerci alarm, 18. porcja, 20. wypisujesz na koperce, 23. szara godzina, 24. dostarcza naboje do domoszka broni, 25. sółka w bok, 27. Boznańska, 34. wygodne siedziśko.

Rozwiązanie sobotniej "Krzyżówki" w DZIENNIKU POLSKIM można rozpocząć już w... piątek! Właśnie w każdy piątek na antenie Radia PLUS po godz. 18.10 roz- poczynamy krzyżówkową zabawę z DZIENNIKIEM POLSKIM i Radiem PLUS!

Radio PLUS:
70,76 - 106,1 - 102,70 FM

KUPON KRZYŻÓWKI NR 456

Rozwiązanie krzyżówki nr 456 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) pod adresem redakcji: "Dziennik Polski", ul. Włocławek 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy - do następnej soboty, tj. 21 sierpnia br.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

W odgadniętych wyrazach nie występuje samogłoska „o”

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. warstwa tynku naniesiona na ścianę budynku,
2. paliwo pędne stosowane w raketach i łodziach podwodnych,
3. tkanina używana do wyrobu obuwia tekstylnego,
4. preparat ziołowy sporządzony w postaci drobnych ziarenek,
5. tusz z ropy naftowej stosowany w medycynie i kosmetyce, synonim pochlebstwa, usunięcie kogo z posady lub wypróżnienie naczyńia z pyłnu,
6. usunięcie kogo z posady lub wypróżnienie naczyńia z pyłnu,
7. dawniej: wypędzony z kraju, wygnaniec.

Litery w polach z liczbami w dolnych prawych rogach od 1 do 13 utworzą wyraz, który wystarczy podać w rozwiązaniu. L.B.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

PIONOWO: 1. fantara na zakręcenie polowa- nia z psami na jelenia, 2. ród dobroczyn- nych bogów skandynawskich, do których nale- ża Odyn i Thor, 3. drugie imię Norwida, 4. Emil, rosyjski pianista o światowej sławie, 5. przekazujący co innym, np. dar krwi dla ra- towania życia chorego.

POZIOMO: 6. rododendron, 7. ślęż, 8. ipomea, 9. bez, 10. rojownik.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 30 utworzą polskie przysłowie ludowe. W rozwiązaniu wystarczy podać jego treść. J.Cz.